tygodnik MAKOWSKI

nr 44

Cena 3,50 zł (w tym 5% VAT)

Czerwonka, Karniewo
Krasnosielc
Maków Maz., Młynarze
Płoniawy - Bramura
Różan, Rzewnie
Sypniewo, Szelków

Tygodnik ciechanowski

www.ciechpress.pl nr 44 (683) 2 LISTOPADA 2021 r. nakład 14 300 egz. nr indeksu 379646 wydanie B

Aby serce Antosia biło...

Paulina i Rafał Szlascy z Zosią i Antosiem

Czytaj na str. 14

Ma dopiero 5 miesięcy, a przeszedł bardzo dużo. Urodził się z poważną i skomplikowaną wadą serca.

W piętnastej dobie został poddany operacji ratującej życie, ale potrzebna jest pełna korekta wady. Antoś Szlaski, chłopczyk o serduszku po prawej stronie, może zostać uratowany przez lekarzy w Szwajcarii, a koszt operacji wynosi 1 milion złotych. Aby serce Antosia biło, walczą jego rodzice Paulina i Rafał Szlascy, mieszkańcy Nierada w gminie Gołymin-Ośrodek, i proszą o pomoc. Odezwali się wolontariusze z powiatu makowskiego, przasnyskiego, ciechanowskiego. Organizowane są różne wydarzenia, na których będą zbierane pieniądze na operację Antosia. Kiermasz ciast ma też odbyć się w Nowym Sielcu, w gminie Krasnosielc, z którego pochodzi pani Paulina (z domu Wieczorek). **IK**

W Zaduszki

Wspominamy makowskich zmarłych

Na wieczną służbę w marcu br. odszedł sierżant sztabowy **Gaspar Czapski**, funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Makowie Mazowieckim. - Policjant przegrał walkę z chorobą. Odszedł nieoczekiwanie, w wieku 36 lat - informowała makowska komenda. Gaspar Czapski przez całą służbę był związany z policją w Makowie Mazowieckim. Przez ponad 8 lat pracował najpierw w wydziale prewencji, a następnie w wydziale kryminalnym. Służbę pełnił w sposób rzetelny i w pełni zaangażowany - podkreślają koleżanki i koledzy zmarłego funkcjonariusza. **RN**

Czytaj na str. 10

Dbajmy o czystość powietrza

Rozpoczęty nowy sezon grzewczy przypomina o potrzebie skutecznej ochrony czystości powietrza. W tym okresie bowiem występuje nadmierna tzw. „niska emisja" zanieczyszczeń oraz sprzyjające powstawaniu smogu niekorzystne warunki atmosferyczne.

Prowadzone od lat badania dowodzą, że zanieczyszczenie powietrza ma ogromny wpływ na zdrowie człowieka, bo sprzyja rozwojowi przede wszystkim rozwojowi chorób płuc, serca i raka. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) szacuje, że każdego roku na świecie z powodu zanieczyszczeń powietrza umiera 7 milionów ludzi, a w Polsce niemal 50 tysięcy. **TP**

Czytaj na str. 13

REKLAMA

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

Zapowiadają zaostrzenie formy protestu:

Czy szpitale czeka chaos?

Protestujący pod Ministerstwem Zdrowia przedstawiciele ochrony zdrowia zapowiadają, że zmienią formę protestu, bo obecna nie jest uciążliwa dla rządzących. Mają nie brać dodatkowych dyżurów. Jeśli zrealizują ten pomysł, będzie to katastrofą dla szpitali, które nagle mogą przestać normalnie funkcjonować.

Już teraz dyrektorzy szpitali na północnym Mazowszu, a także prawie w całym kraju, mają trudności z ułożeniem grafików zatrudnienia. Są pojedyncze oddziały lub specjalistyczne poradnie, które przestały funkcjonować, bo nie mają odpowiedniej obsady kadrowej. Niektórych specjalistów brakuje i nie ma ich skąd wziąć. Zapowiedziana forma protestu byłaby dla placówek medycznych bardzo uciążliwa. **rom**

Czytaj na str. 14

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 016f2a5e7e

Groźny wypadek

Ciężarówką w 79-latkę

Kierowca samochodu ciężarowego potrącił 79-letnia kobietę przechodzącą przez pasy na ul. Mławskiej w Żurominie. Kobieta trafiła do położonego na sąsiedniej ulicy szpitala.

Do potrącenia pieszej doszło w środę (20.10.br.) przed południem. Kierowca ciężarówki najprawdopodobniej nie dostrzegł w odpowiednim momencie pieszych znajdujących się na pasach na ul. Mławskiej w Żurominie. Zaczął hamować, odbił w bok i uderzył w będącą niemal na środku przejścia 79-latkę, która wracała właśnie ze szpitala. Niestety, w wyniku uderzenia kobieta doznała poważnego urazu barku. Ponownie trafiła do żuromińskiej lecznicy.

Kierowca, za spowodowanie wypadku, odpowie przed sądem.

Kuj

FOT. KPP W ŻUROMINIE

Kierowca ciężarówki nie zauważył osób znajdujących się na przejściu dla pieszych. Niestety potrącił jedną osobę

Policjant z powołania

Próba ucieczki okazała się nieskuteczna

Policjant, który na co dzień pracuje na Posterunku Policji w Bieżuniu, ma osobliwe „szczęście" do spotykania na drodze pijanych kierowców. To już drugie obywatelskie zatrzymanie w jego wykonaniu. Tym razem w schwytaniu uciekającego kierowcy pomogli mu koledzy z mławskiego komisariatu.

Funkcjonariusz podróżował w czasie wolnym od pracy (piątek, 15 października br.) przez powiat mławski. W drodze do Radzanowa jego uwagę przykuło osobowe audi, którego kierowca co chwilę zjeżdżał na pobocze. Próba bezpiecznego zatrzymania auta nie przyniosła rezultatu. W samym Radzanowie kierowca audi natknął się na patrol mławskiej policji. Była to szansa na wspólne zatrzymanie kierującego, dlatego funkcjonariusz z Bieżunia powiadomił patrol o swojej obserwacji i podejrzeniach. Tymczasem podejrzany kierowca zaparkował samochód przy sklepie i próbował uciec. Policjanci z Mławy okazali się szybsi i bez trudu go złapali. Badanie alkomatem wykazało ponad 0,7 promila w wydychanym powietrzu. Mieszkaniec pow. żuromińskiego (38 l.) stracił prawo jazdy. Czeka go również rozprawa w sądzie.

– Postawa funkcjonariusza udowadnia, że policjantem jest się nie tylko na służbie, ale również po jej zakończeniu. Brak radiowozu w pobliżu jeszcze nie przesądza, że w pobliżu nie ma przedstawiciela naszej formacji – komentuje zajście Tomasz Łopiński, rzecznik żuromińskiej komendy.

Policjant z Bieżunia, który uczestniczył w tym zatrzymaniu, pod koniec ubiegłego roku, będąc po służbie, zatrzymał nietrzeźwego kierowcę mającego w organizmie niemal 3 promile alkoholu.

kuj

Dwie kolizje w jednym miejscu

Dachowanie i panika pijanego kierowcy

Na odcinku drogi Zimolza-Obręb (gm. Lutocin) dachowało auto osobowe. Na miejscu pracowała policja, straż i pogotowie ratunkowe. Mnogość niebieskich świateł najwyraźniej „zamroczyła" 28-letniego kierowcę renaulta, który uderzył w zaparkowane na poboczu auto.

W poniedziałek (25.10.br.) około godz. 16 doszło do poważnie wyglądającej kolizji. Kierująca samochodem marki peugeot 24-letnia mieszkanka pow. żuromińskiego jechała zbyt szybko, biorąc pod uwagę panujące na drodze warunki. Na prostym odcinku drogi straciła panowanie nad pojazdem, po czym auto dachowało w przydrożnym rowie. Kierującej 24-latce i jej 54-letniej pasażerce na szczęście nic poważnego się nie stało, doznały niewielkich otarć.

Ze względu na powagę zdarzenia na miejscu pracowały służby: karetka, kilka radiowozów i jednostek straży pożarnej. W trakcie ich działania doszło do kolejnej kolizji.

Na poboczu zaparkowany był samochód marki nissan, należący do osoby prywatnej, która również przybyła na miejsce zdarzenia. W trakcie próby wyminięcia kolumny aut przez 28-letniego mieszkańca pow. sierpeckiego, kierującego renaultem, z niewiadomych przyczyn uderzył on w bok zaparkowanego nissana. Obecni na miejscu policjanci zbadali 28-latka pod kątem trzeźwości. Okazało się, że mężczyzna miał ponad 2 promile w wydychanym powietrzu. Co ciekawe, mieszkaniec pow. sierpeckiego właśnie wracał z pracy do domu...

Funkcjonariusze odebrali mężczyźnie prawo jazdy. Za swój czyn odpowie przed sądem. Kierująca peugeotem 24-latka została ukarana mandatem karnym.

kuj

FOT. KPP W ŻUROMINIE

Sprawca kradzieży w rękach policji

29-letni mieszkaniec powiatu makowskiego został zatrzymany przez policję. Usłyszał zarzut kradzieży, do czego się przyznał.

13 i 14 października br. roku mężczyzna zrobił trzykrotnie zakupy w jednym z supermarketów na terenie Makowa Mazowieckiego i nie zapłacił za nie. Wyniósł ze sklepu: elektronarzędzia, sprzęt audio, alkohol i artykuły spożywcze, których wartość przekroczyła 600 zł. O popełnionym przestępstwie powiadomiono policję.

Jak się okazało, sprawca tych kradzieży to znany policjantom z innych tego typu przestępstw, 29-letni mieszkaniec powiatu makowskiego. Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Usłyszał zarzut kradzieży, do której przyznał się. Powiedział, że skradziony towar sprzedał. Teraz policjanci wyjaśniają, kto kupił skradzione rzeczy.

– Należy pamiętać, że odpowiedzialność karna spoczywa nie tylko na złodzieju, ale także na osobie, która rzecz pochodzącą z kradzieży kupiła, czyli paserze – przypomina asp. Monika Winnik, oficer prasowy KPP w Makowie Maz.

IK

Pułtusk

Silny wiatr zerwał dach starego szpitala

Połamane drzewa i ich konary, zerwane przewody elektryczne, uszkodzone dachy to skutki silnego wiatru w powiecie pułtuskim od 21 do 24 października.

Największe szkody wiatr wyrządził po południu i wieczorem 21 października. Do nich należy zerwana część pokrycia dachowego na starym szpitalu, od strony drogi krajowej nr 61. Przy budynku położonym u zbiegu ulic I. Daszyńskiego i 3 Maja szybko pojawili się strażacy. Zdjęli z dachu blachę (około 100 m kw.), która zagrażała przechodniom, jak i jadącym przy budynku. Policja kierowała w tym czasie ruchem.

Do skutków silnego wiatru należą też uszkodzona obróbka dachowa na osiedlu Tysiąclecia, wyrwane drzewo przy chodniku przy ul. A. Mickiewicza i uszkodzony przez konar samochód – wszystkie zdarzenia miały miejsce w Pułtusku.

– Do połamanych drzew, konarów i innych zagrożeń związanych z drzewami strażacy wyjeżdżali od 21 do 24 października dziewięć razy, dwa razy do akcji związanych z zerwaną linią energetyczną – poinformował st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku. Dodał: – Dużo pracy wykonali strażacy z lokalnych OSP.

Wiatr wyrządził szkody szczególnie w gminach Pułtusk i Świercze.

– Na szczęście osób poszkodowanych nie było – podkreślił oficer prasowy KP PSP.

IK

FOT. BERNADETA HAMOWSKA

Nietrzeźwy kierowca w rowie

W podpułtuskich Bobach 18 października doszło do kolizji. Jej sprawcą był 64-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego. Na szczęście nikt nie został ranny.

Kierujący citroenem 64-letni mężczyzna w Bobach nie zachował należytej ostrożności i wjechał do rowu. Badanie alkomatem nie pozostawiało złudzeń. W organizmie kierowcy były 2 promile alkoholu. Mężczyzna został osadzony w policyjnym areszcie, usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Za to przestępstwo grozi wysoka grzywna oraz kara do 2 lat pozbawienia wolności.

– Nietrzeźwi kierujący stwarzają zagrożenie nie tylko dla siebie, ale i dla innych uczestników ruchu drogowego. Widząc osobę, która wcześniej piła alkohol i próbuje wsiąść za kierownicę pojazdu, reagujmy i w razie potrzeby natychmiast informujmy policję, dzwoniąc pod nr 112 – apeluje sierż. Renata Soból, oficer prasowy KPP w Pułtusku.

IK

Pijany kierowca z narkotykami

Ciechanowscy policjanci zatrzymali 30-letniego mieszkańca Ciechanowa, który prowadził pojazd mając w organizmie ponad 1,5 promila, nie posiadał uprawnień do kierowania, a dodatkowo posiadał przy sobie narkotyki.

Do zatrzymania nietrzeźwego kierowcy doszło w piątek wieczorem. Funkcjonariusze zauważyli na ul. 17 Stycznia osobowego seata ibizę, którego jazda wzbudziła ich podejrzenie. Szybko zatrzymali mężczyznę, który był zagrożeniem na drodze. Był to 30-letni mieszkaniec Ciechanowa. Mężczyzna miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Dalsze czynności z mężczyzną wykazały, że 30-latek posiadał przy sobie marihuanę.

Mężczyzna spędził noc w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty.

rom

eprasa.pl 016f2a5e7e

Za piątkę dla zwierząt już odpokutował:

Henryk Kowalczyk ponownie w rządzie

Pochodzący z powiatu pułtuskiego Henryk Kowalczyk objął 26 października tekę wicepremiera i ministra rolnictwa.

W latach 1979-1990 Henryk Kowalczyk pracował jako nauczyciel matematyki w Zespole Szkół Rolniczych w Golądkowie. Przez kilka kadencji pełnił funkcję wójta gminy Winnica. Od 19 lutego do 31 grudnia 1998 r. zajmował stanowisko wojewody ciechanowskiego. Przez kilka kadencji był posłem. Od czerwca 2006 r. do listopada 2007 r. był sekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Szefem resortu był wówczas Andrzej Lepper, lider Samoobrony.

Po tym, jak Beata Szydło stanęła na czele rządu, w listopadzie 2015 roku Henryk Kowalczyk został przewodniczącym Komitetu Stałego Rady Ministrów. Początkowo nie otrzymał żadnej ministerialnej teki. Przed zlikwidowaniem Ministerstwa Skarbu Państwa był jego szefem od września do grudnia 2016 r.

We wrześniu 2020 r. poseł Kowalczyk został zawieszony w prawach członka partii przez prezesa PiS, Jarosława Kaczyńskiego. Powodem było złamanie dyscypliny klubowej podczas sejmowego głosowania nad nowelizacją ustawy o ochronie zwierząt. Projekt nowelizacji, popierany wówczas przez samego prezesa PiS Jarosława

FOT. ROMAN NADAJ

Kaczyńskiego, nie wszedł w życie w proponowanej przez Kaczyńskiego formie.

Jak widać, związane z tym zamieszanie Kowalczykowi nie przeszkodziło w dalszej karierze politycznej. Odpokutował swoją decyzję i po roku znów cieszy się zaufaniem prezesa PiS, który wskazał nazwiska nowych ministrów, wśród których znalazł się nasz poseł, pochodzący z powiatu pułtuskiego. Formalnie nominacje wręczał im prezydent RP Andrzej Duda. Henryk Kowalczyk otrzymał także stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów. Awansował i to mocno, bo funkcję tę oprócz Jarosława Kaczyńskiego pełnią obecnie jedynie Jacek Sasin i Tadeusz Gliński. Szefem rządu jest nadal Mateusz Morawiecki.

„Mam ogromny zaszczyt poinformować Państwa, iż Pan Prezydent Andrzej Duda z dniem dzisiejszym powołał mnie w skład Rady Ministrów na urzędy Wiceprezesa Rady Ministrów oraz Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nowe funkcje przyjąłem z wielką dumą i pokorą wobec czekających mnie wyzwań. Obiecuję wiernie służyć Rzeczpospolitej Polskiej" – napisał nowy szef resortu na swojej oficjalnej stronie.

Fotel ministra rolnictwa zwolnił się, bo dotychczasowy szef tego resortu Grzegorz Puda został mianowany ministrem funduszy i polityki regionalnej.

– Nigdy nie wybaczymy PiS-owi, że przez rok ministrem rolnictwa był człowiek, który się na tym kompletnie nie znał i na oczach całej Polski robił z siebie cwaniaka – podsumował odchodzącego ministra, Michał Kołodziejczak, szef krytykującej rząd Agro Unii.

Dodał, że od nowego szefa resortu oczekuje nie tylko głaskania po plecach, ciepłych słów, ale też rozwiązywania realnych problemów.

Grzegorz Puda, choć nie dogadywał się z protestującą Agro Unią, z wykształcenia był magistrem inżynierem, absolwentem Akademii Rolniczej w Krakowie – Wydziału Hodowli i Biologii, Zootechniki. Stosowną wiedzę z zakresu rolnictwa zatem posiadał, ale nie zawsze przekładało się to na decyzje, jakich oczekiwaliby rolnicy.

RN

Pułtusk

Była kierownik USC odznaczona

Danuta Helena Skrzypińska, emerytowana kierownik Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Pułtusku została odznaczona Medalem Złotym za Długoletnią Służbę, przyznanym przez Prezydenta RP. Dekoracji dokonał burmistrz Pułtuska Wojciech Gregorczyk podczas uroczystości w Sali Maneż Domu Polonii.

Pracę w pułtuskim ratuszu Danuta Skrzypińska rozpoczęła w lipcu 1984 r. na stanowisku inspektora do spraw ewidencji ludności w referacie społeczno-administracyjnym (obecnie Wydział Spraw Obywatelskich). Wcześniej pracowała w Urzędzie Gminy w Gzach, w którym zajmowała się sprawami z zakresu ewidencji ludności, dowodów osobistych, straży pożarnych, spraw wojskowych i obrony cywilnej. Pełniła też funkcję zastępcy kierownika USC. W Pułtusku od 1988 r. pracowała jako starszy inspektor do spraw ewidencji ludności, rok później została zastępcą kierownika USC. Od 1 lipca 2005 r. do czasu zakończenia pracy zawodowej w 2020 r. pełniła funkcję kierownika Wydziału Spraw Obywatelskich i kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. Podczas 44 lat pracy, w tym 36 lat w Urzędzie Miejskim w Pułtusku, była świadkiem zmian administracyjnych; 9 lat przepracowała w administracji państwowej, a pozostałe w samorządowej.

- Jako kierownik USC udzieliłam około 1500 ślubów – mówi Danuta Skrzypińska. – Byłam świadkiem wzruszających chwil także podczas złotych godów. Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznanymi przez Prezydenta RP, zostało odznaczonych 176 par.

Za wzorowe, sumienne wykonywanie obowiązków zawodowych Danuta Skrzypińska została odznaczona, przyznanym przez Prezydenta RP, Medalem Złotym za Długoletnią Służbę. Dekoracji dokonał podczas wrześniowej uroczystości w Sali Maneż Domu Polonii burmistrz Pułtuska Wojciech Gregorczyk. Były kwiaty, gratulacje i owacja na stojąco, świadcząca o szacunku i sympatii pułtuszczan do emerytowanej pani kierownik USC. Gratulacje złożyła m.in. prowadząca uroczystość Dorota Sobotka, kierownik Wydziału Edukacji i Promocji UM. Wydarzenie poprzedziło uroczystą sesję Rady Miejskiej podczas XXIV Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza.

IK

Z obrad Rady Miasta:

Za pomnikiem i przeciwko wariantom obwodnicy

Na 44. sesji Rady Miasta Ciechanowa, 28 października, rozpatrzono 10 projektów uchwał. Radni m.in. opowiedzieli się za budową pomnika ofiar NKWD. Wyrazili także stanowisko w sprawie przebiegu obwodnicy. Podjęli również niepopularną decyzję, podwyższenia stawek podatku od nieruchomości, choć jedynie o poziom „oficjalnej" inflacji.

Radni wyrazili zgodę na wzniesienie pomnika ofiar NKWD. W obozie funkcjonującym w 1945 r., usytuowanym między obecnymi ulicami Jesionową, Topolową, Gostkowską i 17 Stycznia, w ciężkich warunkach przetrzymywano osoby zatrzymane. Wiele z nich zmarło, głównie z powodu szerzących się chorób. O upamiętnienie tego miejsca wnioskował Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej wraz z rodzinami ofiar, nieco rozżalony, że do tej pory nie udało się tego zrobić.

Wyrażenie zgody dotyczącej budowy pomników leży w kompetencjach władz miasta. To dopiero początek realizacji tego zamierzenia, bo nie ma jeszcze projektu przyszłego pomnika. Nie ma jednak wątpliwości, że jest to ważne miejsce w historii miasta, wymagające upamiętnienia.

Radni przyjęli stanowisko w sprawie przedstawionych przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad wariantów przebiegu obwodnicy Ciechanowa. Nalegali w nim na wyznaczenie drogi poza administracyjnym obszarem miasta, nieingerowanie w zabudowę mieszkaniową i przemysłową oraz nienaruszanie miejsc ważnych dla środowiska naturalnego, takich jak lasy, parki i zbiorniki wodne. Pisaliśmy o sprawie w poprzednim wydaniu TC, informując że wszystkie trzy zaproponowane warianty obwodnicy przebiegają przez osiedla mieszkaniowe mieszkaniową, przez tereny zielone lub w ich sąsiedztwie (Las Krubiński, zbiornik Bagry).

Z uwagi na obwieszczenie ministra finansów o wskaźniku inflacji wynoszącym 3,6%, podanym przez Główny Urząd Statystyczny, dokonano aktualizacji wysokości stawek podatku od nieruchomości na 2022 rok – wyłącznie o wskazaną wartość. Władze miasta nie podnosiły podatku przez kilka lat. Do tego oficjalny wskaźnik inflacyjny mocno różni się od faktycznej inflacji, która w ostatnim czasie dobija do 7 procent, za co odpowiadają zwłaszcza wysokie ceny paliw i energii.

Podczas sesji przedłożona została informacja dotycząca działalności Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej, które jest miejską spółką. W 2020 r. spółka osiągnęła zysk w wysokości ponad 490 tys. zł. Może nie jest to duża kwota, ale firma w ostatnich latach bardzo duże kwoty przeznacza na inwestycje.

Radni zmodyfikowali wieloletnią prognozę finansową i budżet na 2021 r. Uwzględnili w nich m.in. środki pozyskanie przez miasto w wysokości 3 mln zł na utworzenie Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej Północne Mazowsze.

rom

Pijany podrzucił żonę na porodówkę

34-letni mieszkaniec Mławy z ponad 3 promilami przywiózł ciężarną żonę do ciechanowskiego szpitala. Gdy mężczyzna chciał odjechać zatrzymali go ratownicy medyczni.

21 października w nocy dyżurny ciechanowskiej policji został powiadomiony o ujęciu obywatelskim nietrzeźwego kierowcy na terenie szpitala w Ciechanowie. Policjanci ustalili, że 34-letni mieszkaniec Mławy kierujący samochodem audi chciał odjechać z terenu szpitala przejeżdżając przez podjazd Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Mężczyzna zapytał ratowników czy może przejechać a oni wyczuli od niego alkohol.

– Ratownicy nie pozwolili mężczyźnie odjechać i powiadomili policję. Jak się okazało mężczyzna miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu. Twierdził, że przywiózł ciężarną żonę do szpitala pokonując kilkadziesiąt kilometrów. Za swoje nieodpowiedzialne zachowanie odpowie teraz przed sądem – informuje rzeczniczka ciechanowskiej komendy policji.

34-latek stracił prawo jazdy a samochód został odholowany. Mężczyźnie grozi wysoka nawiązka, zakaz prowadzenia pojazdów oraz do 2 lat pozbawienia wolności.

rom

Pozrywane dachy, połamane drzewa

Krajobraz po wichurze

Niż Hendrik spowodował w kraju wiele strat materialnych, ale, co gorsze, zginęli także ludzie. W powiecie żuromińskim na szczęście nikomu nie stała się krzywda, jednak straty są liczne.

Od czwartku (21 października br.) do soboty (23 października br.) Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Żurominie odnotowała 19 interwencji związanych z usuwaniem powalonych drzew. W parku przy ul. Lidzbarskiej w Żurominie drzewo przewróciło się na siłownię plenerową. Szkody oszacowano na 2 tys. zł. Zastępca komendanta KP PSP w Żurominie, Artur Czachowski, poinformował również, że uszkodzonych zostało 8 pokryć dachowych, ale również doszło do całkowitego zerwania dachu z budynku gospodarczego w Kuczborku. Zgodnie z informacją podaną przez starostę żuromińskiego, Jerzego Rzymowskiego, tylko w czwartek uszkodzone zostały pokrycia dachowe w budynkach gospodarczych w: Siemcichach, Mleczówce, w dwóch gospodarstwach w Stawiszynie-Łaziskach i w Strzeszewie (kurnik). Uszkodzone zostały także dachy w budynkach mieszkalnych w: Żurominie, Brudnicach i Zieluniu. W Żurominie została uszkodzona także elewacja na dwóch blokach.

W Lubowidzu z kolei, w wyniku wichury uszkodzone zostało ogrodzenie posesji. Strażacy oszacowali straty na około 180 tys. zł, są to jednak dopiero wstępne szacunki.

W walkę ze skutkami żywiołu zaangażowane były wszystkie jednostki straży z całego powiatu żuromińskiego, zarówno zawodowcy, jak i ochotnicy.

kuj

eprasa.pl 016f2a5e7e

FOT. ROMAN NADAJ

Jedna z grup ciechanowian, w tym Adam Stępkowski odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi (pierwszy od lewej)

DEN w regionie

Święto siewców wiedzy

Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotym, Srebrnym i Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę oraz Medalem KEN zostało odznaczonych 160 przedstawicieli oświaty z powiatów: ciechanowskiego, mławskiego, płońskiego, pułtuskiego i żuromińskiego. Podczas uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej, zorganizowanej 27 października w Sali Maneż Domu Polonii w Pułtusku przez Delegaturę w Ciechanowie Kuratorium Oświaty w Warszawie, zostały wręczone również Nagrody Ministra Edukacji i Nauki oraz Nagrody Mazowieckiego Kuratora Oświaty.

Po odśpiewaniu przez zebranych „Mazurka Dąbrowskiego", gości przywitał Jacek Zawiśliński, dyrektor Delegatury w Ciechanowie Kuratorium Oświaty w Warszawie.

- W trudnych czasach jesteście państwo siewcami wiedzy. Siejecie, żeby dzieci i młodzież miały lepsze wykształcenie, życie i lepszy start w przyszłość. Za serce dla naszych dzieci – dziękuję – zwrócił się do zebranych wicewojewoda mazowiecki Sylwester Dąbrowski. Zauważył, że dobrego zachowania uczą też niepedagogiczni przedstawiciele oświaty. Przekazał pozdrowienia od wicepremiera Henryka Kowalczyka, ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

List od Przemysława Czarnka, ministra edukacji i nauki, przeczytała wicekurator Dorota Skrzypek i złożyła życzenia w imieniu Aurelii Michałowskiej, mazowieckiego kuratora oświaty oraz swoim. Natomiast list od poseł na Sejm RP Anny Ewy Cicholskiej przeczytała prowadząca uroczystość wizytator Anna Maliszewska.

Najwyższym wręczonym odznaczeniem był Srebrny Krzyż Zasługi, przyznany postanowieniem Prezydenta RP za osiągnięcia w działalności oświatowej ciechanowianinowi Adamowi Stępkowskiemu. Brązowym Krzyżem Zasługi zostały odznaczone 3 ciechanowskie nauczycielki. Złotym Medalem za Długoletnią Służbę (wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej) postanowieniem Prezydenta RP zostało odznaczonych aż 29 osób, Srebrnym Medalem – 14 osób, Brązowym Medalem – 13 osób. Nagrody Ministra Edukacji i Nauki za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej otrzymały 4 osoby, zaś Nagrody Mazowieckiego Kuratora Oświaty otrzymało 8 osób (nazwiska odznaczonych i nagrodzonych w ramce). Medal Komisji Edukacji Narodowej za zasługi dla oświaty i wychowania nadano 100 osobom; w tym gronie znalazł się Michał Kisiel, dyrektor Domu Polonii w Pułtusku (wszystkich nazwisk nie sposób wymienić).

Dyrektorzy i nauczyciele z Mławy

Ze względu na obostrzenia sanitarne odbyły się dwie uroczystości, w których wzięły udział i osoby wyróżnione w minionym roku, i obecnym. W imieniu wyróżnionych podziękowały ciechanowianki: Ewa Garlińska, polonistka ze Szkoły Podstawowej nr 7 im. Jana Pawła II i Barbara Kamińska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 im. 21 Warszawskiego Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy", która nazwała nauczycieli ludźmi, którzy „chcą umieć, aby służyć innym, co jest miłością". Obie wręczyły kwiaty pani wicekurator. Wyróżnionym pogratulowały przedstawicielki związków: „Solidarności" – Jolanta Siejbik z Pułtuska i ZNP – Maria Korbal z Pułtuska i Marzena Więckowska z Żuromina.

Muzyczną niespodziankę przygotował Michał Wojtusik. pianista, pedagog, kompozytor, który zagrał i utwory autorskie, i utwory z repertuaru m.in. Grzegorza Turnaua.

IK

Srebrnym Krzyżem Zasługi został odznaczony: *Adam Stępkowski, nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 4 im. 21 Warszawskiego Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy" w Ciechanowie.* ***Brązowym Krzyżem Zasługi zostały odznaczone:*** *Aneta Boniakowska, Bogumiła Kosowska, Krystyna Sawulska, nauczycielki w Szkole Podstawowej nr 4 w Ciechanowie.*

Odznaczeni Medalem Złotym za Długoletnią Służbę: *Ewa Jabłońska, Sławomir Kubiński, Henryk Zimnowodzki – Zespół Szkół Technicznych Centrum Kształcenia Ustawicznego im. St. Płoskiego w Ciechanowie; Iwona Walczewska, Dorota Konowrocka, Elżbieta Stępkowska – Szkoła Podstawowa nr 4 im. 21 Warszawskiego Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy" w Ciechanowie; Izabela Perera, wicedyrektor, Janusz Czopik, Marek Jaglak, Joanna Popielarska, Mariola Roman, Barbara Tomporowska, Małgorzata Baranowska, Cezary Drzewiecki, Ewa Słupek – Zespół Szkół nr 2 im. A. Mickiewicza w Ciechanowie; Izabela Cejmer, Barbara Leśniewska, Anna Perkowska – Zespół Placówek w Gołotczyźnie; Małgorzata Bejtler, Dariusz Kieglerski, Dorota Prorok, Anna Wieczorek, Renata Przybyłowska, Teresa Radziszewska, Urszula Smolińska, Dorota Tadrzyńska, Hanna Wietecha – Zespół Placówek Oświatowych nr 1 w Mławie; Izabela Trzcińska, wicedyrektor, Joanna Arbudzińska, Małgorzata Grzesiak, Beata Karaskiewicz – Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 im. T. Kościuszki w Pułtusku; Adam Byszewski, Andrzej Krawczyński, Anna Michałowska, Bożena Zadworna – Zespół Szkół Zawodowych im. J. Ruszkowskiego w Pułtusku; Anna Krystoszyk – Liceum Ogólnokształcące im. P. Skargi w Pułtusku; Teresa Kaczmarczyk – Zespół Placówek Oświatowych w Zatorach.* ***Odznaczeni Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę:*** *Dariusz Bralski, Aneta Zygnerska – Szkoła Podstawowa nr 4 w Ciechanowie; Bogumiła Olszewska – Zespół Szkół Technicznych CKU w Ciechanowie; Ewa Garlińska, Małgorzata Włodarska – Szkoła Podstawowa nr 7 w Ciechanowie, Mirosław Boniakowski, Justyna Grabowska, Magdalena Gumulak, Anna Janasz-Derewicz, Joanna Rutkowska, Beata Rybus; Joanna Chmielewska, Marek Cesarz – Zespół Szkół nr 2 w Ciechanowie; Alina Dybowska – LO im. P. Skargi w Pułtusku.* ***Odznaczeni Medalem Brązowym za Długoletnią Służbę:*** *Piotr Jabłoński – Szkoła Podstawowa nr 4 w Ciechanowie, Ewa Kuczyńska – I Liceum Ogólnokształcące im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie, Ewa Sosnowska, Katarzyna Szymańska, Marta Wysocka – ZST CKU w Ciechanowie, Przemysław Łuniewski – Zespół Szkół nr 1 im. gen. J. Bema w Ciechanowie; Justyna Margel, Karolina Przybyłowska, Katarzyna Korzybska, Rafał Korzybski – Zespół Szkół nr 2 w Ciechanowie; Anna Świerczewska, Marta Wójtowicz-Gajkowska – Zespół Szkół Zawodowych w Pułtusku, Jacek Stępniewski – Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 im. T. Kościuszki w Pułtusku.*

Nagrody Ministra Edukacji i Nauki otrzymali: *Hanna Bonisławska, dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 5 w Ciechanowie, Maria Kącka – Szkoła Podstawowa nr 3 im. Orła Białego w Ciechanowie, Joanna Szczepańska – Szkoła Podstawowa nr 1 im. B. Chrobrego w Płońsku, Robert Widacki – I Liceum Ogólnokształcące im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie.* ***Nagrody Mazowieckiego Kuratora Oświaty otrzymali:*** *Dorota Bielas – Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Ciechanowie; Barbara Kamińska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Ciechanowie; Agata Maliszewska – Szkoła Podstawowa nr 6 im. T. Kościuszki w Ciechanowie; Anna Nowakowska – Zespół Szkół nr 1 im. St. Staszica w Płońsku; Justyna Sarzalska – I Liceum Ogólnokształcące im. H. Sienkiewicza w Płońsku; Wojciech Zielonka – Zespół Szkół nr 2 im. L. Rutkowskiego w Płońsku; Jolanta Rutkowska – LO im. P. Skargi w Pułtusku; Dorota Sobolewska – Szkoła Podstawowa nr 1 im. S. Żeromskiego w Żurominie.*

Zebr. IK

eprasa.pl 016f2a5e7e

PONAD 23 MILIARDY ZŁOTYCH NA INWESTYCJE

POLSKI ŁAD

RZĄDOWY FUNDUSZ POLSKI ŁAD
PROGRAM INWESTYCJI STRATEGICZNYCH

Ponad 23 miliardy z rządowego funduszu
– może z nich skorzystać każda gmina w Polsce.

To pieniądze przeznaczone przez rząd na: drogi, wodociągi, ekologię, edukację dzieci i obiekty sportowe.

Bo Twoja okolica zasługuje na wielkie inwestycje.

Rządowy Fundusz Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych.
Po prostu inwestujemy w Polskę.

Program realizowany jest poprzez promesy inwestycyjne
Banku Gospodarstwa Krajowego.

www.bgk.pl

BGK
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

eprasa.pl 016f2a5e7e

W Żurominie stabilnie – czyli źle

Przewodnicząca przerwała sesję

Burzliwe obrady na temat przetargu na budowę mini dworca, ogłoszonego przez magistrat, zakończyły się właściwie niczym. Sesja została przerwana, a obrady przeniesione na inny termin. Ostatecznie rada postawiła na swoim.

Burmistrz Aneta Goliat z niejasnych przyczyn broniła zawyżonej kwoty przeznaczonej na budowę mini dworca autobusowego w Żurominie. Radni skorygowali błąd magistratu.

Radny Marcin Olczak uważa, że tym razem cały urząd dostał żółtą kartkę od rady.

Radny Andrzej Staroń nazwał zachowanie mecenasa „formą przymusu", gdyż pełnomocnik gminy zmieniał zdanie co do możliwości wprowadzenia proponowanych przez przewodniczącą zmian w WPF-ie.

Na sesjach Rady Miejskiej w Żurominie, trzeba przyznać, nigdy nie ma nudy. Tak było i tym razem.

W środę, 20 października br., obrady przebiegały w miarę spokojnie, aż do punktu dotyczącego zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy i Miasta Żurominie.

Okazało się bowiem, że pierwotnie planowana na rok 2021 inwestycja budowy mini dworca autobusowego prawdopodobnie zostanie zrealizowana w roku 2022. Problem w tym, że radni zabezpieczyli na ten cel środki w budżecie na rok 2021, jednak nikt nic nie mówił o tym, iż muszą jeszcze wpisać je na rok 2022. Kiedy dowiedzieli się o tym podczas sesji doszło do burzliwej dyskusji, podczas której radni zaznaczali, że czują się postawieni przez panią burmistrz Anetę Goliat dosłownie „pod ścianą". Problem polegał na tym, że w ogłoszonym 21 września przetargu (drugim z kolei) nie ma jasnych i konkretnych zapisów dotyczących terminu zakończenia prac. Ewentualny inwestor musi zakończyć prace budowlane w ciągu 7 miesięcy od podpisania umowy, zaś gmina zapłaci za wykonane prace w ciągu 30 dni od wystawienia faktury – w obu przypadkach nie wiadomo, czy będzie to jeszcze w 2021 roku, czy już w 2022. Pracownik magistratu, nie zaznaczył, iż wystawienie faktury nastąpi nie wcześniej niż w styczniu 2022 roku, a mimo to przetarg został ogłoszony publicznie (z ogólnym zapisem).

Zmiana raz dobra, raz zła, jednak dalej taka sama...

Dlatego magistrat wystąpił z propozycją zmian w WPF, które zakładały zabezpieczenie całkowitego kosztu budowy dworca zarówno na rok 2021 i 2022 w kwocie ponad 1,3 mln zł. Na 2021 rok wydatek miałby wynieść 400 tys. zł, zaś na 2022 rok zaplanowano całkowity koszt budowy dworca, czyli 900 tys. zł., gdyby jednak wybudowanie dworca się przeciągnęło. Zwiększyło to sztucznie planowane wydatki inwestycje o 400 tys. zł.

– Wczoraj była bardzo burzliwa dyskusja na temat budowy dworca autobusowego w Żurominie (podczas wspólnego posiedzenia komisji, we wtorek 19 października br., przyp. red.). Już miałam mętlik, bo bardzo długo obradowaliśmy. Jeszcze w domu to analizowałam i mam propozycję – informowała w środę podczas sesji przewodnicząca RM w Żurominie Barbara Michalska, po czym zaproponowała rozłożenie kwoty 900 tys. zł na dwie części, pierwszą w kwocie 400 tys. zł do wydatkowania w roku 2021 (to dofinansowanie na mini dworzec z RFIL) oraz 500 tys. zł z własnego budżetu do wydania na tę inwestycję w roku 2022. Przewodnicząca przeczytała także list od Tomasza Karolewskiego, prezesa OSP w Chamsku i byłego radnego, który poprosił o zabezpieczenie środków na naprawę wozu strażackiego i kupno certyfikatu, aby jednostka ponownie trafiła do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego.

„Życia i zdrowia ludzi nie zastąpi żadna wartość materialna" – podsumował w liście Karolewski.

Barbara Michalska zaproponowała przekazanie pieniędzy ze środków na budowę kanalizacji na ul. Warszawskiej właśnie na przywrócenie jednostki do KSRG. Inwestycja dotycząca kanalizacji i tak nie zostanie zrealizowana w tym roku. Ostatecznie, podczas sesji 25 października br. skarbniczka Grażyna Sikut złożyła autopoprawkę do projektu uchwały dotyczącego WPF, aby w tym roku w budżecie zabezpieczyć 20 tys. zł (koszty projektu), a na 2022 r. zabezpieczyć 400 tys. zł na ten cel, na co przystali wszyscy radni.

Forma przymusu

Wracając jednak do pomysłu Barbary Michalskiej dotyczącej rozłożenia środków na budowę mini dworca, nie spotkał się on początkowo z aprobatą ani burmistrz ani obecnego podczas sesji mecenasa. Brak konsensusu był m.in. przyczyną przerwana sesji przez Michalską. Podczas drugiej sesji pomysł przewodniczącej jednak został zaaprobowany, pomimo wcześniejszych zastrzeżeń prawnych. – Uchroniłam panią przed dyscypliną finansów – stwierdziła Barbara Michalska, już podczas kontynuacji sesji w poniedziałek, zwracając się do Anety Goliat, która zgodziła się ostatecznie na rozłożenie środków na dwa lata.

Po pozytywnym głosowaniu nad poprawkami do WPF-u radny Marcin Olczak poinformował burmistrz, że dwie inwestycje (mini dworzec i kanalizacja na Warszawskiej) zostały przeniesione na przyszły rok tylko dlatego, że radnym zależy na ich realizacji.

– To taka żółta kartka dla urzędu – powiedział radny.

Olczak twierdzi, że poprawna praca magistratu to podstawa, a ten, co można było zinterpretować z sugestii, zadziałał wolno i niedokładnie.

– Oferta jaka wpłynęła do przetargu to 890 tys. zł, w WPF 900 tys. zł, czyli to daje mi zielone światło na podpisanie umowy z oferentem. Siedem miesięcy od podpisania będzie czas na realizację – stwierdziła burmistrz Aneta Goliat.

Do sytuacji odniósł się także dosyć ostro radny Czarek Ossowski, który zarzucił burmistrz, że czuł się przyciśnięty do ściany w tej sytuacji, a nawet jakby „ktoś przystawił mu pistolet do głowy". Podobnego zdania był radny Andrzej Staroń, który działania mecenasa podczas pierwszej części sesji nazwał „formą przymusu" jaką ten miał wywierać na radnych twierdząc, że propozycja przewodniczącej nie ma racji bytu. Tymczasem okazuje się, że ma, a opinię prawną można było jednak przygotować nieco wcześniej, niż na odroczoną w czasie drugą część sesji.

Problem za każdym rogiem

Do sprawy odniósł się także były wiceburmistrz Michał Bodenszac, który żywo i na bieżąco komentuje wydarzenia w żuromińskim magistracie.

„Gdy pracowałem jako zastępca burmistrza, byłem przewodniczącym prawie wszystkich komisji odpowiedzialnych za przetargi. Nigdy nie było tak, abyśmy wcześniej nie mieli przegłosowanego przez radnych zabezpieczenia funduszy na realizację inwestycji. Sytuacja, kiedy burmistrz gminy i miasta Żuromin ogłasza przetarg bez pieniędzy, zdarzyła się po raz pierwszy. Oczywiście, w świetle prawa można ogłosić przetarg, nie mając środków finansowych na realizację. Umowy podpisać jednak nie wolno. To oznaczałoby dyscyplinę finansów. Praktyka, którą wybrała burmistrz, naraża samorząd na potencjalne straty z tytułu zwrotu oferentom kosztów udziału w postępowaniu przetargowym" – stwierdził były wiceburmistrz.

Konflikt pomiędzy radą a burmistrz wydaje się tylko pogłębiać, nie ma żadnej nici porozumienia, a współpraca nie układa się najlepiej. Czy można oczekiwać poprawy wzajemnych stosunków w żuromińskim samorządzie? Tego chyba już nikt się nie spodziewa, choć powinno to być podstawą w pracy na rzecz lokalnej społeczności.

Najważniejszą informacją jest ta, że w pierwszej połowie 2022 roku mieszkańcy Żuromina doczekają się w końcu jakiegokolwiek dworca autobusowego.

Tekst i zdjęcia Kuj

Gmina Załuski:

Ponad 6 mln zł na drogi

Bardzo dobre informacje dla gminy Załuski, która otrzyma ponad 6 milionów z Rządowego Funduszu Polski Ład.

W ramach Programu Inwestycji Strategicznych gmina Załuski pozyskała pieniądze na realizację gminnych inwestycji drogowych: Zdunowo – Stare Olszyny – ponad 3,18 mln zł (etap III – brakujący odcinek Zdunowo – Olszyny, do granicy z Gminą Naruszewo); Słotwin – Poczernin – ok. 2,1 mln zł, w Załuskach – 1,1 mln zł.

– Wiele razy krytykowałem działania rządu wobec samorządu w zakresie finansowania oświaty czy zmian systemu podatkowego, tym razem jednak w imieniu wszystkich mieszkańców bardzo dziękuję za konkretne wsparcie, które pozwoli nam na znaczący rozwój infrastruktury drogowej na terenie gminy (ponad 6 km dróg) dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do otrzymanej pomocy, a zwłaszcza Maciejowi Wąsikowi – komentuje Kamil Koprowski, wójt gminy Załuski. **rom**

Nowa metoda wyłudzania pieniędzy

Spoofing to nowa metoda wyłudzania pieniędzy. Polega na wykorzystaniu oprogramowania do zmiany numeru telefonicznego lub nazwy dzwoniącego połączenia, które widzi na wyświetlaczu swojego telefonu odbierający. Oszuści podszywają się pod inne numery, by móc następnie dzwonić z nich do ofiar i udawać inną osobę np. pracownika banku lub policjanta.

Policjanci apelują o ostrożność przy tego typu kontaktach i weryfikację tożsamości dzwoniących do nas osób. Oszuści umiejętnie manipulują rozmową tak, by uzyskać jak najwięcej informacji i wykorzystać naszą naiwność. W kontaktach z nieznajomymi kierujmy się zawsze zasadą ograniczonego zaufania.

Technicznie spoofing jest dziś możliwy głównie dzięki nowym rozwiązaniom technologicznym. Przy ich wykorzystaniu dzwoniący może w niemal dowolnej usłudze ręcznie wprowadzić numer, który ma się wyświetlić adresatowi połączenia jako numer dzwoniącego. Policjanci nie mają możliwości technicznego zablokowania spoofingu, gdyż telefon przestępcy nie jest podłączony do sieci komórkowej, lecz komputerowej.

Sprawcy wykorzystują różne triki socjotechniczne po to, by zmanipulować rozmówcę i uzyskać dostęp do jego smartfona lub komputera, a w konsekwencji do rachunku bankowego. Ofiara spoofingu, sugerując się numerem, który wyświetlił się na telefonie jest przekonana, że prowadzi rozmowę z infolinią banku, pracownikiem urzędu lub policjantem. W większości rozmów pojawiają się jednak dwa elementy: presja czasu i poczucie zagrożenia. Zwykle oszuści namawiają ofiary do przelania pieniędzy na dane konto.

Scenariusz ataków wykorzystujących spoofing telefoniczny jest zwykle taki sam, a przynajmniej zbliżony. Oszust stara się wystraszyć rozmówcę, by działał pod wpływem emocji, najczęściej informując go o rzekomym włamaniu na konto bankowe i konieczności podjęcia szybkich działań, by zablokować możliwości włamywaczy.

Każdą telefoniczną prośbę o przesłanie pieniędzy lub podanie danych konta bankowego powinno się traktować jako próbę oszustwa. Najlepiej w takiej sytuacji samodzielnie wpisać numer banku, zadzwonić, poinformować o otrzymanym połączeniu i zweryfikować przekazane informacje. **rom**

R E K L A M A

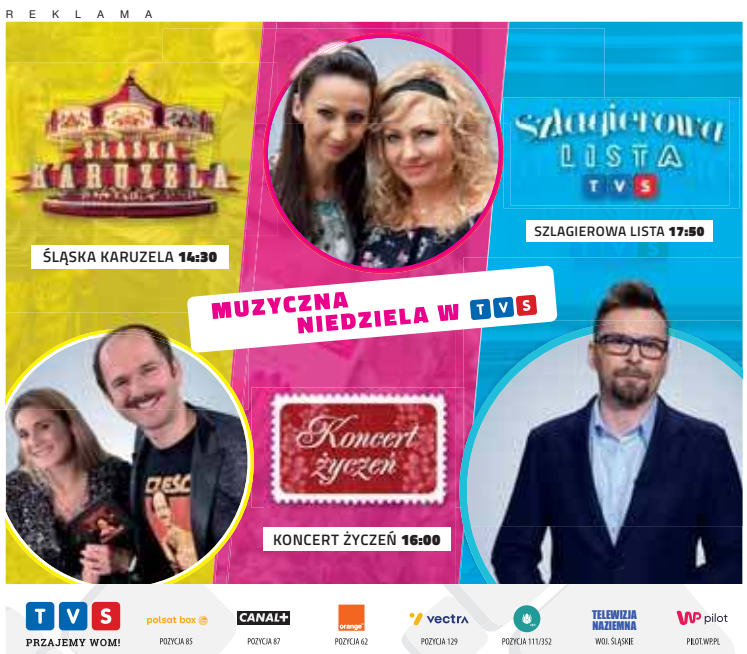

eprasa.pl 016f2a5e7e

Wieczór przy glince z paniami z pracowni ceramicznej

A potem jest podziwianie albo poprawianie

Mają nawet koło garncarskie i piec do wypalania, w którym można uzyskać temperaturę ponad 1000⁰C. – Teraz ten talerz jest różowy, ale po wypaleniu będzie zielony. Czasami coś zrobimy, a kolor wychodzi taki, że musimy poprawiać, nawet kilkakrotnie. Ale lubimy to, wyciszamy się i relaksujemy – opowiadają uczestniczki zajęć.

Fot. AB/AND

W pracowni ceramicznej. Tu panuje duch pracy twórczej i sympatyczna atmosfera

Pani Mirosława siedzi przy kole garncarskim. Wyrabia naczynie, ale jeszcze nie zdecydowała, co powstanie. Przychodzi tu już siedem lat, od początku istnienia pracowni.

– Interesuje mnie to. Zajmowałam się szkłem i gliną. Lubię takie rzeczy. Widocznie jakieś zamiłowanie plastyczne drzemało we mnie – mówi z uśmiechem.

– Jest niezwykle zdolna. Wyrabia piękne zwierzęta – podziwiają ją koleżanki.

Pani Ania też zawodowo nie miała do czynienia z plastyką, lecz amatorsko zajmuje się nią od dziecka.

– Lubię coś tworzyć i próbowałam różnych technik. Ceramika trzyma mnie najdłużej. Przychodzę tu co najmniej od sześciu lat – opowiada.

Dzisiaj robi półmisek ozdobiony odciśniętym w glinie dużym liściem. Ten liściasty wzór delikatnie pogłębia rysikiem. Ale to dopiero etap wstępny. Na stole leżą kwiaty, liście, gałązki.

– Obecnie inspirujemy się przede wszystkim naturą. Jesień to piękna pora roku. Wykorzystujemy to – mówią panie.

– Przed chwilą robiłam dużą donicę do kwiatów, a teraz podstawki ozdobne. Pomysły same przychodzą do głowy, ciągle nowe. Tematyka naszych prac jest indywidualna. Uczestniczę w zajęciach od pięciu lat i nie rezygnuję, to naprawdę wciąga – wyznaje jedna z pań.

Pani Magda przychodzi na zajęcia od niedawna, ale bardzo jej się podobają.

– Większość pań jest tu dłużej ode mnie – stwierdza.

Pani Joanna pokazuje ozdobny element, który odłamał się od oryginalnie zaprojektowanej patery.

– Widzi pan? Dwie godziny pracy, a tu coś odpada. Ale nic, zaraz przykleję – zapowiada.

I za chwilę, uśmiechnięta, pokazuje już całą paterę ze wszystkimi wypustkami.

– To zajęcie dla cierpliwych. Proces twórczy trwa długo. Początki były łatwiejsze, bo miałyśmy mniejsze oczekiwania. A teraz więcej od siebie wymagamy. Pracujemy z większą troską – mówią panie.

I wyjaśniają:

– Nasza praca przebiega w kilku etapach. Pierwszy – to wypalanie z surowej gliny. Drugi – suszenie. Trzeci – szlifowanie przed wypalaniem. Czwarty – wypalanie w piecu, w bardzo wysokiej temperaturze, ponad 1000⁰C. Piąty – malowanie. Szósty – ponowne wypalanie.

A siódmy etap, żartują moje rozmówczynie, to podziwianie lub poprawianie.

– Taka praca to fajna sprawa i przyjemność, odrywa od rzeczywistości – twierdzi pani Grażyna z Konopek, która kiedyś w Ciechanowie była instruktorem zajęć plastycznych.

– Pomyślałam, że skoro jest tu taka działalność, to po co mam siedzieć w domu – dodaje.

Z Konopek przyjeżdżają trzy osoby. Większość obecnych to oczywiście mieszkanki Mławy. Jedna z pań wcześniej na podobne zajęcia chodziła we Wrocławiu. Warsztaty są dla niej wytchnieniem po pracy zawodowej.

– Początkowo eksperymentowałam z gliną, robiłam rzeczy nieprzydatne. Teraz wolę zrobić coś praktycznego, do domu albo na prezent. Interesuje mnie to, co niepowtarzalne, nie lubię sztampy – wyznała reporterowi gazety.

Pani Danuta jest tu pierwszy raz. Ale jest doświadczonym plastykiem. To widać, jak kształtuje swój wazonik. Przez cztery lata w Konopkach prowadziła kółko plastyczne.

– Po prostu to kocham taką pracę – mówi.

Pani Anna z Konopek tworzy talerz w kształcie ryby. Będzie koloru oliwkowego.

– Zawsze chciałam coś rzeźbić, malować, ale nie było okazji. Niedawno dowiedziałam się, że są takie zajęcia w mławskim MDK, więc przyjechałam. Jestem tu po raz drugi – opowiada.

W środę w pracowni były same panie, w tym kilka o imieniu Anna.

– Ale pojawiają się również panowie. Jeden z nich był na zajęciach wczoraj – informuje prowadząca warsztaty Anna Baran.

Wrażenia reportera? Świetna atmosfera, miłe osoby, wyczuwalna radość tworzenia.

– Tutaj jest fajna grupa dziewczyn. I to też mnie tu trzyma – potwierdza jedna z uczestniczek spotkań.

ANDRZEJ KWIATKOWSKI

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y M I N I S T E R S T W A Z D R O W I A

PO PIERWSZE: NIE PALIĆ!

Rak płuca to największy zabójca spośród nowotworów. Jak podaje Krajowy Rejestr Nowotworów, w Polsce diagnozuje się ok. 23 tys. przypadków raka płuca rocznie i niemal tyle samo osób umiera na tę chorobę. Raka płuca powoduje szereg rakotwórczych czynników środowiskowych, szczególnie dym tytoniowy.

U większości pacjentów objawy raka płuca pojawiają się, gdy choroba jest zaawansowana i trudna do leczenia. Lekarze mówią, że nowotwór może się rozwijać przez 10 lat, nim wystąpią objawy. Niemal połowa polskich przypadków raka płuca jest wykrywana w stadium rozsiania, gdy pojawiły się już przerzuty do odległych narządów, a jedna trzecia (32 proc.) – w stadium regionalnym, gdy nowotwór zaatakował pobliskie tkanki.

Szanse na wyleczenie są większe, gdy rak – na wczesnym etapie – atakuje same płuca. W Polsce diagnozuje się ok. 20 proc. takich przypadków. To mało, nie tylko na tle innych krajów, ale przede wszystkim z perspektywy optymalnej terapii. Dzięki niej aż 75 proc. pacjentów z rakiem płuca przeżywa co najmniej 5 lat po rozpoznaniu (w onkologii pięcioletnie przeżycie po diagnozie nowotworu uznaje się za całkowite wyleczenie). Przy przerzutach do sąsiednich tkanek szanse na przeżycie 5 lat spadają do 35 proc., a przy większych są minimalne.

WINNY: DYM PAPIEROSOWY

Palenie papierosów to główna przyczyna zachorowań na raka płuca. W naszym kraju papierosy wciąż pali 8 milionów mężczyzn i kobiet. Nie pomagają podwyżki cen papierosów i ostrzeżenia na każdym opakowaniu. Zdesperowani palacze mimo to wciąż sięgają po tytoń, narażając siebie i innych na zatrucie substancjami rakotwórczymi.

Palacze szkodzą również niepalącym. Ryzyko zachorowania na raka płuca dotyczy – w równym stopniu – osób palących papierosy i tzw. biernych palaczy. Dlatego najskuteczniejszym sposobem zapobiegania zachorowaniu na raka płuca pozostaje zerwanie z nałogiem palenia i unikanie nikotyny w każdej postaci.

RYZYKO ŚRODOWISKOWE

Na wystąpienie choroby nowotworowej wpływają czynniki genetyczne i środowiskowe. Nawet jeśli ktoś nigdy nie palił, a długo przebywał w tym samym pomieszczeniu z osobą palącą, to może zachorować na raka płuca.
W grupie ryzyka są wszyscy, których bliscy krewni chorowali na raka, górnicy, którzy pod ziemią byli narażeni na kontakt z rakotwórczym radonem i pyłem, robotnicy pracujący przy usuwaniu azbestu, także mieszkańcy regionów z utrzymującym się smogiem.

ZAPOBIEGAĆ I CZUWAĆ

Szanse na podjęcie skutecznej terapii rosną, jeśli pacjent zgłosi się do lekarza we wczesnym stadium choroby. Początkowo rak rozwija się skrycie, bez żadnych widocznych objawów, dlatego ważne są profilaktyczne okresowe badania, zwłaszcza prześwietlenia płuc, a nawet tomografia. Krajowy konsultant ds. onkologii prof. Maciej Krzakowski apeluje, by nie lekceważyć niepokojących objawów, zwłaszcza utrzymującego się kaszlu, zmiany charakteru kasłania, pojawienia się krwioplucia. Sygnałem wskazującym na chorobę nowotworową może być utrzymująca się chrypka.

Podstawowym wskazaniem medycznym zapobiegania tej chorobie jest całkowite usunięcie z naszego życia dymu nikotynowego. Tylko tak skutecznie chronimy siebie i innych.

JAK RZUCIĆ PALENIE?

Podstawą do rzucenia palenia jest decyzja osoby palącej. Niezwykle pomocne jest wsparcie najbliższych i otoczenia. Należy unikać osób, miejsc i sytuacji, sprzyjających paleniu.
Walka z nałogiem bywa trudna, dlatego wsparciem służą dopuszczone do sprzedaży preparaty medyczne i różne terapie psychologiczne.

Pomocna jest zmiana trybu życia, wprowadzenie nowych zdrowych nawyków do codzienności, jak spacery i uprawianie sportu.

Jeśli potrzebujesz wsparcia, zadzwoń do Telefonicznej Poradni Pomocy Palącym – **801 108 108, 22 211 80 15**. Infolinia czynna jest **od poniedziałku do piątku w godz. 9:00-21:00 oraz w soboty w godz. 9:00-15:00.**

Dowiedz się więcej na www.jakrzucicpalenie.pl. Dążenie do zdrowego, wolnego od uzależnień życia, szeroka edukacja i moda na niepalenie wśród młodych ludzi pomagają w profilaktyce raka płuca i prowadzą do mniejszej liczby zachorowań. Nie zwlekaj dłużej, rzuć palenie już teraz!

DOBRY WYBÓR

Podczas wyjazdu na narty z rodziną Stefan starał się zrealizować w tydzień wszystko, na co ciągle brakowało mu czasu, gdy pracował. Był pierwszym użytkownikiem siłowni w hotelu, potem na stoku, niemal do zamknięcia wyciągów, a wieczorem basen albo dyskoteka, jeśli żona miała dość siły. Odpoczywał chyba tylko wtedy, kiedy palił. Pierwszego dnia po powrocie do pracy trafił do szpitala z zawałem. Dla stosunkowo młodego człowieka to był szok. Niemal się załamał. W szpitalu spotkał niewiele starszego od siebie mężczyznę, który powiedział: „Stary, masz kupę szczęścia, bo będziesz żył. Ja też intensywnie pracowałem i dużo paliłem, a teraz umieram na raka płuca". To wyznanie kolegi sprawiło, że Stefan po wyjściu ze szpitala już nigdy nie sięgnął po papierosa. Największą nagrodą i motywacją była dla niego rodzina. Córka powiedziała: „tato, teraz to mogę cię pocałować, bo wcześniej brzydko pachniałeś".

Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujedlugiezycie.pl lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.
Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia.
Więcej informacji na stronie:
planujedlugiezycie.pl
zakładka PracoDawca Zdrowia.

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE
Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie" realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

eprasa.pl 016f2a5e7e

Pary z gminy Siemiątkowo miały możliwość uczczenia jubileuszu Złotych Godów

FOT. UG W SIEMIĄTKOWIE

Jubileusz Złotych Godów

We dwoje przez życie

Mieszkańcy gminy Siemiątkowo zostali odznaczeni za półwieczny staż małżeński. Jubileusz świętowało wiele par, gdyż poprzednia uroczystość nie mogła się odbyć ze względu na sytuację epidemiczną.

„Miłość składa się z jednej duszy zamieszkującej dwa ciała" - twierdził Arystoteles i, być może, jest to w jakimś stopniu definicja uczucia, które pod względem naukowym spędza sen z powiek „tęgim umysłom". Jak to możliwe, żeby razem trwać tyle lat? Na dobre i na złe? Pary obchodzące jubileusz Złotych Godów swoją postawą udowadniają, że można razem przejść przez życie właśnie za sprawą miłości.

Po trzech latach i małżeństwa z gminy Siemiątkowo miały okazję do świętowania. Spośród 25 par w uroczystościach zorganizowanych przez tutejszy Urząd Gminy uczestniczyło 19 małżeństw, zaś 6 par nie mogło bezpośrednio brać udziału w ceremonii, dlatego zostali uhonorowani medalami w swoich domach.

Wymienimy jednak wszystkich jubilatów, którzy 23 października br. (sobotę) obchodzili swoje święto, a byli to państwo: Ciesielscy, Dąbrowscy, Dondalscy, Falkowscy, Gajkowscy, Gerenc, Gosik, Górniak, Gutowscy, Kanigowscy, Karwowscy, Kawczyńscy, Krystyniak, Kwasiborscy, Piotrowscy, Piórkowscy, Przeradzcy, Rejniak, Szymańscy, Trentowscy, Wagner, Wiśniewscy, Wochnowicz i Woźniak.

Jubilaci mogący uczestniczyć w uroczystości najpierw udali się na mszę w kościele pw. św. Kazimierza w Siemiątkowie, a następnie pojechali do świetlicy wiejskiej w Nowej Wsi, gdzie zostali odznaczeni medalami prezydenta RP za wieloletnie pożycie małżeńskie. Medale jubilatom wręczali wójt Piotr Kostrzewski, sekretarz Mirosław Różański oraz przewodnicząca Rady Gminy w Siemiątkowie Marianna Dąbrowska.

Małżeństwa otrzymały również listy gratulacyjne, kwiaty oraz drobne upominki od marszałka Adama Struzika i starosty żuromińskiego Jerzego Rzymowskiego.

Uroczystość zwieńczył poczęstunek i wymiana życiowych doświadczeń.

kuj

Będą problemy z przetargami?

Promesy na ważne inwestycje

Do samorządów powiatu ciechanowskiego trafiły promesy na łączną kwotę ponad 52 mln zł. Dotacje dotyczą głównie rozbudowy sieci dróg, kanalizacji i sieci wodociągowych. Co konkretnie zostanie zrealizowane w poszczególnych samorządach?

Samorządy powiatu ciechanowskiego otrzymały łącznie promesy na kwotę 52.091.637,75 zł. Największa kwota, bo ponad 11 mln zł zasili gminę Ojrzeń.

Zacznijmy jednak od początku. Wszystkie samorządy mogły zgłosić maksymalnie wnioski na trzy inwestycje w ramach Programu Polski Ład - Program Inwestycji Strategicznych. Skrupulatnie z tego skorzystały, jednak wynik naboru wskazuje, iż w większości samorządów powiatu ciechanowskiego zrealizowanych zostanie po jednej zgłoszonej inwestycji, wyjątkami są natomiast gmina Ojrzeń i gmina Sońsk.

Powiat ciechanowski otrzymał promesę na kwotę ponad 5,2 mln zł na wniosek dotyczący rozbudowy drogi powiatowej Ciechanów – Romanowo na odcinku ul. Leśnej w Ciechanowie do miejscowości Rutki – Marszewice. Niewiele mniejsza kwota ma trafić do ciechanowskiego magistratu. Ratusz otrzymał promesę w wysokości 4.987.500 zł na rozbudowę systemu inteligentnej segregacji śmieci. Środki finansowe pozyskane przez samorząd umożliwią wyposażenie kolejnych osiedli w zabudowie wielorodzinnej w nowoczesny system do zbiórki odpadów. Powiększy się też flota Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, dla której zakupione zostanie nowe auto do odbioru odpadów z terenu miasta.

– Innowacje techniczne ułatwiają nam życie, ale pozwalają też osiągnąć ważne dla ekologii cele. Po wprowadzeniu systemu inteligentnych pojemników na odpady na jednym z ciechanowskich osiedli poziom segregacji wzrósł do 90%. Dobra jakościowo selektywna zbiórka jest jednym z czynników, który pozwala mniej płacić za odbiór odpadów. W Ciechanowie mamy jedną z najniższych opłat w Polsce, a nasz system gospodarki odpadami jest zbilansowany finansowo. Dzięki promesie inwestycyjnej praktycznie bezkosztowo będziemy mogli wdrożyć inteligentne pojemniki na kolejne obszary zabudowy wielorodzinnej – skomentował prezydent Krzysztof Kosiński.

Nowe drogi i wodociągi

Gmina Ciechanów otrzymała promesę na budowę, rozbudowę i modernizację sieci wodociągowych na terenie tego samorządu w kwocie ponad 2,8 mln zł, zaś gmina Gołymin chce modernizacji stacji uzdatniania wody w miejscowości Kałęczyn Nowy i Pajewo Wielkie, na co otrzymała dofinansowanie w kwocie ponad 6,6 mln zł. Na uporządkowanie inwestycji związanych z sieciami kanalizacyjną i wodociągową zdecydował się również samorząd z Gruduska. Dofinansowanie w wysokości ponad 6,6 mln zł posłuży na budowę sieci kanalizacji sanitarnej w m. Wiśniewo, Strzelnia i Humięcino - Koski oraz wymianę sieci wodociągowej na ul. Żeromskiego w samym Grudusku.

Glinojecki magistrat uzyskał dodatkowe środki na zapowiadaną rozbudowę ulicy Polnej. Dofinansowanie wyniosło ponad 2,4 mln zł. W gminie Ojrzeń powstanie nowa oczyszczalnia ścieków (promesa na kwotę niemalże 6 mln zł) oraz rozbudowana zostanie jedna z gminnych dróg w samym Ojrzeniu (dofinansowanie – ponad 5,3 mln zł).

Gmina Opinogóra złożyła ogólny wniosek dotyczący przebudowy dróg gminnych, na co samorząd otrzymał promesę w wysokości prawie 3 mln zł.

Również gmina Regimin otrzymała promesę na inwestycję drogową. Mieszkańcy mogą się spodziewać, iż niedługo rozbudowana zostanie droga relacji Grzybowo-Regimin. Dofinansowanie w tym przypadku było bardzo wysokie i wyniosło 7,6 mln zł.

Sońsk zrealizuje dwie, ale mniejsze inwestycje. Zbudowane zostaną droga gminna w miejscowości Soboklęszcz (ponad 1 mln zł) oraz nowe sieci wodociągowe na terenie gminy, konkretnie w miejscowościach: Soboklęszcz, Gołotczyzna, Drążewo, Koźniewo Średnie, Cichawy (ponad 621,6 tys. zł).

Dużo przetargów w jednym czasie

O ile w tym roku samorządowcy nie narzekali na wyniki przetargów – zgłaszali się wykonawcy, a złożone przez nich oferty oscylowały wokół maksymalnej kwoty, jaką samorząd chciał przeznaczyć na daną inwestycję - tak teraz może się to zmienić.

Program realizowany jest poprzez promesy inwestycyjne udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, a więc pieniądze fizycznie nie znajdą się na kontach samorządów. BGK zapłaci za realizację projektów bezpośrednio wykonawcom. Zarówno samorządowcy jak i ekonomiści mają wątpliwości co do źródła 23 mld zł przeznaczonych na ten program w ramach „Polskiego Ładu", jednak jest to duża szansa na wykonanie inwestycji, na które zwykle tych samorządów po prostu nie stać. Według premiera Morawieckiego, większość pieniędzy ma pochodzić ze środków krajowych, zaś część ze środków unijnych, które nadal są zablokowane (wskutek politycznych niesnasek). W każdym razie, za wykonane inwestycje i tak będzie trzeba zapłacić.

Wszystkie samorządy mają pół roku od momentu ogłoszenia wyników naboru na rozstrzygnięcie przetargów. Jako, że w naszym regionie większość gmin, miast i powiatów otrzymało promesy, przedsiębiorcy będą mieli „pełne ręce roboty". Niektórzy włodarze obawiają się, że taki zastrzyk pieniędzy może spowodować duże problemy w rozstrzyganiu przetargów.

Czy te obawy są uzasadnione? Przekonamy się już niebawem.

kuj

Czytaj też na str. 9

Potencjalni dawcy szpiku: (od lewej) Weronika Piątek, Kamil Czech i Natalia Chimkowska z LO im. P. Skargi, którzy zarejestrowali się dwa lata temu

FOT. IZABELA KOBA

#Komórkomania w Skardze

Ty też możesz zostać dawcą szpiku

Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Skargi w Pułtusku we współpracy z Fundacją DKMS kolejny raz realizuje projekt #KOMÓRKOMANIA. Dzień Dawcy Szpiku, podczas którego organizatorzy, Drużyna Szpiku będą rejestrować potencjalnych dawców szpiku, odbędzie się 4 listopada w gmachu liceum.

- Czy jesteś osobą, która lubi pomagać? A może pomoc masz po prostu w genach? – pytają organizatorzy. Wyjaśniają: – #KOMÓRKOMANIA to nie moda na lepszy model telefonu, to moda na uratowanie komuś życia za pomocą komórek. Nie tych, które nosi się w kieszeni – tych, które nosi się w swoim ciele.

Celem akcji jest szerzenie idei dawstwa szpiku oraz umożliwienie rejestracji jako potencjalny dawca osobom, które podejmą świadomą decyzję o takiej rejestracji. Dawcą może zostać każda zdrowa osoba w wieku od 18 do 55 lat, która waży minimum 55 kg. Sama rejestracja polega na pobraniu wymazu z błony śluzowej policzka i trwa zaledwie kilka minut.

- Rejestracja jest bezbolesna, trwa kilka minut, które dla chorego na nowotwór krwi mogą być jedyną szansą na życie – podkreśla pedagog Jolanta Wotawa, która okazała się bliźniakiem genetycznym dla bliskiej sobie osoby.

Każdy, kto chce uratować komuś życie i zostać superbohaterem, może przybyć 4 listopada br. do budynku LO przy ul. Piotra Skargi 2 w Pułtusku. Akcja trwa od godziny 9.

- W ubiegłych latach pułtuszczanie pokazali, że są wspaniałą, empatyczną społecznością. Mamy nadzieję, że teraz będzie tak samo. Zapraszamy dorosłych uczniów wszystkich szkół ponadpodstawowych, ich przyjaciół i znajomych, mieszkańców Pułtuska i okolic – zachęca do udziału w akcji, czuwająca nad jej przebiegiem w Skardze, Jolanta Wotawa.

- Zarejestruj się, uratuj komuś życie – zwraca się do osób pełnoletnich społeczność Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku.

IK

eprasa.pl 016f2a5e7e

Ład(na) inwestycja

Skąd pieniądze na obietnice?

Rozstrzygnięto nabór wniosków do Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych. Każdy samorząd w powiecie żuromińskim otrzymał promesy na wybrane zadania, zgłoszone podczas naboru.

Samorządy otrzymały promesy finansowe (przyrzeczenia, obietnice, przyp. red.) na jedno lub dwa zadania, spośród trzech wniosków składanych w ramach „Polskiego Ładu". Starostwo Powiatowe w Żurominie otrzymało promesy na dwa zadania: przebudowę dróg powiatowych na odcinku Lubowidz – Pątki – Sinogóra w kwocie 7.468.077,30 zł oraz termomodernizację placówek oświatowych prowadzonych przez powiat w kwocie 5,4 mln zł. Łącznie do powiatu żuromińskiego miałoby trafić ponad 12,8 mln zł. Starostwo składało również wniosek na budowę basenu (22 mln zł), jednak na ten cel rząd nie przyznał dofinansowania.

Żuromiński magistrat otrzymał promesę na tylko jeden ze zgłoszonych wniosków – na budowę infrastruktury fotowoltaicznej wraz z systemem zarządzania energią na budynkach użyteczności publicznej wraz z termomodernizacją szkół podstawowych w kwocie 4,7 mln zł. Odrzucono wnioski o przebudowę ulic Lidzbarskiej i Żeromskiego (20 mln zł) oraz na budowę oczyszczalni ścieków (ponad 31 mln zł). Ten ostatni wniosek, takie można było odnieść wrażenie, był priorytetem dla burmistrz i jedną z nielicznych już możliwości uzyskania dofinansowania na kosztowny projekt. Czy to oznacza, że Żuromińskie Zakłady Komunalne będą zmuszone wziąć kredyt na tę inwestycję? Możliwe, że władzom spółki uda się zdobyć jakieś środki na ten cel. Jeśli nie, za „niezaradność" prezesów (aktualnie prezesa) zapłacą mieszkańcy gminy, spłacając kredyt w cenie ścieków i wody. Czas na dostosowanie oczyszczalni do norm unijnych powoli dobiega końca.

Droga do marzeń, czy...

Tymczasem gmina Bieżuń otrzymała promesy na dofinansowanie dwóch inwestycji: na rozbudowę drogi gminnej nr 460139W – ul. Leśnej w Bieżuniu (3,8 mln zł) oraz na rozbudowę 7 dróg gminnych (uliczek) w Bieżuniu (ponad 4,7mln zł). Miasto postawiło na inwestycje drogowe. Remont miejskich ulic pozwoli na skupienie się samorządu w przyszłości na drogach gminnych, odciążając budżet. Samorząd złożył także wniosek na rewitalizację bieżuńskiego parku (2 mln zł), jednak nie został on uwzględniony.

Drugie miasteczko w powiecie żuromińskim – Lubowidz – także złożyło trzy wnioski, jednak promesę otrzymało tylko na jedno zadanie: rozbudowę drogi gminnej Lubowidz – Mały Las – Bagienice w kwocie 3.657.500,00 zł. Magistrat złożył również wnioski dotyczące rozbudowy oczyszczalni ścieków wraz z siecią kanalizacyjną (5 mln zł) oraz dofinansowanie dla mieszkańców na bardziej ekologiczne źródła energii (także 5 mln zł). Obie inwestycje będą musiały jednak poczekać na realizacje, ponieważ rząd wniosków nie uwzględnił.

Realne podejście?

Promesy otrzymały także trzy pozostałe gminy powiatu. Kuczbork otrzymał promesę na dużą inwestycję, a mianowicie budowę sali gimnastycznej wraz z łącznikiem oraz budowę boiska wielofunkcyjnego przy Zespole Placówek Oświatowych w Kuczborku w kwocie 4,5 mln zł. Dwa negatywnie rozpatrzone wnioski dotyczyły modernizacji stacji uzdatniania wody (2,5 mln zł) oraz ogólnego remontu dróg gminnych (5 mln zł).

Gmina Lutocin natomiast, jako jedyny samorząd otrzymała promesy na wszystkie trzy wnioski: przebudowę drogi gminnej – Przeradz Wielki – Szoniec (207.928,66 zł), przebudowę drogi gminnej – ul. Żeromskiego w Lutocinie (1.535.763,50 zł) oraz przebudowę drogi gminnej Mojnowo – Zimolza (115.676,67 zł). Samorządowców, którzy oglądali listę przyznanych dofinansowań, zdziwiło, że gmina Lutocin wnioskowała o tak niewielkie środki. Zapytaliśmy wójta, dlaczego zapadła taka decyzja.

– Chcieliśmy złożyć wnioski z realną szansą na dofinansowanie. Na ogłoszenie przetargu na te inwestycje każdy samorząd ma zaledwie pół roku, a to za mało na stworzenie projektu i uzyskanie wszystkich pozwoleń. Złożyliśmy więc wnioski na inwestycje, których dokumentację i pozwolenia mamy skompletowane – wyjaśnia wójt gminy Lutocin Jacek Kołodziejski.

Gmina Siemiątkowo z kolei otrzymała promesę na rozbudowę dróg gminnych Pijawnia – Budy Koziebrodzkie – Stare Budy Osieckie – Nowe Budy Osieckie (w kwocie 2.504.057,50 zł). Zaskakujące jest to, że gmina wnioskowała o 4 mln zł i otrzymała, w stosunku do innych dofinansowań w powiecie, najmniejsze (procentowo) wsparcie. Pozostałe wnioski, czyli modernizacja drogi Siemiątkowo-Kosmy (1,2 mln zł) oraz termomodernizacja urzędu (1 mln zł), nie zostały ujęte na liście opublikowanej przez rząd.

Skąd na to pieniądze?

Nad tym głowią się ekonomiści od momentu ogłoszenia Polskiego Ładu. Premier mówił w maju, że pieniądze na inwestycje w ramach programu mają w części pochodzić ze środków UE.

„Premier Morawiecki mówił z kolei, że część środków z Unii ma pomóc przy realizacji filaru Polskiego Ładu dotyczącego wielkich inwestycji. Zaznaczył jednak, że i tu mają dominować środki krajowe. I znowu nie powiedział, skąd one właściwie się wezmą" – czytamy w artykule Mateusza Madejskiego pt. „Polski Ład. Skąd rząd weźmie na to wszystko pieniądze? „Unia pomoże tylko nieznacznie" z serwisu money.pl.

Jak wiadomo, sytuacja z unijnym Funduszem Odbudowy, mówiąc bardzo delikatnie, pozostaje niejasna. Nie wiadomo, jak na dystrybucję tych środków wpłynie aktualny konflikt polityczny na linii Bruksela – Warszawa.

W artykule używamy zwrotu promesa, gdyż samorządy na własne oczy środków rozdysponowanych z Polskiego Ładu nie ujrzą. Program realizowany jest poprzez promesy inwestycyjne udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

– Inwestor, po wygraniu przetargu i podpisaniu umowy z samorządem, najpierw zrealizuje planowaną inwestycję, a następnie otrzyma pieniądze z BGK – tłumaczy funkcjonowanie tego systemu wójt Jacek Kołodziejki.

Program, o którym mowa, opiewa na kwotę 23 mld zł. Takie środki (w sumie) „trafiły" do samorządów. Bardzo prawdopodobne, że bez wsparcia UE środki na realizację programu zostaną zaczerpnięte z pożyczek. A może pieniędzy na inwestycje po prostu nie ma?

– Rząd robi różne rzeczy, ale w mojej ocenie, tak daleko by się nie posunęli, nie oszukaliby społeczeństwa na taką skalę. Mam nadzieję, że te środki do nas trafią, zresztą już się intensywnie przygotowujemy do ich wydatkowania. Zakładam, że są to środki krajowe. Może rząd chce pokazać UE, że poradzi sobie bez ich pomocy? – zastanawia się starosta żuromiński Jerzy Rzymowski.

Samorządowcy w jednym są zgodni. Po ostatnim rozczarowaniu niejasnym przyznawaniem środków w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, teraz w końcu stanęli przed szansą rozwoju. Promesy otrzymane przez gminy opiewają na kwoty, które te samorządy wydatkują przez 2 – 4 lata na różne inwestycje.

Czy wielkie plany zostaną zrealizowane? O tym przekonamy się już niebawem.

kuj

Ciechanowski Budżet Obywatelski 2022

Projekty złożymy już w listopadzie

Ciechanowianie myślą już o przyszłorocznym Budżecie Obywatelskim. W listopadzie mieszkańcy będą mogli składać propozycje projektów ogólnomiejskich i osiedlowych, które będą miały szansę zawalczyć o realizację w najbliższej edycji. Po formalnej weryfikacji propozycji zadań, w lutym 2022 r. nastąpi głosowanie, które wyłoni projekty przeznaczone do realizacji. Wyniki zostaną ogłoszone w marcu.

Jedna z ciechanowskich inwestycji, zrealizowana w ramach budżetu obywatelskiego

W ramach Ciechanowskiego Budżetu Obywatelskiego ratusz corocznie realizuje projekty, których autorami są mieszkańcy. Każdy ma szansę na to, aby jego projekt wzbogacił infrastrukturę miejską, zakres działań edukacyjnych, ekologicznych czy kulturalnych i sportowych w mieście. Propozycje projektu mogą dotyczyć wszystkich spraw, które mieszczą się w kompetencjach gminy.

Projekty można będzie składać do Urzędu Miasta w listopadzie. Autor może złożyć jeden projekt w kategorii ogólnomiejskiej i jeden w osiedlowej. Do propozycji projektu ogólnomiejskiego pomysłodawca musi załączyć listę z podpisami co najmniej 20 mieszkańców miasta, natomiast do osiedlowego – minimum 10 mieszkańców danego osiedla.

Liczba podpisów ma znaczenie, bo gdy dojdzie do głosowania, projekt osiedlowy musi zyskać minimalną liczbę głosów – co najmniej 200. Jeśli jej nie osiągnie, nawet gdyby nie miał konkurencji, nie zostanie zrealizowany.

Jak przypomina ciechanowski ratusz, w ramach projektów ogólnomiejskich znajdują się 2 kategorie: tzw. „projekty miękkie" (nieinwestycyjne, dotyczące np. edukacji, integracji społecznej, spraw kulturalnych, sportowych, szkoleń, polityki społecznej, zdrowia, przedsiębiorczości) oraz tzw. „projekty twarde" (infrastrukturalne, czyli przedsięwzięcia o charakterze inwestycyjnym, na przykład: budowa, modernizacja, rewitalizacja, remont, zakup sprzętu, itp.). Koszt projektów ogólnomiejskich „twardych" nie może przekroczyć 200 tys. zł.

Na każdym osiedlu będzie mógł być zrealizowany jeden projekt, którego wartość nie może przekroczyć 100 tys. zł oraz tyle najpopularniejszych projektów ogólnomiejskich, na ile pozwoli pozostała przeznaczona na Ciechanowski Budżet Obywatelski kwota. Oprócz tego zrealizowane zostaną 3 projekty miękkie, które zdobędą największą liczbę głosów. Pojedynczy projekt miękki nie może przekroczyć 30 tys. złotych. O jakiej kwocie łącznie może być mowa? Dla przypomnienia: w bieżącym roku miasto ma zrealizować 18 zwycięskich projektów o łącznej wartości 2 mln zł!

Propozycje mieszkańców podlegać będą ocenie komisji, która sprawdzi możliwości ich realizacji pod kątem merytorycznym i formalno-prawnym. Od negatywnej decyzji komisji przysługiwać będzie odwołanie. Następnie pozytywnie zaopiniowane projekty zostaną umieszczone na kartach do głosowania i podane do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Ciechanów oraz w punktach do głosowania. O kolejności projektu na liście zdecyduje losowanie.

Głosowanie, w którym udział może wziąć każdy mieszkaniec Ciechanowa, odbędzie się w lutym 2022 r. Głos będzie można oddać internetowo oraz papierowo w wyznaczonych punktach. Informacja o wynikach głosowania podana zostanie na stronie internetowej urzędu w marcu 2022 roku. Do realizacji zostaną przeznaczone projekty, które uzyskają największą liczbę głosów. Liczba wybranych do realizacji projektów ogólnomiejskich będzie zależała od wysokości środków przeznaczonych na tę część budżetu partycypacyjnego.

rom

eprasa.pl 016f2a5e7e

Oni odeszli...

Są dni pełne radości, szczęścia i uniesień. Ale są też inne - pełne zadumy i smutku. I taki jest listopadowy dzień, kiedy przychodzimy na cmentarze, zapalamy znicze, wzdychamy, tęsknimy i... odchodzimy. Życie ma swój początek i swój koniec. Tylko od nas zależy, co ocalimy i o czym będziemy pamiętać...

Powiat makowski

Na wieczną służbę w marcu br. odszedł sierżant sztabowy **Gaspar Czapski**, funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Makowie Mazowieckim.

- Policjant przegrał walkę z chorobą. Odszedł nieoczekiwanie, w wieku 36 lat - informowała makowska komenda. Gaspar Czapski przez całą służbę był związany z policją w Makowie Mazowieckim. Przez ponad 8 lat pracował najpierw w wydziale prewencji, a następnie w wydziale kryminalnym. Służbę pełnił w sposób rzetelny i w pełni zaangażowany - podkreślają koleżanki i koledzy zmarłego funkcjonariusza.

Sierż.sztab. Gaspar Czapski przez całą służbę był związany z policją w Makowie Mazowieckim. Przez ponad 8 lat pracował najpierw w wydziale prewencji, a następnie w wydziale kryminalnym. Służbę pełnił w sposób rzetelny i w pełni zaangażowany - podkreślają koleżanki i koledzy zmarłego funkcjonariusza.

23 kwietnia br. zmarł ks infułat, emerytowany kanclerz Kurii Diecezjalnej Płockiej **Ireneusz Kaczorek**, pochodzący z miejscowości Chłopia Łąka, w gminie Krasnosielc. Odszedł w 83 roku życia, po 58 latach kapłaństwa. Msza żałobna odbyła się w Krasnosielcu. Koncelebrował ją biskup Milewski.

Zmarł **Stefan Mróz**, były dyrektor Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Makowie Mazowieckim, ceniony wieloletni pedagog. Pochowany został na cmentarzu w Czerwonce

W Warszawie zmarł **dr Cezary Wolicki**, pochodzący z Makowa Mazowieckiego ceniony lekarz. W ostatnich latach mieszkał pod Warszawą. Wcześniej pracował w makowskim szpitalu. Miał zaledwie 48 lat. Pochowany został na cmentarz w Białołęce. W pogrzebie uczestniczyła delegacja z Makowa Maz.

27 kwietnia 2021 r., w wieku 89 lat zmarł **biskup senior Jan Gałecki**, biskup pomocniczy Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej w latach 1974-2007. Urodził się 18 czerwca 1932 r. w Zalesiu, w gminie Krasne. Dzieciństwo miał trudne, gdyż przypadło ono na czas II wojny światowej i w związku z tym nie uczęszczał do szkoły. W czasie okupacji uczył go ojciec w domu, mimo że było to zagrożone wywózką do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Jak wspominał biskup Gałecki: „Pamiętam, jak ojciec zrobił mi zeszyt z worka po cemencie i każdego dnia wraz z siostrą musiałem nauczyć się czytać jedną stronę z rachunków i języka polskiego". Po zakończeniu działań wojennych najpierw trafił do klasy drugiej, a za trzy tygodnie do klasy piątej Szkoły Podstawowej w Krasnem, a następnie rozpoczął gimnazjum w Makowie Mazowieckim. Katechizmu uczyła go o dwa lata starsza siostra. Pierwszą Komunię św. przyjął podczas II wojny światowej od ukrywającego się księdza, który niestety potem został rozstrzelany. Największy wpływ na religijne wychowanie Jana mieli rodzice. To oni ugruntowali w nim nieugięte zasady życia i postawy moralne.

W lipcu br. zmarł **ks. Tadeusz Niestępski**, który urodził się 26 lipca 1930 r. w Bobinie Grzybkach,w gminie Płoniawy w powiecie makowskim. Święcenia kapłańskie 11 lutego 1956 r. w Płocku. Starszy brat Tadeusza - Jerzy, ps. Jurand, działał po wojnie w partyzantce, został zabity w 1945 r. podczas obławy Urzędu Bezpieczeństwa, a za jego działalność prześladowano i represjonowano członków rodziny. Ks. prałat Tadeusz Niestępski przeżył 91 lat, w tym 65 lat w kapłaństwie. W latach 1962-1967 był proboszczem w Krzynowłodze Małej, następnie (do 1970) w Sannikach i Dzierzgowie (1970-1979).Od 1980 do 1997 pełnił posługę proboszcza parafii św. Wojciecha w Przasnyszu. W 1997 przeszedł na emeryturę.

15 sierpnia 2021 zmarł **ks. Jacek Darmofalski**, posługując w parafii św. Józefa, uczył również religii w makowskim Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Curie-Skłodowskiej. Był lubiany przez wiernych. Wikariusz makowskiej fary. Miał zaledwie 43 lata. Pogrzeb odbył się w Rypinie. Pochowany został w rodzinnym Rogowie.

2 października 2021 r. zmarł **ks. Kazimierz Roman**. Odszedł w 87 roku życia po 62 latach posługi kapłańskiej. Ks. Kazimierz był proboszczem parafii w Węgrzynowie w latach 1981-1992 gm. Płoniawy Bramura, w powiecie makowskim. Pochodził z gminy Sochocin.

Zmarła **Jadwiga Roman**, ceniona urzędniczka, powiatowy inspektora nadzoru budowlanego w Makowie Mazowieckim. Miała 68 lat. Pochowana została na cmentarzu w Makowie Maz.

W październiku br. zmarli w tragicznych okolicznościach 4 uczniowie Zespołu Szkół w Makowie Mazowieckim. Zginęli w wypadku w Romanowie, w gm. Karniewo. Jechali osobowym audi, który zapalił się w trakcie tego zdarzenia. Trzej z nich pochodzili z gm. Karniewo, a czwarty z gm. Rzewnie.

RN

Krzysztof Kowalski (1960-2020) – wspomnienie

29 listopada 2020 r. w Centralnym Szpitalu Klinicznym MSWiA w Warszawie odszedł po chorobie Krzysztof Kowalski (ur. 26 kwietnia 1960 r. w Warszawie), od 31 lat dziennikarz „Tygodnika Ciechanowskiego", publicysta, jeden z założycieli Spółdzielni Pracy „Ciech-Press", nasz kolega i przyjaciel.

Z wyboru ciechanowianin, pochodził ze Słotwina w gminie Załuski (w powiecie płońskim), co cenił. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku i Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, jako student V roku nawiązał współpracę z redakcją. Pierwszy artykuł opublikował w sierpniu 1989 r., a w listopadzie tego samego roku otrzymał propozycję etatu dziennikarza. Przyjął ją, bo pisanie do gazety było tym, co lubił i potrafił robić. Uprawiał różne gatunki dziennikarskie i publicystyczne. Do jego ulubionych należał wywiad; niektóre z jego tekstów w całości lub we fragmentach zostały przedrukowane w ogólnopolskiej prasie. Miał okazję rozmawiać z politykami z pierwszych stron gazet. Cenił też rozmowy z mieszkańcami regionu. Każdego z rozmówców uważał za ciekawego człowieka. Był pomysłodawcą i autorem cyklu „Wakacyjne rozmówki" i cyklu „Na bezdrożach prawa", czyli komentarzy prawniczych. Do jego ulubionych tematów należały: rolnictwo (z racji pochodzenia ze wsi) i wojsko (jako jeden z nielicznych absolwentów studiów dziennych odbył zasadniczą służbę wojskową i dzielił się anegdotami z tamtego czasu).

W czasie transformacji ustrojowej znalazł się w gronie osób, które utworzyły Spółdzielnię Pracy „Ciech-Press" i wzięły odpowiedzialność za wydawanie „TC". Angażował się w sprawy redakcji i spółdzielni. Kilkakrotnie wchodził w skład Rady Nadzorczej, w tym przez kilka kadencji był jej przewodniczącym. Miał własne zdanie i potrafił go bronić.

Był ceniony za rzetelność, przygotowanie, obiektywizm, szacunek dla odmiennych poglądów i drugiego człowieka, pracowitość i sumienność oraz różnorodne zainteresowania. Pogodny, uśmiechnięty, życzliwy, kulturalny, dla każdego miał dobre słowo. W wolnym czasie chętnie czytał książki, interesował się historią, szczególnie Polski. Miał wielu przyjaciół, kolegów i koleżanek. Organizował zjazdy, podczas których spotykały się osoby z różnych etapów jego życia. Największe znaczenie miały dla niego rodzina, tradycja, wiara i przyjaźń.

Pozostawił żonę Marię i synów: Jędrzeja i Jakuba, młodszą siostrę Marzenę, z którą był bardzo związany, z rodziną, chrześniaków: Wiktorię i Krzysztofa. Pozostawił po sobie pustkę w redakcji „TC". Pozostawił po sobie też wiele dobrych wspomnień naszych czytelników, szczególnie z powiatów: ciechanowskiego, w którym mieszkał i o którym pisał, pułtuskiego, którym przez jakiś czas się „opiekował" z ramienia redakcji, i płońskiego, z którego pochodził i w którym się uczył, i do którego wracał.

Spoczął na cmentarzu w Sońsku, w rodzinnej parafii żony, 3 grudnia. Miał 60 lat.

IK

Powiat pułtuski

21 lutego zmarł tragicznie **Jan Lityński**, działacz opozycji demokratycznej w PRL, działacz „Solidarności", po 1989 roku poseł, minister i doradca Prezydenta RP, publicysta, autor artykułów w prasie polskiej i zagranicznej oraz książek. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą i Krzyżem Wolności i Solidarności. Ratował swojego psa, który wpadł do Narwi w Pułtusku; spędzał weekend wraz z żoną w domku w pobliskich Borsukach. Jego ciało zostało znalezione 27 lutego. Pochowany w Alei Zasłużonych na Powązkach Wojskowych w Warszawie. Miał 75 lat.

14 marca zmarła **Bogumiła Józefa Luśtyk** (z d. Mazurek), emerytowana nauczycielka języka polskiego Liceum Ogólnokształcącego im. P. Skargi w Pułtusku, miłośniczka poezji. Pochowana na cmentarzu św. Krzyża w Pułtusku 20 marca. Miała 83 lata.

25 marca zmarła po chorobie w pułtuskim szpitalu **Adriana Maria Machnacz** (z d. Kieloch), założycielka nagradzanego za potrawy Ośrodka Szkoleniowo-Integracyjnego „Młyn Gąsiorowo" w Gąsiorowie (gm. Świercze) prezes Stowarzyszenia Krzewienia Kultury Wiejskiej „Gąsiorówka", akordeonistka. Mazowszanka z wyboru, osoba o wielu pasjach. Chorowała na covid-19. Urna z jej prochami została złożona w grobie rodziny Machnaczów na cmentarzu w Mordach (powiat siedlecki). Miała 37 lat.

28 marca zmarł **Kazimierz Strzyżewski**, inspektor nadzoru inwestycji drogowych, były dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Pułtusku (od 1999), wcześniej zastępca dyrektora w Miejskim Zarządzie Dróg i Mostów w Pułtusku. Pochowany na I cmentarzu w Pułtusku 6 kwietnia. Miał 74 lata.

31 marca zmarła **Janina Czesława Matusik**, nauczycielka bibliotekarka w Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 im. T. Kościuszki w Pułtusku (1967-1986). Wyróżniona m.in. odznaką za 50 lat przynależności do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pochowana na cmentarzu św. Krzyża w Pułtusku 7 kwietnia. Miała 83 lata.

4 kwietnia zmarł tragicznie (w wypadku samochodowym) **Krystian Gondek**, mieszkaniec gminy Świercze, absolwent Zespołu Szkół nr 3 im. St. Staszica w Ciechanowie. Pochowany na cmentarzu w Strzegocinie 10 kwietnia. Miał 19 lat.

6 kwietnia zmarł **Stanisław Łukasik**, pochodzący z lubelskiego, mieszkaniec wsi Ołdaki (gm. Gzy) szewc i rolnik, żołnierz Armii Krajowej, więzień obozu w Borowiczach (aresztowany przez NKWD w 1944), autor książki „Wspomnienia z obozu NKWD w Borowiczach" (2008). Z żoną **Genowefą** (z d. Salwin) przeżył ponad 65 lat (w 2016 r. obchodzili żelazne gody). Pochowany w rodzinnym grobie na cmentarzu w Gzach 10 kwietnia. Miał 99 lat.

13 kwietnia zmarł **Kazimierz Jerzy Mitkowski**, zastępca dyrektora Mazowieckiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie (od 2016 r.), wcześniej prezes Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Pułtusku. Pochowany na cmentarzu św. Krzyża w Pułtusku 17 kwietnia. Miał 65 lat.

28 maja zmarł **prof. zw. dr hab. Henryk Bohdan Samsonowicz**, historyk, mediewista (badacz średniowiecza), wykładowca, rektor Uniwersytetu Warszawskiego (1980-82), minister edukacji narodowej (1989-1991), który podjął decyzję o finansowym wsparciu budowy nowego gmachu Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 w Pułtusku. Przez wiele lat związany z Wydziałem Historycznym Akademii Humanistycznej w Pułtusku jako nauczyciel i badacz dziejów Mazowsza. Kawaler Orderu Orła Białego, Honorowy Obywatel Pułtuska. Autor i redaktor licznych publikacji; I tom „Dziejów Pułtuska" napisany m.in. pod jego redakcją został nagrodzony „Liber Masoviae" jako najlepsza książka na Płn. Mazowszu. Pochowany w Alei Zasłużonych na Powązkach w Warszawie. Miał 91 lat.

12 czerwca zmarł Robert Ireneusz Pergół, pułtuszczanin, prowadził działalność gospodarczą. Pochowany na cmentarzu św. Krzyża w Pułtusku 18 czerwca. Miał 57 lat.

24 czerwca zmarł po chorobie **Krzysztof Chodyna**, były I zastępca komendanta powiatowego policji w Pułtusku (1995-2012). Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej w Szczytnie (1986), po służbie w Sekcji Kryminalnej w Pułtusku kierownik referatu dzielnicowych, a po transformacji naczelnik Wydziału Prewencji. W mundurze (tradycja rodzinna) spędził ponad 29 lat. Pochowany na cmentarzu św. Krzyża w Pułtusku 28 czerwca. Miał 59 lat.

7 sierpnia zmarł **Krystian Prusik,** były zawodnik „Młodych Orłów" KS „Nadnarwianka" w Pułtusku. Pochowany na cmentarzu w Obrytem 14 sierpnia. Miał 16 lat.

9 sierpnia zmarł **Grzegorz Śniadowski**, kierownik Nadzoru Wodnego w Pułtusku Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Dębem, wodniak, żeglarz i społecznik. Jeden z inicjatorów reaktywowania Pułtuskiego Klubu Wodniaków, członek jego Zarządu. Organizator m.in. regat kajakowych, trener tenisa ziemnego, aktor-amator. Uhonorowany pośmiertnie medalem „Za zasługi dla Miasta Pułtuska" (17 września 2021 r.). Pochowany na cmentarzu św. Krzyża w Pułtusku 19 grudnia. Miał 73 lata.

19 sierpnia zmarł po chorobie **Dariusz Zawadzki**, wieloletni prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Świerczach, członek zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Pułtusku, wyróżniony najwyższym strażackim odznaczeniem – Medalem im. Bolesława Chomicza. Pochowany na cmentarzu w Klukowie 23 sierpnia. Miał 58 lat.

2 października zmarły tragicznie **Magdalena**, pracownica pułtuskiego banku, i jej córka **Gabrysia**, mieszkanki gminy Pułtusk. Utonęły w Narwi. Zostały pochowane na cmentarzu w Przewodowie. Miały 39 i 5 lat.

IK

eprasa.pl 016f2a5e7e

Wspomnienie o Józefie Malinowskim

Mecenas

Józef Malinowski był postacią znaczącą dla ciechanowskiej kultury, regionalizmu, a więc budowania małej ojczyzny i jej tożsamości – mimo iż sam nie napisał żadnej książki, nie namalował obrazu, nie napisał piosenki. A nawet publicznie nie grał, nie śpiewał i nie tańczył w ludowym zespole. Był natomiast dla kultury mecenasem. Zawodowo był prawnikiem, adwokatem. Adwokata zwykliśmy nazywać mecenasem – był więc mecenasem podwójnym. Mecenasem do kwadratu.

Pana Józefa poznałem jakieś 30 lat temu. Współpracował z redakcją „Tygodnika Ciechanowskiego", publikował krótkie felietony na tematy prawnicze. Reprezentował pogląd, że kultura prawna i w ogóle podstawowe zasady prawne trzeba w społeczeństwie krzewić, bowiem większość ludzi to analfabeci prawa. Szkoła podstawowa i średnia uczą podstaw matematyki, fizyki, chemii, zaś prawa – ani grama. A przecież w życiu przeciętny człowiek ociera się z prawem równie często, co z pozostałymi wspomnianymi dziedzinami.

W pewnej sprawie mecenas „oświecił" również mnie. W jednym z artykułów, związanych ze sprawą niewłaściwie powołanego ławnika (miał niezatarte skazanie), pisałem, że wyroki, wydawane z jego udziałem są nieważne. Malinowski odpowiadając mi na łamach, wyjaśnił: takie wyroki są ważne, dopóki nie uchyli ich sąd wyższej instancji.

Z Prążewa na prawo

Początek lat dziewięćdziesiątych, lata transformacji gospodarczej, upadku przedsiębiorstw, masowych zwolnień pracowników, spowodowały, że skrzywdzeni ludzie poszukiwali doradztwa w zakresie prawa pracy. Nie mieli pieniędzy na opłacenie pomocy prawnej. Przychodzili ze swymi problemami do redakcji. Bywało, że nie potrafiłem im wyjaśnić problemu, zwracałem się o pomoc do prawników, w tym do mecenasa Malinowskiego, który bez problemu wyjaśniał mi prawne zawiłości, nie biorąc za to honorariów. Podobnie honorowo udzielał wyjaśnień wszystkim, którzy chodzili do niego po wsparcie z zakresu prawa pracy i nie byli w stanie za nie zapłacić.

Jednak jako mecenas kultury dał się poznać dopiero w szeregach regionalistycznego Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej, a zwłaszcza jako jego prezes. Trzeba podkreślić, że zainteresowanie dziejami małej ojczyzny wyniósł Józef Malinowski z rodzinnego domu. O wczesnej młodości wykazywał się też ochotą do pracy społecznej.

Pochodził przyszły prawnik z podciechanowskiej wsi Prążewo. Urodził się w rodzinie Zygmunta i Jadwigi z Blankiewiczów w roku 1942, a więc w trakcie II wojny. Jadwiga

Józef Malinowski z Nagrodą im. Franciszka Rajkowskiego z rok 2008

była drugą żoną Zygmunta, pierwsza żona Helena zmarła w 1938 roku po urodzeniu syna Tadeusza.

Czas wojny był koszmarem. Niemcy wysiedlili Malinowskich do pobliskiego Rąbieża, bowiem ich zasobne gospodarstwo upatrzył sobie niemiecki bauer. Powrócili na swoje po wyzwoleniu, zimą 1945 roku. Cztery lata potem Józek zaczął chodzić do szkoły podstawowej – do ciechanowskiej „Jedynki". Drogę do szkoły przebywał na ogół pieszo, miał czas obcować z przyrodą. Już wtedy rodziła się jego miłość do ziemi rodzinnej, ziemi ciechanowskiej. W czasie nauki w Liceum Ogólnokształcącym młody Józef kształtował swą społecznikowską osobowość, był przewodniczącym samorządu uczniowskiego i organizatorem uczniowskich przedsięwzięć, zwłaszcza kulturalnych. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości bez problemów dostał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Studia ukończył w roku 1965 i rozpoczął pracę w Sądzie Powiatowym w Ciechanowie, po okresie aplikacji został sędzią. Niedługo potem szefem wydziału cywilnego ciechanowskiego sądu.

Prawnik i regionalista

Wiosną 1973 roku Józef Malinowski poślubił rdzenną ciechanowiankę Lidię Mochocką. Poznali się na balu lekarzy i prawników. Pani Lidia była wtedy na II roku prawa Uniwersytetu Warszawskiego, bardzo zafascynowana przyszłym zawodem. Bardzo jej się spodobał elegancki i kulturalny młodzian, w dodatku prawnik; potem jeszcze okazało się, że inteligentny i szlachetny. Malinowskiemu również spodobała się urodziwa studentka prawa. Nic dziwnego, że znajomość, podparta uczuciem, zaowocowała narzeczeństwem, a potem małżeństwem. Pobrali się, gdy pani Lidia była na ostatnim roku studiów i szykowała się do obrony magisterium. Wybiegnijmy w przyszłość: Malinowskim urodziła się dwójka potomstwa: Joanna – zawodowo poszła w ślady ojca, jest cenionym w Ciechanowie adwokatem, i Wojciech, absolwent studiów pedagogicznych.

Niebawem po ślubie przeniesiono Józefa Malinowskiego do Sądu Powiatowego w Ostrołęce, gdzie sędzią została również jego małżonka. Niebawem, po wojewódzkiej reformie, został wiceprezesem Sądu Wojewódzkiego. Przed pracowitym i zdolnym sędzią otwierała się kariera.

Los jednak zdecydował inaczej: w początkach lat osiemdziesiątych zmarł ojciec pani Lidii – Zdzisław Mochocki. Matka Regina, niepełnosprawna, pozostała sama. Malinowska biła się z myślami: co robić? Mąż pomógł jej w rozwiązaniu problemu:

– Nie możesz zostawić matki bez opieki, wracamy do Ciechanowa.

Po załatwieniu wszystkich formalności rozstali się z sądami i Ostrołęką w 1983 roku. Zamieszkali w rodzinnym domu Mochockich, wybudowanym w 1920 roku przez dziadka pani Lidii – Antoniego Mochockiego. Pracowali jako radcowie prawni, z czasem zostali adwokatami. Pan Józef został w Ciechanowie, podobnie jak wcześniej w Ostrołęce, działaczem Związku Prawników Polskich i prezesem ciechanowskiego koła. Zaraz też Józef Malinowski związał się z Towarzystwem Miłośników Ziemi Ciechanowskiej. Niebawem został wybrany prezesem zarządu Towarzystwa. Funkcję tę pełnił przez dwie kadencje, od 1988 do 1995 roku. Był to okres bardzo trudny dla organizacji społecznych: trudna sytuacja w kraju, transformacja polityczno-gospodarcza kraju po wyborach 1989, hiperinflacja. Od roku 1990 przestała się do działalności wytrącać wszechwładna cenzura, ale z drugiej strony wyschły źródła finansowania organizacji społecznych. Musiały sobie radzić same. Dodajmy – wielopartyjność po roku 1990 stworzyła nową sytuację w stowarzyszeniu. Kultura i stanowisko zarządu, zwłaszcza prezesa, sprawiły, że barwy partyjne nie przeszkadzały jedności Towarzystwa, nie miały wpływu na realizację statutowych zadań. Ten kurs pozostał do dziś.

Prezes Malinowski przyjął bezdomne Towarzystwo pod dach swego domu. Tu przechowywano dokumenty stowarzyszenia, tu odbywały się spotkania i zebrania. Nie wypadało przyjmować gości bez poczęstowania kawą, herbatą, „okraszoną" jakimś ciastem, kanapkami… Krzątała się wokół tych spraw małżonka prezesa, jak przystało na aktywną członkinię TMZC.

Prezes na trudne czasy

Trzeba przyznać, że kierowane przez Józefa Malinowskiego TMZC wyszło obronną ręką ze wszystkich zawirowań tego czasu. Mimo kłopotów finansowych, prowadziło statutową działalność, wymagającą funduszy: dokumentowało dzieje małej ojczyzny, odsłaniało tablice, upamiętniające istotne wydarzenia i ludzi, wspierało działalność wydawniczą. Także działania kulturotwórcze innych organizacji i instytucji. Organizowało bądź współorganizowało imprezy kulturalne i rocznicowe. Aby działać, trzeba było na ogół sięgać do własnej kieszeni. I Malinowski sięgał, dokładał się do przedsięwziąć bądź finansował je sam, jak chociażby wydanie książki – biografii Aleksandra Świętochowskiego autorstwa Wojciecha Zawadzkiego, dziennikarza „Tygodnika Ciechanowskiego". Sam też ufundował tablicę, poświęconą pamięci Jana Rzewnickiego – żyjącego w latach 1871 – 1944, pochodzącego z Ciechanowa inżyniera elektryka, taternika i literata (autora m.in. książki wspomnieniowej „Moje przygody w Tatrach), zamordowanego przez Niemców w czasie powstania warszawskiego.

Był też Malinowski w 1992 roku inicjatorem ufundowania obelisku upamiętniającego prezydenta Ignacego Mościckiego w jego rodzinnym Mierzanowie.

Hojność prezesa Malinowskiego wspomina Bernard Grzankowski, członek Zarządu TMZC i bliski współpracownik prezesa; bywało, obaj finansowali pewne przedsięwzięcia.

Przez cały czas honorowano zasłużonych ciechanowian laurem im, Franciszka Rajkowskiego; w czasie prezesowania Malinowskiego otrzymali go: Wincenty Zgliczyński, Stanisław Borodzicz, Józef Piotrowski, Edward Lewandowski, Jan Korzybski i Alfred Borkowski. Sam Malinowski uzyskał nagrodę im. Rajkowskiego dopiero w 2008 roku.

Po reaktywacji samorządu terytorialnego w 1990 TMZC włączyło się w pracę obywatelską w Ciechanowie, zyskując szacunek jego władz. W tamtym czasie stowarzyszenie stało się organizacją cenioną, znaczącą – władze zaczęły się z nią liczyć, zwłaszcza w sprawach związanych z dziejami miasta i upamiętnianiem jego dziejów i zasłużonych ludzi. Bardzo liczą się sugestie TMZC związane z nazewnictwem ulic.

W roku 1995 Malinowski zrezygnował z prezesowania TMZC na rzecz Eugeniusza Sadowskiego, długo jednak był wiceprezesem, zaś aktywnym członkiem – do końca życia. Podobnie nie wyłączył się z działalności zawodowej. Zmarł 6 października 2019 roku, pochowany został w Ciechanowie.

Społecznikostwo nie przesłaniało Józefowi Malinowskiemu troski o rodzinę, o wychowanie i wykształcenie córki Joanny (poszła w ślady rodziców, po ukończeniu prawa została adwokatem) i syna Wojciecha (ukończył studia pedagogiczne). Cieszył się z wnuków Antoniego i Jana, których bardzo kochał. Jako człowiek kultury lubił książki, chętnie czytał poezje. Był człowiekiem otwartym na sprawy innych, uczynnym, patrzącym w przyszłość. Pozostawił po sobie znaczący dorobek w dziele budowania małej ojczyzny. A jednocześnie był człowiekiem skromnym, nie robił szumu wokół swych dokonań.

Działalność Józefa Malinowskiego pozwoliła na uhonorowanie i upamiętnienie licznych zdarzeń i ludzi. Zasadnym byłoby upamiętnienie tej wyjątkowo zacnej postaci jakąś tablicą, nadaniem jego imienia ulicy, rondu czy publicznej budowli.

STEFAN ŻAGIEL

eprasa.pl 016f2a5e7e

Ortograficzne pułapki i zabawy

Rozmawiamy z Katarzyną Bugaj, zwycięzczynią Ciechanowskiego Dyktanda o pióro prof. Jerzego Bralczyka. Pochodząca z Nowych Czernic (gm. Czernice Borowe, pow. Przasnyski) pasjonatka ortografii ma na sowim koncie już kilka zwycięstw w tego typu rywalizacjach. Nam opowiedziała o swoich sposobach na ortograficzny sukces, a także o swoich planach na najbliższą przyszłość.

*** Jak zaczęła się twoja przygoda z dyktandami?**

– Ortografia to jedna z moich kilku pasji, która tak naprawdę trwa już od czasów szkoły podstawowej. Jednak moja przygoda z dyktandami na poważnie zaczęła się w liceum, gdy udało mi się zwyciężyć w dyktandzie w Ostrołęce. Od tamtego czasu kilka razy w roku biorę udział w konkursach ortograficznych organizowanych na terenie naszego kraju.

*** Wiem, że Ciechanowskie Dyktando nie było pierwszym i nie pierwszy raz okazałaś się najlepsza… Proszę opowie**dzieć.

– Udział w Ciechanowskim Dyktandzie to już moja tradycja. Biorę w nim udział od samego początku, czyli od 2015 roku. W pierwszej edycji zdobyłam nagrodę i teraz, po sześciu latach, powtórzyłam sukces. Co roku (z wyjątkiem jednej edycji) zwyciężałam w kategorii Uczniowie i Studenci. Ciechanowskie Dyktando i towarzyszące temu quizy czy wykłady profesora Jerzego Bralczyka uważam za świetną zabawę. Przed każdym dyktandem zastanawiam się także, czym tym razem zaskoczy autor tekstu.

*** Ciechanowskie Dyktando było trudne czy łatwe?**

– Tekst dyktanda nie uważam za trudny, ale było w nim kilka pułapek. Jedną z nich była nazwa własna „Wysoki Zamek" – tu można mieć zagwozdkę, czy jest to nazwa własna, czy opisowa. Pojawiły się też dwie nazwy postaci z kultowych już „Gwiezdnych wojen" - myślę, że gdybym nie znała pisowni tych nazw, mogłabym popełnić błąd. Zaskoczył mnie również fakt, że pisownia „Matriks" została uznana za jedyną poprawną formę nazwy filmu.

*** Co sprawiło tobie największą trudność podczas pisania tego tekstu?**

– Jako że tegoroczne dyktando było poświęcone wybitnemu pisarzowi i mistrzowi science fiction, Stanisławowi Lemowi, spodziewałam się w tekście neologizmów typowych dla jego twórczości. Z tego powodu przed dyktandem zajrzałam do jednej z jego książek - „Cyberiady", jednak okazało się, że nie było to konieczne. Muszę przyznać, że trudność sprawiła mi pisownia przymiotnika „purnonsensowy", nie przypominam sobie, żebym kiedykolwiek słyszała to słowo.

*** Czy często zdarza się, że jesteś zaskoczona dyktowanym tekstem? Czy zdarzają się momenty, kiedy nie wiesz jak napisać dane słowo czy wyrażenie? Jak radzisz sobie w takich momentach?**

– Tak. Czasem zdarzają się takie momenty, zwłaszcza jeśli chodzi o nazwy własne lub obco brzmiące wyrazy. W takich przypadkach zdaję się na intuicję. Zauważyłam, że często w dyktandach można napotkać wyrazy pochodzenia francuskiego. Pamiętam, że w ostatnim Dyktandzie Warszawskim miałam problem z właściwą pisownią nazwy jednej z warszawskich ulic (ul. Rabindranatha Tagorego). Mimo że w Warszawie mieszkam od kilku lat, nie słyszałam o istnieniu takiej ulicy. Co ciekawe, okazało się, że znajduje się w pobliżu mojego miejsca zamieszkania.

*** A czym zajmujesz się na co dzień? Skąd wiedza i talent do ortograficznych wyzwań?**

– Obecnie kończę studia na Wydziale Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Na co dzień mam do czynienia z różnego rodzaju tekstami, poza tym, jak już wspomniałam, ortografia to moje hobby i lubię rywalizować z innymi.

*** Jak wyglądają twoje przygotowania do takiego konkursu?**

– Do większości konkursów nie przygotowuję się, traktuję je jako rozrywkę, jednak zawsze sprawdzam wyrazy, których pisowni nie jestem pewna.

Inaczej wygląda to w przypadku większych dyktand: wtedy przeglądam słownik ortograficzny PWN, przypominam też sobie zasady. W przyszłym roku czekają mnie dwa takie dyktanda: warszawskie i krakowskie. W ostatniej edycji Dyktanda Warszawskiego w 2019 r. zdobyłam tytuł Warszawskiego Wicemistrza Ortografii Polskiej. Natomiast w Dyktandzie Krakowskim, które słynie z wysokiego poziomu trudności, nie miałam okazji jeszcze uczestniczyć. Do obu konkursów będę musiała się przygotować. Kolejnym wyzwaniem będzie Ogólnopolskie Dyktando w Katowicach, w którym bierze udział kilkaset ludzi z całego kraju i które, być może, również odbędzie się w 2022 r. A już niedługo, w listopadzie, po raz kolejny wezmę udział w Ursynowskim Dyktandzie, którego tekst współtworzy profesor Bralczyk.

*** Co mogłabyś poradzić czytelnikom, którzy mają problem z ortografią? Jak się jej uczyć, czy można ją polubić? Są na to jakieś sposoby?**

– Myślę, że sposobem może być czytanie ulubionej literatury. Wówczas połączymy przyjemne z pożytecznym, a pisownia problematycznych wyrazów z pewnością się utrwali. I na pewno polecę zapisanie się na kolejne Ciechanowskie Dyktando.

Rozmawiała
NATALIA MIESZKOWSKA

Co ma wspólnego *kukuri* z dziwożoną, *onibaba* z cycochą, a *shikome* z toplielicą, czyli…

Japońskie dziwy

Bestiariusz (łac. bestiarium) – średniowieczny gatunek literacki, należący do tzw. literatury dydaktycznej, pisany wierszem lub prozą. Inaczej legendarz, spis bestii, postaci fantastycznych, zjaw, smoków, demonów... Kiedyś wierzono w ich istnienie, były częścią egzystencji naszych pradziadów.

Ale i w naszych czasach wielu z nas, czy to dzieciak, czy dorosły, jest również straszony różnymi takimi nieziemskimi zjawami. Dzieci boją się, ale uwielbiają takie opowieści (książki, filmy). Starsi niby nie wierzą, ale jak przyjdzie co do czego…

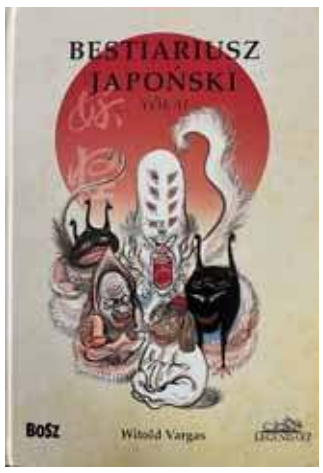

Kilka lat temu na rynku wydawniczym ukazał się „Bestiariusz słowiański", czyli leksykon stworów i demonów zamieszkujących naszą część Europy. Wiadomo o kogo (o co) chodzi. O diabły, wiedźmy, topielce, południce, popieluchy, paskudnice, białe damy, wilkołaki, zmory… Jednym z autorów tego leksykonu był Witold Vargas.

I oto w tym roku, na rynku pojawiła się kolejna książka tegoż autora pt. „Bestiariusz japoński. Yōkai.

Słowem yōkai określało się dawniej w Japonii niewytłumaczalne rzeczy i zjawiska. Jest to synonim polskich „dziwów". Z kolei same postaci nadprzyrodzone to kami, po naszemu to będą duchy, bóstwa. Yōkai i kami towarzyszyły Japończykom bardzo długo. Jeszcze 100 lat temu powszechna była wiara w różne demony i tajemnicze stwory pomieszkujące w koronach drzew, ciemnych uliczkach i domowych zakamarkach. Usilna praca filozofa, etnografa i religioznawcy Inoue Enry?, jego wędrówka po Kraju Kwitnącej Wiśni, akcja uświadamiająca i wyjaśniająca spowodowała oddzielenie racjonalnej wiedzy od zabobonu. Teraz yōkai są już tylko elementem fantasy, baśni i popkultury. Ale za to jakiej! Oprócz ciekawego, momentami dowcipnego opisu wszystkich tych japońskich zjaw (a pomieściło się ich w książce ponad 200) Witold Vargas dokonał jeszcze jednej fantastycznej rzeczy – porównuje japońskie zmory i demony do słowiańskisch. W myśl zasady – demony całego świata, łączcie się! To naprawdę ciekawe i odkrywcze. Jak straszyły i dokuczały tamte i nasze, gdzie się chowały, jak można byłko je odstraszyć. Dzięki Vargasowi już wiem, że taki furabiri, to nic innego jak nasz rodzimy świtu-deptu.

Starannie wydany „Bestiariusz…" - twarda okładka i oryginalny projekt graficzny, do tego fantastyczne kolorowe ilustracje samego autora i jego syna Mateusza Vargasa dopełniają reszty. Słowem – yōkai trzeba koniecznie poznać i pokochać. W tym celu wcale nie trzeba jechać do Japonii.

RYSZARD MARUT

Witold Vargas, „Bestiariusz Japoński", Wydawnictwo BOSZ, , Olszanica 2021

Ciocia Ala czyta…

Alina Klarman, z którą rozmawialiśmy na łamach „TC" jeszcze tego lata, zagościła niemalże na stałe w Ciechanowie. Jest ona częstym gościem w Ciechanowskim Ośrodku Edukacji Kulturalnej Studio, a dokładnie w kamienicy Warszawska 18, gdzie prowadzi spotkania czytelnicze dla przedszkolaków i rodziców dziećmi.

Spotkania są podzielone pod względem wieku i obecności rodziców dzieci. - W weekendy mam spotkania z dziećmi i rodzicami, a w piątki z przedszkolakami. Spotkania odbywają się w przepięknie odrestaurowanej kamienicy przy ul. Warszawskiej 18, dawnej kamienicy rodziny Pianke. Podczas spotkań czytam dzieciom wiersze ze swojego nowo wydanego tomiku „Ciocia Ala dzieciom Wiersze nie tylko o czasie pandemii - opowiada autorka.

Poranki w kamienicy zaczynają się o godzinie 10. Na każdym spotkaniu Ciocia Ala czyta wiersze, które są wcześniej pogrupowane tematycznie, by tworzyły spójna całość. - Za ich pomocą opowiedziałam już o urodzinach, bajkowych snach, bliskich i dalekich wyprawach oraz zwierzętach. Podczas ostatniego październikowego spotkania zaprezentowałam wiersze o wesołych nutkach i zabawie, czterech porach roku oraz przedszkolnych i szkolnych zmaganiach - dodaje Ciocia Ala.

Dla tych, którzy nie byli na poranku z Ciocią Alą, jeszcze nic straconego. Zaplanowane są już kolejne. W listopadzie tematem spotkań z małymi czytelnikami będą smakołyki, przygody hipopotama Stefana oraz zajączków. Spotkaniom przyświeca wspaniałe hasło „Cała Polska czyta dzieciom".

Pani Alina nie tylko czyta swoje wiersze, ale prowadzi swego rodzaju warsztaty „wychowujące" przyszłych amatorów czytania - Podczas poranków z dziećmi, mam nadzieję z przyszłymi czytelnikami już bardziej dorosłych lektur, zadaję pytania, słucham ciekawych i radosnych odpowiedzi oraz cieszę się patrząc na rozbawione i uśmiechnięte buźki słuchaczy - mówi poetka. Maluchy nie wychodzą z pustymi rękami - Aktywnym uczestnikom rozdaję kolorowe strony z moimi wierszami wraz z dedykacją, małe karteczki ze stroną tytułową mojej książki wraz z wierszem korespondującym z tematem spotkania - opowiada autorka tomiku.

Stałym elementem każdego spotkania jest zakończenie. Wtedy do odczytywane są dwa wiersze: „List" i „Gwiazdkowe zamówienia". - Jest to niejako „instrukcja składania zamówienia na prezent gwiazdkowy". Potem dzieci i ich opiekunowie otrzymują ode mnie adres Świętego Mikołaja w Polsce – na Dolnym Śląsku w Srebrnej Górze oraz w Rovaniemi w Laponii - instruuje pani Alina. A święta tuż-tuż, warto razem ze swoją pociechą taki list sporządzić.

Zwieńczeniem tych spotkań jest planowane na 03 grudnia 2021 r. spotkanie mikołajkowe. Zapisy na spotkania są możliwe pod telefonem: 570 809 003.

natson

Finisaż wystawy Beksińskiego

Starosta Powiatu Ciechanowskiego Joanna Potocka-Rak, dyrektor Muzeum Romantyzmu w Opinogórze Roman F. Kochanowicz i dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku dr Jarosław Serafin zapraszają na finisaż wystawy „Beksiński w Opinogórze… Romantyzm nieoczywisty". Finisaż odbędzie się 3 listopada 2021 roku o godzinie 18.00 w oranżerii Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

W trakcie wydarzenia wystąpi dr Jarosław Serafin, który opowie o sztuce i życiu artysty. Zostaną również wręczone nagrody w konkursie plastycznym, którego współorganizatorami są Centrum Handlowe Mrówka w Ciechanowie i salon odzieży „Bytom" w Ciechanowie. Wydarzenie ma charakter otwarty.

eprasa.pl 016f2a5e7e

Ciechanów:

5 mln zł na „inteligentne pojemniki”

Miasto rozbuduje inteligentny system segregacji odpadów w zabudowie wielorodzinnej. Na kolejnych osiedlach w Ciechanowie udostępnione będą nowoczesne, bezdotykowe pojemniki do selektywnej zbiórki. Zakupione będzie też nowe auto do odbioru odpadów dla PUK. Władze miasta pozyskały na ten cel promesę inwestycyjną Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 5 mln zł.

Środki finansowe pozyskane przez samorząd umożliwią wyposażenie kolejnych osiedli w zabudowie wielorodzinnej w nowoczesny system do zbiórki odpadów. Na obszarze bloków zamontowane będą inteligentne, bezdotykowe pojemniki na odpady segregowane, takie same jakie miasto udostępniło na osiedlu „Płońska”. Powiększy się też flota spółki Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, dla której zakupione zostanie nowe auto do odbioru odpadów z terenu miasta.

Jak informuje ciechanowski ratusz, stworzony w Ciechanowie pierwszy w Polsce System Indywidualnej Segregacji Odpadów (SISO) umożliwia rozliczanie mieszkańców bloków z segregacji odpadów tak samo jak właścicieli zabudowy jednorodzinnej. Otrzymują oni kody kreskowe, które nakleja się na worki z posegregowanymi śmieciami. Przy ich wyrzucaniu do pojemników worki są ważone. System umożliwia optymalizację odbioru odpadów, zwiększa poziom higieny (klapy pojemników otwierają się bezdotykowo) oraz estetyki przestrzeni. Do pojemników nie dostają się gryzonie i ptaki, odpadów nie rozwiewa wiatr. Zlikwidowany jest też problem podrzucania odpadów spoza osiedla (nie można ich włożyć do pojemnika bez posiadania kodu otwierającego urządzenia), co pozwala uniknąć dodatkowych kosztów związanych z ich odbiorem.

– Innowacje techniczne ułatwiają nam życie, ale pozwalają też osiągnąć ważne dla ekologii cele. Po wprowadzeniu systemu inteligentnych pojemników na odpady na jednym z ciechanowskich osiedli poziom segregacji wzrósł do 90%. Dobra jakościowo selektywna zbiórka jest jednym z czynników, który pozwala mniej płacić za odbiór odpadów. W Ciechanowie mamy jedną z najniższych opłat w Polsce, a nasz system gospodarki odpadami jest zbilansowany finansowo. Dzięki promesie inwestycyjnej praktycznie bezkosztowo będziemy mogli wdrożyć inteligentne pojemniki na kolejne obszary zabudowy wielorodzinnej – twierdzi prezydent Krzysztof Kosiński.

Program Inwestycji Strategicznych zakłada, że Bank Gospodarstwa Krajowego wystawi promesę wstępną, dzięki której samorząd będzie mógł uruchomić postępowanie przetargowe niezbędne do realizacji inwestycji. Po jego rozstrzygnięciu miasto zawnioskuje do BGK o udzielenie promesy inwestycyjnej dofinansowania inwestycji ze środków programu.

– Jako poseł ziemi ciechanowskiej wspieram wszelkie samorządowe inicjatywy, które mogą poprawić komfort życia mieszkańców. Cieszy mnie, że miasto Ciechanów złożyło do Funduszu Inwestycji Strategicznych projekt, który przy wykorzystaniu nowych technologii wdraża rozwiązania ekologiczne. Lokalny samorząd zawsze może liczyć na moje wsparcie dla tego typu przedsięwzięć, a jak widać współdziałanie ponad politycznymi podziałami przynosi dobre efekty – twierdzi poseł Maciej Wąsik.

Władze miasta przekonują, że organizacja gospodarki odpadami w Ciechanowie umożliwia utrzymanie jednej z najniższych w Polsce opłat za odbiór odpadów od mieszkańców. W przypadku segregujących odpady wynosi 13 zł od osoby.

Innowacyjny System Indywidualnej Segregacji Odpadów (SISO) wdrożono na stałe na osiedlu „Płońska” w 2020 r. Po rocznym pilotażu zamontowano tam 24 nowe, udoskonalone, bezdotykowe urządzenia na odpady. Systemem zostało objętych ponad 300 gospodarstw domowych. Poza pojemnikami dla mieszkańców SISO umożliwia samorządowi wieloaspektowe rozwiązanie problemu zbiórki odpadów w zabudowie wielorodzinnej.

Wdrożony w mieście projekt „T-MASTER Inteligentne pojemniki na odpady – ciechanowska rewolucja dla polskiej gospodarki odpadami” został doceniony w konkursie Innowacyjny Samorząd 2020, organizowanym przez Serwis Samorządowy Polskiej Agencji Prasowej. rom

Dbajmy o czystość powietrza

Rozpoczęty nowy sezon grzewczy przypomina o potrzebie skutecznej ochrony czystości powietrza. W tym okresie bowiem występuje nadmierna tzw. „niska emisja” zanieczyszczeń oraz sprzyjające powstawaniu smogu niekorzystne warunki atmosferyczne.

Prowadzone od lat badania dowodzą, że zanieczyszczenie powietrza ma ogromny wpływ na zdrowie człowieka, bo sprzyja rozwojowi przede wszystkim rozwojowi chorób płuc, serca i raka. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) szacuje, że każdego roku na świecie z powodu zanieczyszczeń powietrza umiera 7 milionów ludzi, a w Polsce niemal 50 tysięcy. To rekord spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej. Zanieczyszczenie powietrza obok zmian klimatycznych jest jednym z największych zagrożeń dla ludzkiego życia. Najnowsze badania przynoszą niepokojące dane: nawet niewielki wzrost poziomu zanieczyszczeń zwiększa znacząco ryzyko udaru mózgu i choroby wieńcowej serca. Zdaniem ekspertów wzrost o 5 mikrogramów na metr sześcienny pyłu PM 2,5 zwiększa o 13% ryzyko zgonów. Efektem tych badań jest ustanowienie przez WHO nowych progów jakości powietrza dla pyłu PM 2,5 na 5 mikrogramów na metr sześcienny, a dla pyłu PM 10 na 15 μg/m?. Badania te stanowią jasny sygnał dla polityków, by podejmowali stanowcze działania na rzecz poprawy jakości powietrza.

Mimo że region północno-wschodniej Polski, a więc i Ciechanów należy do obszaru z najczystszym powietrzem w kraju, to zainstalowane w mieście czujniki pomiarów powietrza udostępniane społeczeństwu, już dziś wskazują w zakresie pyłu PM 2,5 znaczne odstępstwo od nowych norm WHO. Dzieje się to, mimo że miasto leży na terenie nizinnym, a więc przewiewnym i mało zaludnionym. Wskazuje to więc jednak na potrzebę dalszej intensyfikacji działań ochronnych.

Głównym powodem zanieczyszczenia jest przede wszystkim niska emisja, na którą składa się spalanie w domowych piecach tzw. kopciuchach paliw o niskiej jakości, a czasem i nawet śmieci, a w dalszej kolejności spaliny emitowane przez pojazdy samochodowe. Jeżdżące po ulicach pojazdy generują pyły nie tylko od spalin, ale także ze ścieranych powierzchni i zanieczyszczeń wzbijanych podczas jazdy. Jakość powietrza zależy również od wielu innych czynników. Ważnym elementem są tereny zielone w każdej formie. Mają one ogromne znaczenie dla pochłaniania zanieczyszczeń, stają się także barierami, filtrami i depozyterami. Podstawą przeciwdziałania zanieczyszczeniom powietrza powinny być plany ochrony powietrza, które określałyby na dziś i przyszłość konkretne działania i system ich egzekucji.

W przypadku Ciechanowa od lat kolejne władze miasta konsekwentnie podejmowały konkretne działania w celu ograniczenia powstawania smogu. Od czasów powojennych o Ciechanowie zaczęto mówić zielone miasto, z racji wybudowanej w okresie okupacji na prawym brzegu Łydyni dzielnicy ogrodowe przedmieście. Mimo że zaczęto wykorzystywać tu uzbrojone tereny do zagęszczenia zabudowy, zielony charakter „Bloków” został utrzymany. Z czasem zaczęto urządzać nowe tereny zielone. Nad Łydynią zagospodarowano dwa parki: najpierw „Dąbrowskiego” potem „Konopnickiej”. Na zieleń przeznaczono tereny pocegielniane „Gostków” i „Krubin”, powstały liczne ogrody działkowe. Obecnie przybył też park „Jeziorko” i przy ulicy Augustiańskiej. Nad doliną Łydyni ustanowiono obszar chronionego krajobrazu stanowiący przebiegający przez środek miasta korytarz napowietrzający. Myśli się o pełnym zagospodarowaniu brzegów Łydyni od mostu Zamkowego do mostu Augustiańskiego jako zielonego bulwaru. Obecne władze miasta nadają priorytet urządzaniu zieleni w różnych formach, urządzając skwery, zakładając zieleń przyuliczną, organizując kieszonkową zieleń przy placach zabaw czy realizując projekt „Drzewa dla Ciechanowa”. Rozwój zielonej formy ochrony powietrza jest wielce zadawalający. Równolegle realizowana budowa ścieżek rowerowych i rozwój komunikacji zbiorowej, wymiana taboru autobusowego wpisują się w hasło „Więcej zieleni, mniej samochodów”. Czujniki zainstalowane przy ulicy Pułtuskiej i Sienkiewicza potwierdzają, że transport drogowy też jest istotnym źródłem pyłów zawieszonych.

Jednak głównym powodem zanieczyszczenia powietrza jest przede wszystkim niska emisja. W tym zakresie konieczne są zdecydowane działania. Po zakończeniu kompleksowej inwentaryzacji źródeł niskiej emisji należałoby wdrożyć projekt wymiany nieefektywnych kotłów przy pomocy udzielanego dofinansowania. Należy jak najszybciej uruchomić skuteczny system kontroli gospodarstw domowych w zakresie spalania odpadów w piecach, wykorzystując przy tym okresowe zimowe naloty kontrole za pomocą dronów. Należy również kontynuować prowadzone termomodernizcje budynków, rozwijać miejski system ciepłowniczy, rozważyć możliwość wykorzystania lokalnie dostępnej frakcji palnej odpadów oraz sięgać po alternatywne źródła ciepła (pompy ciepła, geotermia).

W związku z tym, że to co unosi się w powietrzu jest bardzo toksyczne, a nasza odporność w obliczu pandemii jest osłabiona, zwiększa się ilość depresji, a to jasny sygnał, że należy odpowiedzialnie i skutecznie walczyć z zanieczyszczeniem powietrza, jeżeli chcemy żyć i być zdrowi.

TADEUSZ PIKUS

Nietypowe świetlice

Modernistyczna gmina Regimin?

W Pawłówku powstała świetlica kontenerowa. To już drugi taki obiekt na terenie gminy. Według wójt Marioli Kołakowskiej budownictwo kontenerowe ma zdecydowanie więcej zalet, niż wad.

Kontenery morskie stają się coraz popularniejszym materiałem wykorzystywanym do budowy domów w stylu „modern”. Budowa domu kontenerowego jest znacznie tańsza niż budowa zwykłego domu, a komfort mieszkania w zasadzie niczym się nie różni. Dlatego, w dobie rosnących cen nieruchomości, coraz więcej osób decyduje się na taką formę budownictwa.

Z wielu zalet takich obiektów postanowili zrobić użytek radni z gminy Regimin, którzy wraz z wójt zadecydowali o wybudowaniu już dwóch takich świetlic.

– Pomysł na stworzenie tego typu obiektu zasugerowali sami mieszkańcy, którzy nie posiadali dotychczas miejsca we własnym sołectwie. W miejscowościach gdzie powstały świetlice kontenerowe był problem nawet z organizacją zebrań sołeckich, które odbywały się na podwórku u sołtysa lub w starej zlewni mleka. Ponadto integracja mieszkańców wewnątrz wsi jest bardzo istotna, każdy chce mieć wspólne miejsca spotkań, które dzięki Radzie Gminy Regimin właśnie powstały – wyjaśnia, skąd wynikła potrzeba utworzenia takich obiektów, wójt gminy Regimin Mariola Kołakowska.

Tego typu budynki nie różnią się wewnątrz od budowanego z cegieł domu. Są ocieplone, mają normalną podłogę, ściany, okna. Ale w przeciwieństwie do tradycyjnych domów, budowle z kontenerów są bardziej plastyczne (można je dowolnie modyfikować) i mobilne.

FOT. UG W REGIMINIE

Niedawno zakończono budowę świetlicy kontenerowej w Pawłówku

– Największą zaletą świetlicy kontenerowej jest jej czas realizacji, który jest dużo krótszy od budownictwa tradycyjnego. Niewątpliwą zaletą jest także możliwość rozbudowy poprzez dołączanie kolejnych modułów budynku. Kolejnym argumentem, który bardzo przemawia za tego typu inwestycją jest cena, która jest dużo niższa od tradycyjnego budownictwa. Wadą mogą okazać się kwestie estetyczne które nie każdemu mogą przypaść do gustu – twierdzi pani wójt.

Jeśli chodzi o kwestie estetyczne, domy z kontenerów potrafią zrobić wrażenie, gdyż można je z zewnątrz obłożyć dowolnym materiałem. Po prostu ma charakter obiektu modułowego, minimalistycznego, jak to w modernizmie bywa. Znaczące wydaje się zagospodarowanie otoczenia świetlicy, co z pewnością uczynią mieszkańcy danego sołectwa. W gminie Regimin funkcjonują dwie takie świetlice: w Jarlutach Małych i w Pawłówku. Mariola Kołakowska poinformowała nas, iż gmina nie planuje obecnie kolejnych takich inwestycji, jednak ich także nie wyklucza, jeśli takie zapotrzebowanie zgłoszą mieszkańcy.

– Koszt wybudowania świetlicy kontenerowej to kwota ok. 183 tysięcy złotych. Kwota obejmuje całkowite wyposażenie świetlicy, przyłącze wodociągowe oraz kanalizację sanitarną ze zbiornikiem bezodpływowym. Budynek przystosowany jest do potrzeb osób niepełnosprawnych – wymienia kolejne zalety Mariola Kołakowska.

Czy taka jest przyszłość świetlic wiejskich w Polsce? Należy zauważyć, że niegdyś świetlice wiejskie były centrum życia danej społeczności, ludzie chętnie spotykali się we własnym gronie, wszyscy się też znali. Od jakiegoś czasu świetlice w głównej mierze świecą pustkami. Skończyła się już era wiejskich potańcówek, a mieszkańcy świetlice wykorzystują głównie wówczas, kiedy trzeba zagłosować na sołtysa, o czym zresztą wspomniała sama pani wójt. Taki obiekt bywa również miejscem spotkań lokalnego KGW. Budowle kontenerowe wydają się więc uzasadnionym wyborem.

Kuj

eprasa.pl 016f2a5e7e

Aby serce Antosia biło...

Ma dopiero 5 miesięcy, a przeszedł bardzo dużo. Urodził się z poważną i skomplikowaną wadą serca. W piętnastej dobie został poddany operacji ratującej życie, ale potrzebna jest pełna korekta wady. Antoś Szlaski, chłopczyk o serduszku po prawej stronie, może zostać uratowany przez lekarzy w Szwajcarii, a koszt operacji wynosi 1 milion złotych. Aby serce Antosia biło, walczą jego rodzice Paulina i Rafał Szlascy, mieszkańcy Nieradowa w gminie Gołymin-Ośrodek, i proszą o pomoc.

Fot. Archiwum prywatne

Paulina i Rafał Szlascy z Zosią i Antosiem

Wiadomość o chorym serduszku naszego synka była tą, która już na zawsze wprowadziła do naszego życia ogromny strach. Nasz sen już nigdy nie będzie spokojny, już zawsze będziemy czuwać przy Antku, zastanawiając się, dlaczego los zesłał na niego tak okrutną chorobę – opowiadają rodzice.

O wadzie dziecka dowiedzieli się w 20. tygodniu ciąży. Mimo tej wady synek urodził się silny.

- Antoś jest bardzo pogody, uśmiechnięty, energiczny, co dzieciom z wadą serca rzadko się zdarza i co dziwi lekarzy. Wulkan energii – charakteryzuje synka pani Paulina.

Młodzi małżonkowie mają jeszcze córeczkę, niespełna dwuletnią Zosię. Rafał Szlaski prowadzi gospodarstwo w rodzinnej miejscowości, jego żona Paulina do niedawna pracowała jako spedytor w międzynarodowej firmie transportowej.

Serce po prawej stronie

Już sama nazwa wady serca Antosia, który imię otrzymał po prababci i praprababci, brzmi poważnie i budzi lęk. Chłopiec urodził się ze skorygowanym przełożeniem pni tętniczych, ubytkiem międzykomorowym, atrezją płucną i dekstrokardią. Ten ostatni termin to „medyczne określenie sytuacji, gdy serce znajduje się po prawej stronie klatki piersiowej". Natomiast przełożenie dużych naczyń (przełożenie wielkich pni tętniczych, przełożenie dużych tętnic; transposition of the great arteries – TGA) to „nieprawidłowe połączenie komór serca i wychodzących z serca dużych naczyń, polegające na odejściu aorty z prawej komory, a pnia płucnego – z lewej komory serca". Wada ta stanowi 5–9 proc. wrodzonych wad serca, czytamy na portalu Serce Dziecka. U dzieci z tą wadą krótko po urodzeniu występuje sinica ośrodkowa, która nie ustępuje nawet po podaniu tlenu. Wadzie może towarzyszyć duży przewód tętniczy lub duży ubytek w przegrodzie międzykomorowej, a wtedy na pierwszy plan wysuwają się objawy niewydolności krążenia, nasilające się w ciągu pierwszych 2–3 tygodni życia dziecka. Na tym samym portalu możemy dowiedzieć się, czym jest atrezja zastawki tętnicy płucnej z ubytkiem międzykomorowym. To wada „polegająca na zarośnięciu zastawki tętnicy płucnej i wystąpieniu komunikacji pomiędzy komorami". Bywa ona zwana także zespołem Fallota z zarośnięciem zastawki płucnej.

To wszystko oznacza, że serce maleńkiego Antosia bije z trudem, a chłopczyk sinieje. Jego życie w piętnastej dobie uratowała czterogodzinna operacja zespolenia systemowo-płucnego.

- To były cztery najdłuższe godziny w naszym życiu. Cały ten czas czekaliśmy przerażeni na korytarzu szpitala, podczas gdy nasze maleńkie dziecko walczyło o życie na bloku operacyjnym – wyznają Paulina i Rafał Szlascy.

Antoś przeżył, operacja się udała. Jednak radość nie trwała długo. Okazało się, że to nie koniec, lecz dopiero początek walki o zdrowie i życie chłopca.

Potrzebna operacja w Szwajcarii

- Wyniki ostatniej kontroli mówią, że chore serce wytrzyma jeszcze maksymalnie kilka miesięcy. Obecnie saturacje spadają. Po operacji wynosiły 85-86 procent. Teraz wahają się pomiędzy 79 a 83 procent, podczas gdy u zdrowego dziecka wynoszą około 100 procent – kontynuują opowieść rodzice Antosia.

Stan chłopca pogarsza się, jego skóra ma coraz częściej bladosiny odcień. Potrzebna jest pełna korekta wady serca w szpitalu w Genewie w Szwajcarii.

- Lekarze z Genewy są w stanie uratować serduszko Antosia – cieszą się rodzice. Po chwili ze smutkiem mówią: – Niestety koszt operacji sięga miliona złotych. Termin został wyznaczony na początek stycznia 2022 r., dlatego środki musimy uzbierać do końca tego roku. Niestety nie mamy tak wielkich pieniędzy na operację i sami ich nie zdobędziemy, dlatego opowiadamy naszą historię i bardzo prosimy o pomoc

Antosia Szlaskiego można wesprzeć: wpłacając pieniądze poprzez stronę Fundacji SiePomaga https://www.siepomaga.pl/antos-szlaski/ i/ lub wysyłając SMS o treści 014956 na numer 72365 koszt 2,46 zł brutto (w tym VAT).

Maleńkiego Antosia można też wesprzeć, uczestnicząc w licytacjach na profilu FB pod hasłem „Grupa Szymonka wspiera serduszko Antosia" https://www.facebook.com/groups/425929761889057

Można również uczestniczyć w wydarzeniach charytatywnych na jego rzecz.

Ruszyła pomoc dla Antosia

Chłopczyka, w którego małym ciałku kryje się ogromna wola życia, można wesprzeć dokonując wpłaty poprzez stronę Fundacji Siepomaga o nazwie „To serduszko nie może się zatrzymać?? Milion złotych za życie Antosia!". Zbiórka rozpoczęła się 22 października. Tydzień później, 29 października (stan przed południem) wzięło w niej udział 2.135 osób, które wpłaciły 127.220,83 zł, czyli 12,81 proc. potrzebnej kwoty. Antosia można również wesprzeć, biorąc udział w licytacjach na Facebooku – „Grupa Szymonka wspiera serduszko Antosia".

- W dniu, w którym otworzyliśmy zbiórkę, odwiedził nas wójt gminy Gołymin p. Adam Budek i przedstawił wachlarz propozycji, jak gmina może nam pomóc – podkreśla pani Paulina. – Byliśmy przerażeni, jak sobie damy radę ze zbiórką, a tymczasem zjawili się wokół nas wolontariusze. Wielu z nich nie znamy. Wszystkim serdecznie dziękujemy.

„Kochani na początek zadanie dla Was. Stawiamy big bagi w każdej miejscowości i zbieramy puszki aluminiowe. Potem na skup a pieniążki dla Antosia. Oddajemy też korki plastikowe. Zbieramy także górę grosza", napisała Katarzyna Siuda, mieszkanka gminy Krasne (powiat przasnyski). Razem z nią działają, angażujące się w akcje na rzecz chorych dzieci Monika Modzelan z Makowa Maz. i Anna Mucha, które poprosiły o pomoc redakcję „TC" (o nich i innych wolontariuszach ukazał się reportaż autorstwa Renaty Jasińskiej).

Wolontariusze planują też szereg innych wydarzeń. W Szkole Podstawowej im. P. J. Gołaszewskiego w Gołyminie-Ośrodku 13 listopada odbędzie się bal charytatywny dla Antosia (zapisy trwają do 7 listopada). Szkoła Filialna w Gostkowie organizuje 5 listopada kiermasz ciast. Społeczność gołymińskiej szkoły i szkolny wolontariat planują organizację kiermaszu świątecznego – własnoręcznie wykonane dekoracje można przynosić do 16 listopada. Wydarzenie, mające na celu zbiórkę pieniędzy dla Antosia, zaplanowali na 11 listopada druhowie z OSP w Długołęce. Kiermasz ciast ma też odbyć się w Nowym Sielcu, w gminie Krasnosielc, z którego pochodzi pani Paulina (z domu Wieczorek).

- Serce naszego synka może bić i będziemy o to walczyć z całych sił – zapewniają rodzice Antosia. – Czas jest bardzo ważny. Wada serca Antosia to tykająca bomba – zaznaczają. Mają nadzieję, że stan zdrowia synka nie pogorszy się i uda się zebrać potrzebną kwotę.

Jest to możliwe, bo mieszkańcy gminy Gołymin-Ośrodek udowodnili, że potrafią pomóc, organizując zbiórkę pieniędzy na operację Stasia Konieckiewicza z Garnowa, kilkulatka mającego tak jak Antoś poważną wadę serca. Wówczas z pomocą przyszli, i mieszkańcy innych gmin, i powiatów, czytelnicy „TC", i tym razem też można mieć nadzieję na wsparcie z ich strony.

IZABELA KOBA

Zapowiadają zaostrzenie formy protestu:

Czy szpitale czeka chaos?

Protestujący pod Ministerstwem Zdrowia przedstawiciele ochrony zdrowia zapowiadają, że zmienią formę protestu, bo obecna nie jest uciążliwa dla rządzących. Mają nie brać dodatkowych dyżurów. Jeśli zrealizują ten pomysł, będzie to katastrofą dla szpitali, które nagle mogą przestać normalnie funkcjonować.

Już teraz dyrektorzy szpitali na północnym Mazowszu, a także prawie w całym kraju, mają trudności z ułożeniem grafików zatrudnienia. Są pojedyncze oddziały lub specjalistyczne poradnie, które przestały funkcjonować, bo nie mają odpowiedniej obsady kadrowej. Niektórych specjalistów brakuje i nie ma ich skąd wziąć. Zapowiedziana forma protestu byłaby dla placówek medycznych bardzo uciążliwa.

- Zaczynamy przekształcać naszą formę nacisku. Zachęcamy medyków, aby zadbali o swoje zdrowie i nie przekraczali limitowanego etatem czasu pracy – zapowiedziała Anna Bazydło z Porozumienia Rezydentów, podczas rozmowy z radiem Zet. Poinformowała, że w najbliższym czasie medycy planują zmienić formę protestu.

„Powoli zaczynamy się organizować w kierunku innych działań, zaczynamy przekształcać naszą formę nacisku. Bo też trzeba zaznaczyć, że białe miasteczko było taką, mimo wszystko, mało uciążliwą, jeśli chodzi o niedobory pracowników, formą" – oceniła.

Zaznaczyła, że obecnie protestujący zachęcają pracowników służby zdrowia, aby „zadbali o swoje zdrowie, stawiali siebie i swoich bliskich na pierwszym miejscu oraz nie przekraczali limitowanego etatem czasu pracy".

Jej zdaniem, jeśli lekarze i pielęgniarki nie będą brali godzin nadliczbowych, to „w przypadku polskiego systemu nastąpi po prostu zapaść". Przypomniała, że Ministerstwo Zdrowia otwarcie mówiło w trakcie rozmów z protestującymi, że nie mogą pozwolić sobie na wprowadzenie norm zatrudnienia lekarzy, ponieważ wtedy nie zepną się grafiki.

„Zachęcamy do tego, by nie brać dodatkowych godzin w swoim miejscu pracy, nie wiązać pracy w kilku podmiotach naraz. Wystarczy nam prawdopodobnie tylko dwa tygodnie na to, żeby system przestał funkcjonować. Jeżeli faktycznie dojdzie do tego, że będzie jeden lekarz na jeden etat, jedna pielęgniarka na jeden etat, jeden ratownik, to prawdopodobnie około połowy placówek nie będzie mogło zapewnić ciągłości świadczeń" – podsumowała.

Zaznaczyła, że protestujący nie biorą pod uwagę „całkowitego odejścia od łóżek pacjentów".

Choć lekarze świetnie teraz zarabiają, zwykle odbywa się to kosztem ich czasu wolnego, bo niejednokrotnie pracują w kilku miejscach, co odbywa się kosztem ich czasu wolnego i rodziny. W ten sam sposób dorabia też część pielęgniarek. Nie wszyscy pracownicy ochrony zdrowia mają jednak taką możliwość.

rom

eprasa.pl 016f2a5e7e

Asia gra o mistrzostwa świata

Joanna Wróblewska zagrała niecałe 10 minut w zwycięskim dla reprezentacji Polski meczu przeciwko Albanii. Kobieca kadra awansowała na drugie miejsce w grupie F eliminacji mistrzostw świata, które w 2023 r. odbędą się w Australii i Nowej Zelandii. Na stadionie w Tychach bramki dla biało-czerwonych zdobyły Paulina Dudek i Małgorzata Mesjasz.

W 40. minucie bramkę dla gospodyń z rzutu karnego zdobyła piłkarka Paris Saint-Germain Paulina Dudek. Prowadzenie wyraźnie uskrzydliło Polki, które w drugiej połowie zdecydowanie przejęły inicjatywę. Miażdżąca przewaga nad najsłabszą w grupie Albanią długo nie przynosiła rezultatów.

W 82. minucie selekcjonerka reprezentacji Polski Nina Patalon zdecydowała się wprowadzić na boisko jedną z bardziej doświadczonych piłkarek w swojej kadrze – Joannę Wróblewską. To był 12. występ ciechanowianki z orzełkiem na piersiach.

Dwie minuty przed końcem dośrodkowanie z rzutu rożnego skutecznie wykończyła Małgorzata Mesjasz.

FOT. PAULA DUDA

Joanna Wróblewska podczas zgrupowania reprezentacji Polski

Aktualnie Polki są na drugim miejscu swojej grupy eliminacyjnej. Prowadzą zdecydowane faworytki, czyli Norweżki. Kilka dni przed meczem z Albanią, reprezentantki Polski zremisowały bezbramkowo z Norwegią.

Po raz pierwszy w historii kobiecych mistrzostw świata zagrają na nich 32, a nie jak dotychczas, 24 reprezentacje. Eliminacje rozgrywane są według klucza geograficznego. Europa ma 11 miejsc w finałach. Automatycznie awans do finałów uzyska dziewięciu zwycięzców grup, dwie pozostałe drużyny wyłonią baraże.

erM

Selekcjonerka

Od marca bieżącego roku selekcjonerką kobiecej reprezentacji Polski jest Nina Patalon. Była zawodniczka Medyka Konin, reprezentantka kraju, urodziła się i wychowywała w Działdowie.

Jak podkreślała w licznych rozmowach wychowywała się w towarzystwie braci, kuzynów i kolegów, z których większość grała w piłkę nożną. Tata zabierał ją na mecze lokalnych zespołów, gdzie mogła podawać piłki. Futbol pokochała od pierwszego kopnięcia. Ale niewielkie Działdowo nie miało zbyt wiele do zaproponowania nastolatce, która chciała tylko biegać za piłką i rywalizować z rówieśnikami. Trenowała z juniorskimi zespołami Startu Działdowo, ale już grać w oficjalnych meczach już nie mogła.

W 2002 r., kiedy miała 16 lat, wyjechała z rodzinnego miasta do Konina, gdzie zaczęła się jej przygoda z Medykiem. Był to wtedy jeden z nielicznych, w miarę profesjonalnych klubów w Polsce, który szkolił dziewczyny. Z klubem z Konina trzykrotnie wygrywała Puchar Polski, trzy razy została wicemistrzynią rozgrywek ekstraligi.

Grając zawodowo w piłkę, ukończyła studia na Akademii Wychowania

Fizycznego w Poznaniu. Ze względu na liczne urazy zakończyła przygodę z graniem i zajęła się trenowaniem kobiet.

W 2014 r. mianowano ją selekcjonerką reprezentacji Polski do lat 17, a dwa lata później przejęła kierowanie kadrą do lat 19. Jest jedyną kobietą w Polsce z licencją UEFA Pro.

W marcu b.r. została trenerką pierwszej reprezentacji. Aktualnie Polki walczą o awans do mistrzostw świata.

Trampkarze MKS w lidze wojewódzkiej

Młodzi piłkarze z Ciechanowa, trenujący w akademii piłkarskiej MKS Ciechanów, wygrywając jesienną część rozgrywek ligi okręgowej, awansowali po raz kolejny na szczebel wojewódzki. Podopieczni Łukasza Jarzynki i Leszka Geska zapewnili sobie pierwsze miejsce w tabeli już na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu.

Bilans drużyny MKS w tegorocznej rundzie jest imponujący. Trampkarze wygrali wszystkie osiem rozegranych dotychczas spotkań, strzelając w nich aż 62 bramki i tracąc zaledwie 7.

Młodzieżowe rozgrywki rozgrywane są według nieco innych reguł. Awanse i spadki przewiduje się po każdej rundzie, a nie jak w przypadku rozgrywek seniorskich – po rocznym sezonie.

Drużyna MKS Ciechanów rocznik 2007: Gracjan Jarczewski, Krystian Tomaszewski, Stanisław Ślubowski, Ignacy Jendrzejewski, Filip Markiewicz, Karol Galiński, Adrian Szybicki, Kacper Kierzkowski, Marcin Palusiński, Witold Tubis, Bartosz Kiński, Michał Wdowiński, Miłosz Zimowski, Jakub Krystkiewicz, Karol Lejman, Adrian Bobiński, Bartosz Kaźmierczak, Kacper Kozera, Michał Stryjewski, Wiktor Borowiecki, Maciej Brzeziński, Oskar Kania, Kacper Majewski, Bartosz Bujakowski, Dominik Szafrański, Aleksander Przytarski, Sylwester Rogalski oraz Aleksander Borzuchowski.

erm

FOT. ARCHIWUM

Trampkarze wygrali wszystkie mecze w rundzie jesiennej

XV Gala MMC

Matsogi walczyło u siebie

Przed tygodniem zapowiadaliśmy, że w aktualnym numerze „TC" napiszemy o sukcesach ciechanowskich zawodników podczas gali taekwon-do Mazovia Masters Cup 2021. W tym roku zawody odbyły się już po raz piętnasty, a wystartowało w nich 476 taekwondzistów z 46 klubów Polski, Gruzji oraz Łotwy.

Galę tradycyjnie podzielono na dwa dni. Pierwszego rywalizowali seniorzy, z kolei następnego, na matach swoje potyczki toczyli juniorzy. Już pierwszego dnia olbrzymi sukces zanotował Jakub Królikowski, który w konkurencji walk seniorów do 57 kg wywalczył złoty medal. W finałowym starciu ciechanowianin pokonał Macieja Szczepańskiego z Lubartowa. Wygrana okazała się udanym rewanżem za ostatnią porażkę Kuby podczas mistrzostw Polski w Głubczycach.

Reprezentantka Polski Karolina Królikowska przyzwyczaiła nas ostatnio, że każdą większą imprezę kończy na podium. Tak też było w rodzinnym Ciechanowie, gdzie zdobyła dwa krążki – złoty (układy formalne II dan) i brązowy (walki do 55 kg). Karolina sposobi się aktualnie do mistrzostw Europy juniorów, które jeszcze w listopadzie odbywać się będą w Hiszpanii.

W konkurencjach skocznościowych młodziczek znakomicie radziła sobie Natalia Kłobuszewska. Zawodniczka Matsogi dwukrotnie stawała na podium – odpowiednio na drugim i trzecim stopniu.

W rywalizacji układów formalnych z powodzeniem występował Kornel Korzybski, który ostatecznie uplasował się na drugim miejscu w silnie obsadzonej konkurencji kup.

Wśród najmłodszych adeptów Matsogi znakomicie radził sobie Filip Chmielowski. 11-latek specjalizujący się w technikach specjalnych nopi ap cha busigi i yop cha chirugi zgarnął aż dwa wyróżnienia – srebro i brąz. Jego rówieśnik Jan Krupiński w konkurencji układów stopni 7-5 kup wywalczył brązowy medal.

W zawodach startowali również – Rydzewska Anita, Wiktoria Mroczek, Amelia Kopiec, Szymon Majewski, Marcel Pawłowski, Daria Zimowska, Szymon Kreft, Kamil Jeziorski.

W klasyfikacji klubowej zwyciężył MKST Mińsk Mazowiecki przed Dragonem Janów i Avasatare Brzeg Dolny.

erM

FOT. ARCHIWUM

Drużyna Matsogi podczas ostatnich zawodów w Ciechanowie

Czarne nadrabiają straty

Juniorki młodsze Czarnych Regimin toczą zaciekłe mecze w rozgrywkach ligowych. Po przegranej z Płockiem, dziewczęta z Regimina zdążyły rozegrać dwa kolejne spotkania...

W regimińskiej hali sportowej Czarne gościły ostatnio AZS AWF Warszawa. Gospodynie bardzo chciały odrobić ostatnie straty punktowe, ale początek meczu miały dość trudny.

Podopieczne Jacka Wardy zaczęły zbyt nerwowo i asekuracyjnie. Z każdą kolejną minutą obawy jednak znikały, a regimińskie dziewczyny odzyskiwały pewność siebie. Wróciła skuteczność w ataku i nieustępliwość w obronie.

Ambitna gra sprawiła, że 5 minut przed końcem warszawianki prowadziły tylko dwiema bramkami – 30:28. Wydawało się, że faworytki mogą nie dowieźć wygranej w małym Regiminie.

Jednak w końcówce AZS zachował więcej zimnej krwi, wykorzystując chwilowy przestój w grze gospodyń. Warszawianki wygrały 35:30. Zgoła odmienny scenariusz miał następny mecz Czarnych przeciwko Varsovia II Warszawa. Właściwie od początku gry regiminianki zepchnęły rywalki do głębokiej defensywy. Równocześnie same skutecznie broniły dostępu do własnej bramki. Varsovii pozostało jedynie biernie przyglądać się jak gospodynie zdobywają kolejne gole, wygrywając 31:20.

– Te dwa mecze rozegrane w odstępie kilku dni zdecydowanie pokazały, że jako drużyna cały czas dojrzewamy i nabieramy boiskowego doświadczenia. To bardzo ważne by jako zespół rozwijać się, a przy tym mieć dużą frajdę z tego co się wspólnie robi – powiedział po meczach trener Jacek Warda.

lew

Aktualnych wyników i relacji z piłkarskich boisk szukaj na www.ciechpress.pl

eprasa.pl 016f2a5e7e

Unikatowy mural w Nasielsku

Zbliża się termin uroczystego odsłonięcia muralu w Nasielsku. Podobne inicjatywy są organizowane w całym kraju, ale takiego projektu jeszcze nie było. W to przedsięwzięcie zaangażowani byli wszyscy lokalni mieszkańcy, którzy dokładali swoje cegiełki-guziki do tego projektu.

Inicjatorką i pomysłodawczynią tego zadania jest Kinga Szczypek ze Stowarzyszenia Artystyczno-Społecznego Skafander. W Nasielsku powstanie mural, w który wkomponowane zostaną guziki podarowane od mieszkańców gminy, i powiatu nowodworskiego.

– Dlaczego mural z guzikami i to w Nasielsku? Otóż w tym mieście działała fabryka guzików i to już od 1897 roku. Założył ją Ezer Charka, a prawdziwy rozkwit nasielskiej fabryki przypada na lata 20. XX wieku, wtedy jej właścicielami byli bracia Aron i Baruch Filar. Wyrabiano tutaj guziki galalitowe, bakelitowe i ze sztucznego rogu. W 1930 roku fabryka zatrudniała już kilkuset pracowników. Nie ograniczano się do guzików, rozwinięto dział radiowy i dział wyrobów izolacyjnych. Firma zdobyła też kontrakt dla Wojska Polskiego dostarczając słuchawki do radiostacji. Po wybuchu wojny zakład przejęli Niemcy i kontynuowali produkcję – przekazuje podstawowe informacje Stowarzyszenie.

Mural – wielkoformatowa realizacja artystyczna powstała na ścianie jednego z budynków pofabrycznych. Firma Red Sheels jest odpowiedzialna za opracowanie ostatecznego projektu muralu.

– Planujemy realizację muralu trójwymiarowego, czyli nie będzie on tylko malowidłem. Praca będzie zawierała elementy przestrzenne stworzone z guzików pozyskanych od mieszkańców. Wykorzystane materiały będą w oczywisty sposób stawały się pomostem łączącym to, co było (historyczne guziki) z teraźniejszością widzianą oczyma artysty i mieszkańców – dodaje Stowarzyszenie. Mural będzie umiejscowiony na ścianie budynku przy ul. Warszawskiej 52 B, w którym znajdowała się fabryka guzików.

Celem akcji jest podniesienie atrakcyjności i popularyzację samego miasta. Przypominanie ważnych historycznych faktów jest ważnym elementem tożsamości lokalnego społeczeństwa. Niektórzy, nawet mieszańcy Nasielska, nie wiedzieli o istnieniu wspomnianej fabryki. Przy okazji powstawania muralu, a także by nagłośnić akcję organizowano inne wydarzenia towarzyszące. Były to m.in.: konkurs plastyczny skierowany do dzieci ze szkół z gminy na makietę fabryki guzików, spektakl teatralny „Guzik z Pętelką", film dokumentalny „Nasielska Fabryka Guzików" oraz film fabularny „Fabryka Tajemnic". Guziki były zbierane od kilku lat. W 2018 roku w wielu miejscach w powiecie nowodworskim stanęły pudełka na guziki, były one w szkołach, urzędach, sklepach.

– Pieniądze na mural pozyskaliśmy od Urzędu Marszałkowskiego z zadania „Kultura, sztuka, ochrona dóbr kultury i dziedzictwa narodowego" pt. „To nasze dziedzictwo", także od Starosty Powiatu Nowodworskiego i Zarządu Powiatu Nowodworskiego oraz od Burmistrza Nasielska – mówi nam Kinga Szczypek. – Finansowo powstanie muralu wsparli także sami mieszkańcy gminy Nasielski i sympatycy tego projektu z całej Polski, a także zza oceanu, dorzucając swoją cegiełkę na zorganizowanej przez nas zbiórce na ten cel. Przy segregowaniu guzików, a było ich ponad 30 kg pomagały dziewczyny z KGW Wiejskie Sprawy Kobiet z Cieksyna i nasielska drużyna harcerzy „Błękitna Armia" – dodaje pomysłodawczyni guzikowej akcji.

Uroczyste odsłonięcie zaplanowano na 14 listopada. **natson**

Fot. Ewa Stangrodzka

Niebo na płótnach

Od kilku dni w Kawiarni Artystycznej PCKiSz w Ciechanowie oglądać można prace artystów zrzeszonych w Mazowieckim Związku Artystów Sztuk Pięknych.

Wystawa składa się z obrazów powstałych podczas pleneru malarskiego, który miał miejsce latem tego roku w Gołyminie, w rodzinnym siedlisku prezesa związku Roberta Zbikowskiego.

Dwudziestu malarzy w dowolnej technice przedstawiło swoją wizję tematu wiodącego – NIEBO. Są to artyści z Ciechanowa: Urszula Michalska, Ewa Standyło, Ewa Tomczak oraz z Mazowsza – Joanna Rodowicz, Joanna Ciepiela, Ola Cybulska, Łukasz Dymiński, Grzegorz Filipczyk, Anna Kamińska, Kazimierz Krasowski, Agata Malczak, Sylwia Michalska, Dorota Nasierowska, Halina Nowacka, Tomasz Pabin, Anna Pągowska, Kasia Środowska, Wojciech Adam Witkowski i Sławomir Wesołowski.

Komisarzem pleneru był Robert Żbikowski. Jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i doktorantem Instytutu Sztuk Pięknych w Kielcach.

Od wielu lat organizuje wystawy, warsztaty plastyczne, a także plenery malarskie, wykorzystując do tego między innymi swoje gospodarstwo w Gołyminie, które przekształcił w miejsce spotkań artystów i miłośników sztuki. Bywał kuratorem wielu wystaw.

MZASP powołany został przed czterema laty i ma siedzibę w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie. Zrzesza malarzy z Mazowsza, wśród nich kilkoro artystów związanych z ciechanowskim środowiskiem twórczym. Równocześnie z wystawą w Kawiarni Artystycznej w gablotach na ulicy Warszawskiej pojawiły się zdjęcia prac artystów należących do związku. Dołączyli do nich także: Marianna Olkowska i Ewa Janowska z Ciechanowa oraz Andrzej Walasek z Działdowa.

Dominującym motywem „ulicznej" wystawy jest natura, którą możemy podziwiać spacerując po ciechanowskim deptaku. Wspólny wernisaż obu wystaw odbył się z udziałem twórców w miniony piątek w Kawiarni Artystycznej. **ES**

Nowy porządek

Mocny jak zadany niespodziewanie cios, kipiący od gniewu jak uliczny tłum, wciągający niczym polityczna intryga – francusko-meksykański „Nowy porządek" Michela Franco to wbijająca w fotel mieszanka thrillera i dramatu roztaczająca przed nami szokującą wizję najbliższej przyszłości. Zdobywca Srebrnego Lwa – Nagrody Jury na festiwalu w Wenecji przewiduje jutrzejsze konsekwencje dzisiejszych napięć. **Film będzie można zobaczyć w Dyskusyjnym Klubie Filmowym w Kinie Łydynia w Ciechanowie już w najbliższy wtorek, 9 listopada o godz. 18.00.**

Pogłębiające się nierówności, pęczniejące bańki bogactwa pośród morza desperacji, frustracji i nędzy muszą doprowadzić do kryzysu i „Nowy porządek" rozpoczyna się właśnie w momencie, w którym biedni występują przeciw bogatym, kolorowi przeciw białym, wojsko przeciw społeczeństwu, a ulice bierze we władanie chaos.

Jesteśmy w sam środku wydarzeń, na 88 minut będąc zakładnikami niepowtarzalnego stylu Franco. Tym samym twórca intymnych, poruszających „Opiekuna" i „Pragnienia miłości" okazał się mistrzem kina gatunkowego, autorem błyskotliwej politycznej diagnozy i twórcą, którego chwytający za gardło film można postawić na półce obok „Jokera" czy „Parasite". Trzymając kciuki, żeby nie okazał się również prorokiem. **żet**

Ptasi poranek w bibliotece

Miejska Biblioteka Publiczna w Ciechanowie zaprasza dzieci w wieku od 6 do 9 lat na spotkanie z cyklu: Poranek w Bibliotece". Tym razem placówkę odwiedzi Pan Poeta - bajkopisarz i autor Ptasiej Serii.

Spotkanie odbędzie się 6 listopada, o godz. 10 w Krzywej Hali. Ilość miejsc, ze względu na przepisy sanitarne jest ograniczona, więc już teraz warto zapisać się i zarezerwować sobie miejsce. Zapisy są prowadzone pod numerem telefonu: (23) 672 28 88.

– Drogie Dzieci, Szanowni Rodzice, przygotowaliśmy dla Was gratkę i z ogromną przyjemnością zapraszamy Was serdecznie do Miejskiej Biblioteki na spotkanie z Panem Poetą. Pan Poeta jest autorem edukacyjnych bajek dla dzieci. Dobrze wie, jak z dziećmi rozmawiać, co je bawi i na które aktywności reagują najlepiej. Pokazuje dzieciom, że świat jest piękny, otwarty, pełen możliwości i dobrej zabawy – zachęca do udziału w spotkaniu Alicja Wodzyńska Dyrektor MBP w Ciechanowie. Książki napisane przez Pana Poetę to m.in.: „Kura, co tyła na diecie", „Wróbel, co oćwierkał sąsiadów", „Kruk, co kracze pokrakanie", „Kaczka, co przebrała miarkę", „Paw, co ogon miał z przyjaźni", „Sowa, co bałagan ma w porządku".

Spotkanie będzie miało charakter zarówno edukacyjny, jak i rozrywkowy. Nie zabraknie zabawnych historyjek związanych z ptasimi mieszkańcami lasów i parków. Pan Poeta, razem z pracownikami biblioteki poprowadzi również ciekawe warsztaty literackie. **natson**

Ministerstwo Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu. INSTYTUT DZIEDZICTWA MYŚLI NARODOWEJ FUNDUSZ PATRIOTYCZNY

Dofinansowano ze środków Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego w ramach Funduszu Patriotycznego

Film historyczny

Muzeum Regionalne oraz gmina Pułtusk zapraszają na film. „Święty dwóch narodów – powrót relikwii św. Władysława", to film dokumentalny opowiadający o postaci św. Władysława I Arpada jako wzorca doskonałego władcy dla królów polskich – wielkiego patrioty i obrońcy wiary katolickiej, patrona braterskich polsko-węgierskich więzi. Seans jest już dostępny na kanale YouTube urzędu gminy.

Wystarczy kliknąć w adres http://muzeum.pultusk.pl/film-swiety-dwoch-narodow-powrot-relikwii-sw-wladyslawa-juz-dostepny/, by przenieść się do przeszłości. Kanwą filmu jest odnalezienie w 2016 r. relikwii z głowy Świętego przez pułtuskich muzealników w kościele pw. św. Piotra i Pawła w Pułtusku oraz dalsze wydarzenia mające na celu potwierdzenie autentyczności szczątków. O tych wydarzeniach i faktach historycznych opowie prof. Radosław Lolo.

Film został zrealizowany przez Muzeum Regionalne w Pułtusku dzięki dofinansowaniu ze środków Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego w ramach programu Fundusz Patriotyczny – Edycja 2021 WOLNOŚĆ PO POLSKU.

eprasa.pl 016f2a5e7e

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Pamiętne Zaduszki '39

W polskiej tradycji od wieków dzień 1 listopada (uroczystość Wszystkich Świętych) oraz 2 listopada (Dzień Zaduszny) związane są w sposób szczególny z naszą pamięcią o zmarłych.

Stąd w tych dniach miliony Polaków udają się na groby swoich bliskich, aby w zadumie przywołać pamięć zmarłych, zapalić znicze, złożyć kwiaty, ogarnąć modlitwą bliskich, przyjaciół, znajomych, a nawet tych, o których nikt nie pamięta. Siła tej tradycji jest tak wielka, że wszelkie odstępstwa od niej, jeżeli już miały miejsce, wynikały z nadzwyczajnych sytuacji w jakich znalazł się kraj lub nieszczęść jakie doświadczały naród polski. Przykładem takich nadzwyczajnych sytuacji były ubiegłoroczne ograniczenia w odwiedzeniu cmentarzy, które wprowadzono w związku z szalejącą na świecie i w Polsce pandemią. Co ciekawe nawet w okresie PRL-u dzień 1 listopada - dla poprawności politycznej, której standardy narzucała wówczas Moskwa, nazwany Świętem Zmarłym, żeby tylko świętych z kalendarza wymazać - przez cały czas był dniem ustawowo wolnym od pracy. Zdarzały się jednak i takie lata, kiedy właśnie te wyjątkowe dla polskiej tradycji narodowej i religijnej dni, tj. 1 i 2 listopada, wykorzystać dla demonstracji siły obcej władzy czy wręcz drwiny i lekceważenia dla uczuć religijnych naszych przodków. Tak było między innymi w okresie II wojny światowej, a po raz pierwszy już w listopadzie 1939 r., kiedy większość ziem północnego Mazowsza została włączona w granice III Rzeszy. Dziś chciałem tę historię przypomnieć.

Zaledwie kilka dni po wycofaniu z tego terenu wojsk Wehrmachtu i oficjalnym objęciu lokalnych samorządów przez niemieckie władze cywilne ogłoszono, że wszelkie procesje organizowane dotąd w dzień Wszystkich Świętych oraz procesje na cmentarzach w Dzień Zaduszny są prawnie zakazane. Księża zastosowali się w większości do tego zarządzenia, choć w parafiach wiejskich (np. w Klukowie) „nieoficjalne" procesje organizowały grupy świeckich, a ksiądz później sam święcił groby. W miastach nie chciano jednak nikogo narażać i zrezygnowano z procesji, które 1 listopada po południu wyruszały z kościoła parafialnego na miejscowy cmentarz, gromadząc tysiące wiernych. Dla Niemców było to jednak za mało, gdyż widzieli, jak wielu ludzi w tych dniach zbierało się w kościołach na modlitwie i odwiedzało groby swoich zmarłych. Dlatego w kilku większych miejscowościach postanowili wykorzystać ten fakt do demonstracji władzy „panów" (niem. „Herren") nad masami polskich „podludzi". Tak było między innymi w Mławie, gdzie w czwartek 2 listopada 1939 r. miało miejsce wydarzenie, którego przebieg odnotowano w miejscowej kronice parafialnej:

„Dnia 2 listopada tegoż roku w Dzień Zaduszny wpadają zbiry hitlerowskie podczas mszy św. odprawianej przez ks. Władysława Celmerowskiego do kościoła w czapkach, z karabinami, i wypędzają wiernych z wielkim krzykiem i hałasem. W nonszalanckiej, łobuzerskiej pozie, w czapkach, czekają, aż ksiądz skończy mszę św., chociaż poprzednio polecili, by w tej chwili odszedł od ołtarza. Msza św. dobiega końca. Każą zamknąć kościół. Ksiądz wraca do domu zdziwiony, że jeszcze jest wolny. W mieście ani jednego człowieka nie ujrzysz na ulicy. Kaci hitlerowscy biegają i wrzeszczą jak wściekli. A biedni mławianie czekają, co będzie dalej. Tym razem skończyło się na łapance Żydów."

O wydarzenia z mławskiej fary opowiadali również inni ich uczestnicy, którzy zostali wówczas wygnani przez Niemców z kościoła. Jak podkreślają, najbardziej podziwiali nieugiętą postawę młodego księdza Celmerowskiego, który mimo krzyków esesmanów pod jego adresem, nie odszedł od ołtarza. Ludzie byli przekonani, że za chwilę zostanie rozstrzelany. Stało się jednak inaczej. Skończyło się na zamknięciu kościoła. W wielkim strachu wszyscy obecni w kościele i na Starym Rynku uciekli do domów, i nawet na cmentarz udali się w tym dniu tylko nieliczni. Natomiast nic nie wiadomo o losie zatrzymanych Żydów, o których wspomina kronika parafialna.

Jak się wkrótce okazało wydarzenia z 2 listopada były jedynie „próbą" przed Świętem Niepodległości, którego Niemcy również zakazali obchodzić. Patrząc na to, co działo się w kościołach i na cmentarzach w pierwszych dniach listopada, i niezłomnym harcie polskiego ducha mieszkańców Mazowsza, okupanci nie chcieli dopuścić, aby doszło do jakichkolwiek publicznych przejawów patriotyzmu. Dlatego niemieckie władze postanowiły tym razem znacznie poważniej potraktować miejscową ludność, biorąc w miastach zakładników, którzy mieli być straceni, gdyby doszło do jakichkolwiek prób łamania „niemieckiego porządku" w dniu 11 listopada. Zatrzymywano w większości osoby cieszące się autorytetem w lokalnych społecznościach. Tak było również we wspomnianej Mławie, gdzie tydzień po pamiętnych Zaduszkach, a dokładnie 9 listopada, aresztowano miejscowego dziekana ks. Władysława Marona wraz z ks. Władysławem Celmerowskim, a na Wólce - ks. kanonika Ignacego Krajewskiego, przedwojennego członka Rady Miasta, a także jego wikariusza - ks. Leonarda Perkowskiego. Razem z nimi trafiło do aresztu sześć osób świeckich, w tym miejscowi nauczyciele. Szczęśliwie po pięciu dniach wszystkich zwolniono. Ale pamięć o dniach listopadowych 1939 r. zapisała się na długo w ich pamięci oraz wielu innych mieszkańców Mławy oraz pozostałych miejscowości północnego Mazowsza.

50 nauczycieli z Mławy

W Mławie, w dniu nauczyciela osłonięta została tablica pamięci 50 nauczycieli Mławy i byłego powiatu mławskiego, którzy polegli w walce frontowej i partyzanckiej lub pomordowani zostali w obozach koncentracyjnych i jenieckich w latach 1939-45. Aktu odsłonięcia dokonał wojewoda Jerzy Wierzchowski w obecności sekretarza KW PZPR – Marii Rutkowskiej, kuratora oświaty i wychowania – Jana Gorzkiego, przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych Mławy, nauczycieli, wychowanków mławskiego Seminarium Nauczycielskiego.

nr 44, 30 października 1981 r.

Harcerskie wampiry

12 patroli harcerskich wyruszyło w późny październikowy wieczór z Ciechanowa do Szulmierza na spotkanie leśnej przygodzie. I RAJD NOCNY „WAMPIRIADA", zorganizowany przez drużynę harcerską „CONCORIADA" przyciągnął wielu zwolenników mocnych wrażeń. (…) Podczas nocnego dreptania patrole spotkały na trasie dziwaczne duchy, duszki, wampiry. Wszelkie upiory były jednak pokojowe nastawione do harcerzy i żaden nie śmiał wyssać krwi swych ofiar.

nr 44, 1 listopada 1991 r.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Jesteśmy za!

Spodobał nam się apel „Expressu Wieczornego". Apel o organizowanie giełd rzeczy zbędnych naszych domach, a może w obecnej sytuacji rynkowej – wielokrotnie bezskutecznie poszukiwanych w sklepach przez klientów. (…) Ta niecodzienna forma sprzedaży nam niepotrzebnych, a innym może przydatnych rozmaitości, to przecież i jakaś forma wzajemnej pomocy. No i wreszcie odbędzie się może bez odwiecznych antagonizmów: sprzedawca – klient.

nr 44, 30 października 1981 r.

„Tygodnik Ciechanowski" po raz setny

Jak ten czas leci. Wydawać by się mogło, że nie tak dawno zaczynaliśmy druk pierwszego numeru „Tygodnika Ciechanowskiego", a tu ni stąd ni zowąd, wyskoczył nam już 100 numer. Można powiedzieć – jubileuszowy. (…) Aktualnie stoimy przed sprawą usamodzielnienia pisma. Dotychczas „TC" drukowany był w drukarni „Dom Słowa Polskiego w Warszawie. W najbliższym czasie druk mają przejąć Zakłady Graficzne w Ciechanowie.

nr 45, 6 listopada 1981 r.

Kronika tygodnia

Przedstawiciele Komitetu Osiedlowego nr 7 w Ciechanowie (os. Kargoszyńska) i mieszkańcy osiedla spotkali się z prezydentem miasta – Kazimierzem Chrostowskim. Na spotkaniu omawiano sprawy związane z zagospodarowaniem osiedla – głównie budowę i poprawę dróg (w porze deszczowej dojście z osiedla do Szkoły Podstawowej nr 5 jest fatalne). (…) Do sklepu osiedlowego nie jest dostarczane białe pieczywo. Mieszkańcy nie chcą się z tym zgodzić.

nr 46, 13 listopada 1981 r.

Handel bronią

Na płońskim targowisku zatrzymano obywatela ZSRR Siergieja G. lat 20, który handlował bronią pneumatyczną. Handlarza zatrzymano. Zabezpieczono 11 sztuk broni w tym jedną dubeltówkę. Już następnego dnia kolegium ds. wykroczeń ukarało Siergieja G. grzywną w wysokości 570 tys. złotych. Orzeczono również konfiskatę broni jako przedmiotu wykroczenia.

nr 44, 1 listopada 1991 r.

HOROSKOP

BARAN
W najbliższych dniach odniesiesz sukces pod warunkiem, że uwierzysz w swoje siły i zaryzykujesz. Nie zapominaj jednak o zdrowiu, bo od kondycji, nie tylko fizycznej, sporo zależy. Szybkie decyzje wyjdą ci na dobre, ale nie złość się na innych. Od cudzych sporów i konfliktów trzymaj się jak najdalej, zwłaszcza jeśli uczestniczą w nich współpracownicy.

BYK
W tym tygodniu powinieneś trochę zwolnić tempa. Będzie ci trudno skupić się na tym, co ważne i potrzebne. Koniecznie znajdź czas, aby bardziej o siebie zadbać. Jeśli chcesz przekonać kogoś do swoich pomysłów, zrób to w weekend. Samotne Byki będą rozwijać tajemniczą znajomość z kimś poznanym na portalu randkowym…

BLIŹNIĘTA
Zapowiada się tydzień towarzyskich atrakcji i może ci zabraknąć czasu na własne sprawy. Ciągle ktoś cię będzie rozpraszał swoimi problemami. W miłości wydarzenia nabiorą tempa. W weekend nie przegap kogoś, kogo bardziej interesujesz ty, a nie inne atrakcje.

RAK
W najbliższych dniach zapragniesz rządzić całym światem, domem, rodziną. Twoje zdolności przywódcze i talent organizacyjny zostaną docenione, choć niektóre Raki rzeczywiście będą krzyczeć i rozkazywać. Nie przesadzaj, bo ktoś się obrazi. Możesz odnieść wielką porażkę i wzbudzić gniew najbliższych na wiele dni…

LEW
Zapragniesz, aby wszystko było idealne i poukładane, od porządku w domu po bagażnik w samochodzie. Nie bądź zbyt ambitny. Warto załatwić kilka spraw na „mieście", bo wszystko będzie się pomyślnie układać. W weekend odpocznij i zajmij się własnym zdrowiem oraz wyglądem. Nie ma sensu poświęcać się dla innych.

PANNA
Na początku tygodnia będziesz w dobrym humorze, ale współpracownicy wymyślą mnóstwo zadań, z którymi sam będziesz musiał się uporać. Zamiast się złościć, postaw na niekonwencjonalne rozwiązania. Do starych rozwiązań nie ma co wracać, zwłaszcza jeśli czujesz się przemęczony. W trudnych sprawach trzymaj język za zębami…

WAGA
Nadchodzi pracowity tydzień, ale zamiast się tym martwić, odważnie zabierz się za trudne sprawy. Możesz przy okazji odkryć w sobie nowy talent, a nawet pasję. Pamiętaj tylko o własnych korzyściach. Pod koniec tygodnia dyskretnie pilnuj swoich współpracowników, ktoś może podjąć błędną decyzję…

SKORPION
W najbliższych dniach policzysz swoje dochody i postanowisz ubiegać się o wyższe stanowisko lub zwiększenie wynagrodzenia. Możliwe są z tego powodu różne dyskusje, a nawet nieporozumienia. Inflacja i podwyżki dotykają wszystkich, i to będzie argument osoby decyzyjnej. Zastanów się, kto może ci pomóc w tej sprawie.

STRZELEC
Przed tobą udany tydzień. Poznane teraz osoby okażą się miłe i sympatyczne, dlatego warto wybrać się na jakieś towarzyskie spotkanie. Ktoś opowie ci inspirującą historię, dzięki której otworzą się przed tobą zupełnie inne horyzonty. Warto pogodzić się z pewnymi ludźmi i więcej się uśmiechać.

KOZIOROŻEC
Najbliższy tydzień sprzyjać będzie nawiązywaniu nowych znajomości i angażowaniu się w korzystne interesy. Będziesz jeszcze bardziej dociekliwy i spostrzegawczy. Pamiętaj też, że należy dotrzymywać słowa i danych obietnic. Nie odmawiaj pomocy bliskiej ci osobie i nie zaprzeczaj własnym słowom…

WODNIK
Będziesz w dobrym humorze, ale cały tydzień spędzisz w biegu, zaaferowany mnóstwem nowych spraw. Możliwe będą niespodziewane zmiany sytuacji i podejmowanie szybkich decyzji. Bądź ostrożny podczas rachunków lub zakupów. W miłości szukać będziesz wsparcia i zrozumienia…

RYBY
W najbliższych dniach będziesz niespokojny. Możesz nie wykonać służbowego polecenia lub otwarcie zbuntować się przeciwko starym przepisom. Tydzień sprzyjać będzie poznawaniu ciekawych wynalazków technicznych, które z powodzeniem ułatwią ci pracę. W weekend możliwa rozmowa z kimś, kto jest dla ciebie autorytetem.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, Kamila Mańkowska, tel.: 23 672 44 96,23 672 26 55, ogloszenia@ciechpress.pl, ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@ciechpress.pl
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 016f2a5e7e

KON-tekst

Patroni PKP

Do niedawna dworce służyły głównie podróżnym. Stąd się wyruszało w podróż i wracało, żegnało i witało. Dworzec kolejowy (autobusowy również) jest często pierwszym miejscem publicznym, z którym stykamy się, przyjeżdżając do nowej miejscowości. Albo ostatnim – gdy ją opuszczamy. To miejsca szczególne, nierzadko symboliczne, także dla lokalnej społeczności. Jakby lustro, w którym odbija się historia mieszkańców i miejscowości, czasami „na tle ważnych wydarzeń historycznych", ważyły się losy grup ludzi, którzy „przewinęli" się przez te obiekty.

Pewnie z tego założenia wyszły też władze spółki PKP S.A. i wymyśliły akcję przydzielania dworcom patronów. Te obiekty mają stać się teraz nośnikiem wychowania patriotycznego, o które obecna władza tak usilnie zabiega.

Patroni mają być przydzieleni aż 60 wybranym dworcom w kraju, 8 nadań już zrealizowano. Na naszym terenie stało się to w Mławie i Ciechanowie.

Kto może zostać patronem? „Brane są pod uwagę różne życiorysy, zakresy zaangażowania czy zasługi dla niepodległej Polski oraz różne okresy z bogatej, ponadtysiącletniej historii kraju" – informują władze kolei na swojej oficjalnej stronie. Ale pies pogrzebany jest właśnie w zwrocie „brane są pod uwagę". Kto bierze pod uwagę, jakie są kryteria i procedury? Nie wiadomo…

Na początku października budynek dworcowy w Mławie otrzymał imię dr Anny Tomaszewicz-Dobrskiej. Urodzona w Mławie w 1854 roku ginekolog i pediatra była pierwszą kobietą z dyplomem lekarskim, która praktykowała na ziemiach polskich jako lekarz. W 1880 roku otworzyła w Warszawie prywatną praktykę lekarską. W swoim gabinecie przyjmowała pacjentki z różnych środowisk, część z nich lecząc za darmo. Jako pierwsza w Warszawie wykonała tzw. cesarskie cięcie. Przez 30 lat pracowała w szpitalu położniczym, gdzie opracowała podstawowe zasady przestrzegania higieny oraz wymagała bezwzględnego ich stosowania przez cały personel.

No i super. Postać piękna. Wprawdzie jedyne co łączyło lekarkę z Mławą to miejsce urodzenia, opuściła bowiem miasto z rodziną tuż po urodzeniu i wyjeżdżając do Łomży (potem do Warszawy) nie mogła korzystać z dworca kolejowego, bo go jeszcze nie było (nie było też kolei), ale to szczegół.

W Mławie nie wszystkim podoba się patronka dworca, jeden z portali miejskich wystosował nawet oficjalne zapytanie – na czyj wniosek dworzec ma otrzymać imię dr Anny Tomaszewskiej – Dobrskiej, kto podjął taką decyzję i dlaczego w tej sprawie nie było konsultacji społecznych w Mławie? Redaktor portalu chciał się też dowiedzieć, dlaczego odrzucona została społeczna inicjatywa nadania dworcowi imienia Wacława Grabowskiego „Puszczyka" złożona do PKP.

Nie wiem czy PKP odpowiedziało, ale w miesiąc później nieoczekiwanie, również bez „konsultacji społecznych" pod ciechanowskim dworcem zjawili się przedstawiciele kolei z wiceministrem Aktywów Państwowych na czele, orkiestrą wojskową i pocztami sztandarowymi. Na ścianie dworca przykręcono tablicę z portretem żołnierza wyklętego, por. Romana Dziemieszkiewicza, który zginął w 1945 r. z rąk żołnierzy sowieckich w pobliżu dworca. W Ciechanowie zrealizowano jakby z opóźnieniem wniosek o uhonorowanie mławskiego „wyklętego".

Tym razem zaskoczenie, poruszenie i konsternacja w Ciechanowie – kto zabiegał, kto optował, na czyj wniosek, dlaczego nas pominięto?

Trudno się dziwić takim reakcjom. O nazwach patronów ulic, placów, obiektów użyteczności publicznej decydują samorządy gminne, w których istnieją komisje ds. nazewnictwa. Przyjmują one wnioski w tej sprawie od ludności, organizacji i stowarzyszeń, przeprowadzają konsultacje, zlecają kwerendy. Nie zawsze działa to bez zgrzytu, często decyzje są kontrowersyjne, wywołujące kłótnie wśród radnych, napięcia w środowiskach. Ale są przynajmniej jakieś zasady, procedury. Nie wiem dlaczego PKP pominęło tę drogę. Dlaczego nie zapytano miejscowych – jakiego patrona widzieli by na swoim dworcu? Z kim im po drodze.

„Nadania zbyt pospiesznie, bez refleksji i konsultacji budzą jak widać złe emocje, albo totalną obojętność. Nie wiadomo co jest gorsze.

RYSZARD MARUT

KRESKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Nostalgicznie, ale z nadzieją

Przez okno zagląda złota polska jesień, mieniąca się nie tylko odcieniami żółci. W jednej z szuflad biurka czekają identyfikatory dla wolontariuszy, którzy wyruszą na cmentarze, by kwestować na renowację zabytkowych nagrobków. Wyruszę z nimi, w podwójnej roli: koordynatorki i wolontariuszki. W piwnicy czeka stroik jesienny, odnalazły się kupione rok temu znicze, kolejne trzeba będzie kupić, tak jak i stroiki, i chryzantemy w doniczkach. Zaniosę je z rodziną na ciechanowskie cmentarze, na których spoczywają moja mama i dziadkowie, przodkowie po kądzieli, bliżsi i dalsi krewni, zmarłe za wcześnie koleżanki z liceum, sąsiedzi, znajomi i podziwiana przeze mnie za reportaże „Inka", czyli Alicja Fidrysiak, emerytowana dziennikarka Tygodnika. Może wybierzemy się do Winnicy, gdzie spoczęli tata i babcia mojego męża i inne osoby nam bliskie spoza rodziny. Może pojedziemy do Sońska, gdzie znajdują się groby moich krewnych, i ten niedawny – redakcyjnego kolegi Krzysztofa Kowalskiego, cenionego przeze mnie szczególnie za wywiady. Chciałoby się odwiedzić cmentarze w Pułtusku, zwłaszcza zabytkową nekropolię Św. Krzyża, na której całą rodziną kwestowaliśmy, cmentarze w Lekowie, Opinogórze, Pałukach i te nieco dalsze w Zielonej, Mławie – tu przystanęłabym przy grobie zmarłego siedem lat temu Wiesława Hagedornego, też Tygodnikowego dziennikarza, którego ceniłam za felietony, reportaże i opowiadania, w Lubielu i Porębie, miejscach pochówku przodków mojego męża, Makowie Maz., Warszawie, Strzegocinie, Klukowie, Przewodowie, Gzach, Pokrzywnicy i innych z grobami znajomych, w tym bohaterów moich artykułów. Chciałoby się także odwiedzić te dalsze cmentarze, na Podkarpaciu, gdzie znajdują się groby stryja oraz moich przodków po mieczu.

Piszę z tęsknotą za tymi, którzy byli mi bliscy, a których już wśród nas nie ma, i za tymi, których poznałam z opowieści i fotografii, a których z racji urodzenia nie dane mi było spotkać. Z nostalgią niedookreśloną i słowom się wymykającą. Jednocześnie z nadzieją na poczucie wspólnoty rodzinnej, parafialnej, lokalnej czy regionalnej, obcowania żywych i umarłych, świętych (nie tylko kanonizowanych), w tym naszych bliskich zmarłych i nieświętych, w drodze do świętości. Z nadzieją na uczestnictwo w kweście, będącej również wyrazem solidarności z tymi, którzy żyli przed nami. Z nadzieją na udział w „wielkim rytuale Polaków, który nie przestaje mnie zdumiewać i fascynować swoją formą, masowością i powszechnością", tak jak autora tego zdania, śp. Wiesława. Z nadzieją na modlitwę na cmentarzach, wspomnienia, zapalenie zniczy, czyli „wysłanie sygnału do nieba". Szczególnie w uroczystość Wszystkich Świętych, „w dniu, kiedy Polska widziana z góry staje się stosem gorejącym, wołającym o wieczny odpoczynek i światłość wiekuistą". Podobnie bywa 2 listopada, znanego w Kościele Katolickim jako Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych.

Nie chciałabym, by powtórzył się scenariusz z zamkniętymi na trzy dni cmentarzami, by po raz drugi było inaczej. Socjologowie, w tym dr Barbara Lewicka, pisali w listopadzie ubiegłego roku, że pewnie wrócimy do swoich zwyczajów, bo „tradycja jest czymś silniejszym niż pandemia". Mam nadzieję, że wygra tradycja. Gdy Państwo przeczytacie ten felieton, będziecie wiedzieli, czy moja nadzieja (i wielu z Państwa czytelników) okazała się płonna, czy nie. Niezależnie od tego, część z nas pewnie i tak będzie jeszcze przez cały tydzień, w oktawie ww. uroczystości, odwiedzać cmentarze, a niektórzy i w kolejne weekendy.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 44

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 42: ***Smutek to najgorsza poradnia*** **.**

Nagrodę otrzymuje: Szymon Stefański.

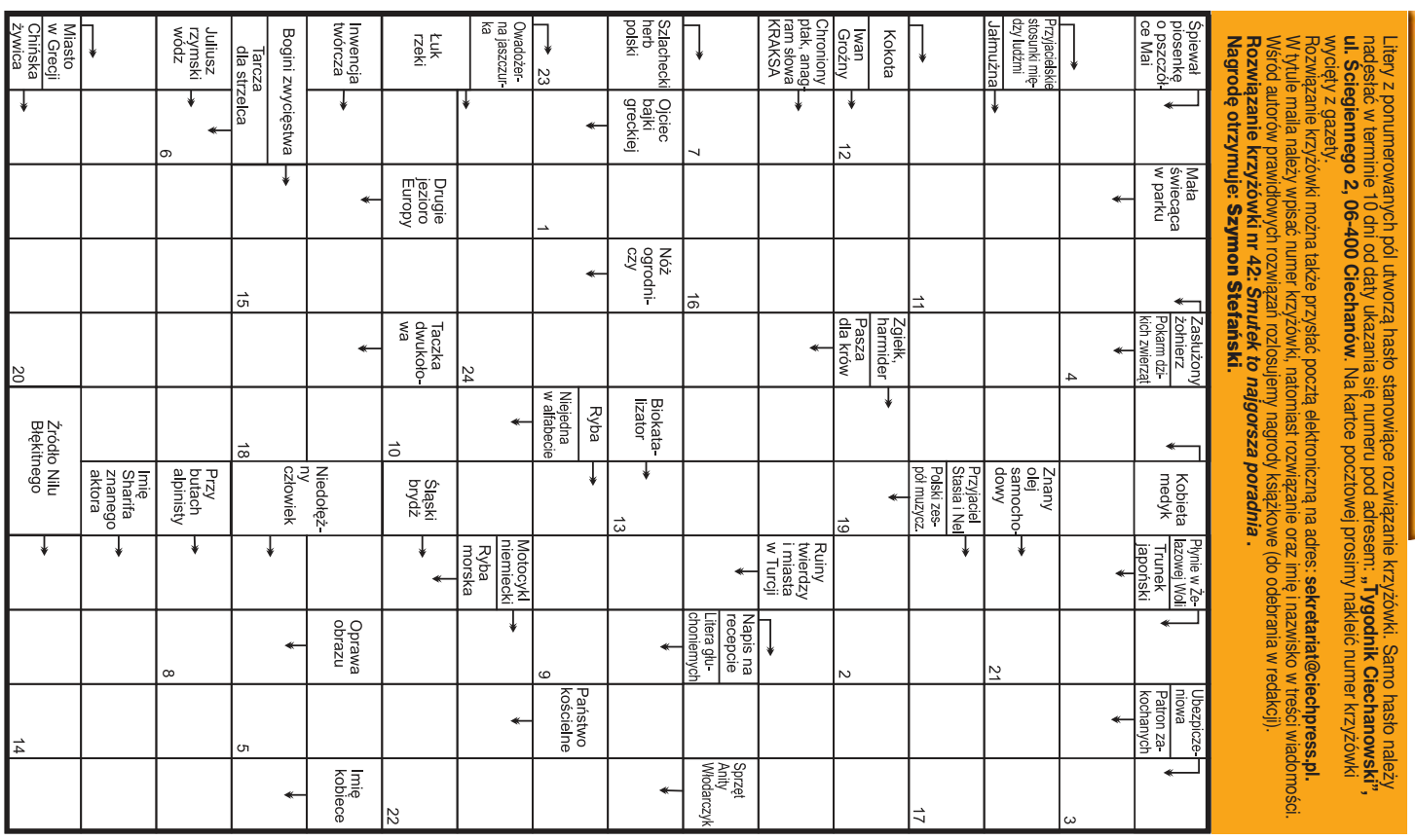

eprasa.pl 016f2a5e7e

Ciechanów:

Nagrodzono najładniejsze ogrody i balkony

7 października w ratuszu wręczone zostały nagrody za najładniejsze ogródki i balkony w zorganizowanej przez Urząd Miasta XXIV edycji konkursu. Wśród jego celów jest poprawa estetyki miasta, promocja nowatorskich i ciekawych rozwiązań dekoracyjnych, jak również tworzenie miejsc przyjaznych pszczołom poprzez zwiększanie ilości roślin miododajnych.

W kategorii budynków mieszkalnych w zabudowie wielorodzinnej I nagrodę (500 zł) otrzymała Wspólnota Mieszkaniowa „Kolejarzy" przy ul. 17 Stycznia 82. II nagrodę w wysokości 400 zł jury przyznało Wspólnocie Mieszkaniowej nr 6 przy ul. Powstańców Wielkopolskich 14, a III nagroda (300 zł) powędrowała do Wspólnoty Mieszkaniowej nr 1 przy ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 3.

Jak informuje rzeczniczka ratusza, w konkursie nagrodzono też ogrody przy budynkach jednorodzinnych. W tej kategorii zwyciężyli ex aequo Paweł i Agnieszka Dmochowscy (ogród przy ul. Jadwigi Dziubińskiej 19) oraz Zofia Tyszkiewicz (ogród przy ul. Romana Konwerskiego 20). Otrzymali nagrody w wysokości po 500 zł.

II nagroda w wysokości 400 zł została przyznana Ewie Rak (ul. Henryka Baranowskiego 10) i Urszuli Małeckiej-Betlińskiej (ul. Emilii Plater 4), a III nagrodę w kwocie 300 zł otrzymali Lidia Królewiecka (ul. Marii Konopnickiej 10), Halina i Sylwester Skoczylas (ul. Ludwika Solskiego 23) i Grażyna Wyszczelska (ul. Ludwika Solskiego 1).

Jury przyznało też trzy wyróżnienia w kategorii ogrodów przy budynkach jednorodzinnych. Nagrody rzeczowe otrzymali: Anna i Sławomir Czajkowscy (ul. Ukośna 13), Teresa Grzelak (ul. Stanisława Wyspiańskiego 21) i Maria Kesling (ul. Świętego Franciszka 14).

W trzeciej kategorii konkursowej – obiekty użyteczności publicznej – wyróżnienie i nagrodę rzeczową otrzymało Miejskie Przedszkole nr 5 przy ul. Gwardii Ludowej WRN 12.

W kategorii IV (balkony oraz ogródki na terenach budownictwa wielorodzinnego) I nagrodę w wysokości 300 zł przyznano Mirosławie Dymkowskiej (ul. Henryka Sienkiewicza 42/2), II nagrodę (200 zł) otrzymała Maria Pomaska (ul. Armii Krajowej 20/42), a III nagrodą (po 100 zł) jury uhonorowało Agnieszkę Przewodowską (ul. Gwardii Ludowej WRN 16/9) i Katarzynę i Marcina Zielińskich (ul. Karola Szwanke 20/49).

Łączna kwota nagród pieniężnych w konkursie wyniosła 4 600 zł. Wręczyli je prezydent Krzysztof Kosiński oraz sekretarz Adrianna Saganek.

Ogrody do konkursu mogły zgłaszać osoby fizyczne, prawne oraz zarządy osiedli i osoby trzecie (za wiedzą i zgodą właściciela posesji lub balkonu). W tegorocznej edycji nie mogły uczestniczyć obiekty, które zostały nagrodzone i wyróżnione w dwóch ostatnich latach.

rom

Szkoła stanęła do hymnu

20 października w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury 170 uczniów Szkoły Podstawowej w Sochocinie wspólnie odśpiewało 4-zwrotkowy hymn państwowy. Konkurs organizuje Narodowe Centrum Kultury z okazji 103. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Zadaniem konkursowym było wspólne wykonanie a cappella hymnu państwowego oraz dwóch wybranych pieśni hymnicznych, przez minimum połowę uczniów sochocińskiej szkoły. W repertuarze, obok „Mazurka Dąbrowskiego", znalazły się m.in. pieśni pt. „Gaude Mater Polonia" oraz „Rota". Przesłuchania i nagrania wykonywanych pieśni dokonało jury konkursowe spoza szkoły powołane przez organizatora.

Jak informuje urząd gminy, po przesłuchaniach przewodnicząca jury wręczyła na ręce dyrektora Publicznego Zespołu Szkół i Przedszkoli Samorządowych w Sochocinie Beaty Grabarczyk-Tomaszewicz dyplom uczestnictwa w tym niezwykłym przedsięwzięciu, a wszystkim uczniom i nauczycielom odpowiedzialnym za przygotowanie pogratulowała wykonania wszystkich pieśni.

Ogólnopolski konkurs pod nazwą „Do hymnu" jest organizowany już po raz czwarty. Jego cele to między innymi: uczczenie Narodowego Święta Niepodległości, doskonalenie umiejętności poprawnego śpiewania polskiego hymnu narodowego oraz rodzimych pieśni hymnicznych przez młodych Polaków, wzbudzenie zainteresowania historią polskiego Państwa i Narodu, której nośnikiem była m.in.: pieśń, edukowanie w zakresie szacunku dla symboli narodowych, wdrażanie do współpracy w grupie, kształtowanie poczucia wartości wspólnego działania, realizacji wspólnego celu i odpowiedzialności za jego osiągniecie i integrowanie środowiska szkolnej społeczności.

Żeby wziąć udział w konkursie „Do hymnu" co najmniej połowa uczniów danej szkoły musi zebrać się, by wspólnie wykonać hymn państwowy, a także dwie wybrane pieśni hymniczne. W roku 2021, obok siedmiu pieśni hymnicznych („Bogurodzica", „Gaude Mater Polonia" „Rota", „Marsz Polonia", „Boże, coś Polskę", „Święta miłości kochanej Ojczyzny", „Żeby Polska była Polską"), do wyboru jest również „Marsz Pierwszej Brygady".

W konkursie rywalizuje ze sobą 300 szkół z całego kraju. Ogłoszenie wyników nastąpi do 30 listopada br., a do tego czasu mocno trzymamy kciuki za uczniów sochocińskiej szkoły.

rom

Nieprzemyślany manewr mógł skończyć się tragicznie

Groźne zderzenie

W Serokach (gm. Lutocin, pow. żuromiński) doszło do czołowego zderzenia samochodów osobowych. W wyniku wypadku poszkodowane zostały dwie dziewczynki. Jedna z nich trafiła do szpitala w Płocku.

FOT. KPP W ŻUROMINIE

We wtorek (19 października br.), przed godziną 8 rano, żuromińska policja otrzymała informację o czołowym zderzeniu dwóch aut w jeden z miejscowości położonej pomiędzy Lutocinem a Bieżuniem. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący samochodem osobowym VW 69-letni mieszkaniec powiatu mławskiego, wykonując manewr skrętu w lewo nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu z naprzeciwka nissanowi, którym podróżowały trzy osoby. Siła uderzenia była dosyć duża. Nissan wypadł z drogi i uderzył w ogrodzenie. Poszkodowane zostały dwie małe pasażerki nissana. Młodsza z nich przewieziona została do szpitala w Płocku. Dziewczynka doznała obrażeń ciała. Kierujący byli trzeźwi. Okoliczności wypadku bada policja.

kuj

Pokrzywnica

Niewybuchy na polu

Mieszkaniec Pokrzywnicy podczas pracy na polu zauważył przedmiot przypominający pocisk. O znalezisku zawiadomił Komendę Powiatową Policji w Pułtusku, na miejsce przyjechał też patrol saperski. Łącznie znaleziono 34 niewybuchy.

Skierowany na miejsce wraz z patrolem policji pirotechnik potwierdził, że „niebezpieczne znalezisko" na polu nadal posiada cechy bojowe. Odnalazł także kolejne pociski, wszystkie noszące cechy bojowe. Łącznie odkryto ich 34. Saperzy zabrali je 6 października do neutralizacji na wyznaczonym do tego poligonie.

- Przedmiotów przypominających niewybuchy nie wolno dotykać ani przenosić czy rozbrajać – przypomina sierż. Renata Soból z KPP w Pułtusku. – O znalezisku należy jak najszybciej zawiadomić najbliższą jednostkę policji. Policjanci dokonują wówczas rozpoznania pirotechnicznego oraz zabezpieczą teren do przybycia saperów. Jeśli jest to możliwe, do czasu przyjazdu policji miejsce należy zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych.

IK

FOT. KPP W PUŁTUSKU

Mazowsze wsparło ochotników

64,7 tys. zł dla lubowidzkich strażaków

Ochotnicze Straże Pożarne z terenu gminy Lubowidz otrzymają specjalistyczny sprzęt, który zapewni bezpieczniejszą pracę im samym, ale także umożliwi skuteczniejszą pomoc mieszkańcom.

Marszałek Adam Struzik podpisał umowę z zastępczynią burmistrza Lubowidza Ewą Szczepańską i skarbniczką Anną Krajewską w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Żurominie. Zgodnie z opiewającą na niemal 65 tys. zł umową, do strażaków z OSP Lubowidz, OSP Płociczno i OSP Zieluń trafi następujący sprzęt: 6 aparatów powietrznych z butlą kompozytową i czujnikiem bezruchu, 2 agregaty oddymiające, kamera termowizyjna, prądownica wysokociśnieniowa, opryskiwacz i kombinezon do zwalczania szerszeni.

Tekst i fot. kuj

Ewa Szczepańska i Anna Krajewska podpisały umowę na dofinansowanie strażaków z terenu gminy Lubowidz

Sochocin ma swój mural

FOT. URZĄD MIASTA W SOCHOCINIE

Na ulicy Leśnej w Sochocinie powstał mural historyczny, poświęcony Powstaniu Warszawskiemu. Przedstawia on młodego uczestnika walk z polską flagą.

Pomysł muralu to wspólna inicjatywa młodych ludzi, lokalnych miłośników historii: Moniki Karwowskiej, Jacka Podgórskiego oraz Jarosława Goszczyńskiego. Teren pod wykonanie dzieła udostępniła radna Rady Miejskiej w Sochocinie Jolanta Kochanowska.

– Jakie przesłanie niesie mural? Nam przychodzi następująca refleksja: Pamiętajmy o Powstaniu Warszawskim! – informuje Urząd Miasta.

rom

eprasa.pl 016f2a5e7e

Prezent od władz samorządu wojewódzkiego:

Wyjątkowy koncert „Mazowsza”

„Mazowsze” zaprezentowało w Płońsku wyjątkowy koncert poświęcony pamięci założycieli zespołu. „Mira i Tadeusz” to nowa propozycja repertuarowa, której osią są najwspanialsze, najbardziej znane i lubiane tańce i piosenki „Mazowsza”.

Koncert odbył się w hali Miejskiego Centrum Sportu i Rekreacji w Płońsku. Jak opowiadał burmistrz Andrzej Pietrasik, pomysł jego zorganizowania pojawił się podczas oficjalnego otwarcia obwodnicy zachodniej. Inwestycję dofinansowały władze Samorządu

Województwa Mazowieckiego. I to z ich strony padła propozycja zorganizowania koncertu Mazowsza w Płońsku.

W koncercie uczestniczył wicemarszałek Wiesław Raboszuk, który kilka tygodni temu uhonorowany został miejską nagrodą – statuetką płońskiej

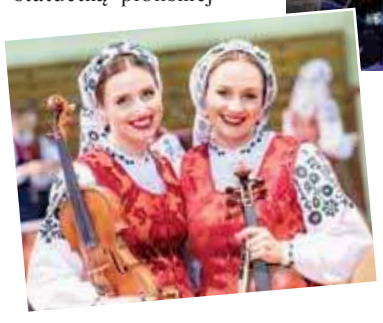

wieży. Za pomoc w realizacji inwestycji uznany został za przyjaciela Płońska.

Trwający prawie 2 godziny koncert odbył się w hali, a nie w domu kultury, ze względu na większą ilość miejsca dla widzów. Na parkiecie ustawiono krzesła. Licznie zgromadzona publiczność zasiadła także na trybunach.

Ekipa zespołu Mazowsze przywiozła ze sobą profesjonalną scenę, oświetlenie, nagłośnienie. Wstęp był bezpłatny, choć tego typu koncerty z reguły są biletowane. Trzeba było jedynie odebrać wejściówkę w domu kultury. Darmowe bilety rozeszły się niczym ciepłe bułeczki. Wśród widzów przeważali przedstawiciele starszego pokolenia. Niektórzy z nich po raz pierwszy mieli okazję być na takim koncercie.

W tym roku przypada 120. rocznica urodzin Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej

FOT. ROMAN NADAJ

i 125. rocznica urodzin Tadeusza Sygietyńskiego. Gdyby nie Mira, nie byłoby Sygietyńskiego, ani „Mazowsza” – powiedział kiedyś Marian Hemar, wybitny polski poeta, przyjaciel Sygietyńskich.

To zdanie oddaje w pełni rolę obojga artystów, w powstaniu zespołu, który od ponad siedemdziesięciu lat propaguje polską kulturę narodową w jej regionalnych odmianach, na scenach całego świata. Z tej okazji zespół, który począł się w marzeniach Tadeusza i został ukształtowany muzycznie przez niego, przy wizjonerskim, scenicznym wsparciu Miry, prezentuje wyjątkowy koncert pod tytułem „Mira i Tadeusz”.

Widowisko pełne jest najpiękniejszych pieśni i tańców z repertuaru „Mazowsza”, Na długo pozostanie w pamięci każdego, kto mógł je obejrzeć. „Mazowsze” pojawiło się w pełnym składzie. Wystąpili soliści, balet, chór i orkiestra pod dyrekcją Jacka Bonieckiego. To była piękna kulturalna podróż w czasie... RN

eprasa.pl 016f2a5e7e

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- ***Ortodoncja dzieci i młodzieży***
- Stomatologia estetyczna
- ***Tomografia CBCT/3D***
- Pantomogram
- Cefalogram
- ***Implantoprotetyka***
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- ***Endodoncja mikroskopowa***
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii

dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyń
Badania w zakresie kardiologii dorosłych:
ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyń:
USG Doppler żył kk. dolnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego:
poligrafia, leczenie CPAP

www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl CentrumMedycznewCiechanowie
rejestracja czynna od pon. do pt. w godz.08.00-20.00 tel.672 35 30/ 672 35 31

SIGMA-MAX
Wszystko dla dzieci, szkoły i biura.
ZAWSZE TANIO

Ciechanów ul. Augustiańska 35, www.sigma-max.pl
tel. 23 323 33 00 wew. 210, Czynne pn-pt 8-18 sob 9-17

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0785/21

Projekty dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
M2667-62126

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
fcp-1

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-1105/21

Arcisz KOTŁY C.O.
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,

Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Sprzedam rusztowania.
515 459 379
M2463-49735

Usługi Koparką 18 t.
503 748 014
M4415-85144

LEKARSKIE

Wypadają włosy? Trychoskopowe badanie skóry głowy i włosów.
13 listopada 2021 - Ciechanów Medicus Clinik.
Dzwoń: 731 528 888
M1229-73362

Psychoterapeuta Ciechanów, Warszawska 13A.
Tel. 575 030 680
M4414-76277

MOTORYZACYJNE

Skup samochodów złomowych.
Tel. 797 512 194
FN-201

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
SGARIBOLDI
DeLaval
512 689 095
FC-903
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

Garaże blaszane wzmocnione

Dowóz, montaż **gratis!**
- **Kojce dla psów**
- **Bramy garażowe**
- **Wiaty,**
- **Hale.**

Producent: 23 6803201, 29 6408203, 69 6753588 www.robstal.pl

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY
instal GOŁ
609 245 209 / 606 559 042
Szamba Betonowe
Producent - Montaż - Dostawa
- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

SKUP SAMOCHODÓW.
513 552 226
FC-0070/21

Skup aut za gotówkę.
793 225 912
FC-1011/21

AUTOKASACJA.
604 534 590
FC-1040/21

Tłumiki. 606 837 729
PC-01401/21

Skup akumulatorów, katalizatorów, autokasacja, odbiór aut z miejsca postoju. 601 803 426
SU-89

Sprzedam Nissan Qashqai 2,0, benzyna + gaz, 4x4.
Tel. 607 048 929, 607 784 929
FN-208

Sprzedam Volvo XC90 D5, 2009, 185 KM, automat, przebieg 246 tys. km. 602 720 583
PC-01493/21

KUPIĘ KAŻDE AUTO. SPRAWNE I NA ZŁOM.
516 375 775
M3579-26490

Sprzedam Hyundai Terracan 2,9 diesel, CRDi High z 2003 r., automat, 4x4, 14 000 zł.
Tel. 602 340 017
M1405-33648

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę mieszkanie. 504 742 582
PC-01499/21

Sprzedam działki budowlane w Strusinie - na granicy Sońska. Szczegóły na: www.otodom.pl, telefon 882 842 080
FC-1127/21

Sprzedam M-4, Gwardii Ludowej 1, Ciechanów. 664 993 958
PC-01502/21

Mieszkanie wynajmę. 502 296 962
PC-01511/21

Do wynajęcia kawalerka w Ciechanowie. 660 723 573
PC-01515/21

Sprzedam trzy piękne działki, ogrodzone, zezwolenie na budowę, media. 601 954 943
PC-01410/21

Sprzedam dom, centrum Ciechanowa. 510 833 316
PC-01420/21

Noclegi, pomieszczenia biurowe - Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0985/21

Sprzedam działkę. 606 625 631
FE-146

PRACA

Firma zatrudni kierowcę kat. C+E, kraj. 604 414 197
FC-1004/21

eprasa.pl 016f2a5e7e

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI UŁAMKOWEJ 1/2 CZĘŚCI SPÓŁDZIELCZEGO WŁASNOŚCIOWEGO PRAWA DO LOKALU

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Joanna Rykowska

(tel./fax 023-672-59-36) na podstawie przepisu art. 953 kpc

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 8 grudnia 2021r. o godz. 8.30 w budynku Sądu Rejonowego w Ciechanowie ul. St. Mikołajczyka 6, 06-400 Ciechanów w sali nr VIII, odbędzie się pierwsza licytacja ułamkowej 1/2 części spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w Ciechanowie przy ul. Głowackiego 14 m 30, stanowiącego własność Pawła Michałkiewicza.

Przedmiotowy lokal mieszkalny położony jest na IV piętrze w budynku wielorodzinnym. Powierzchnia lokalu wynosi 28,70 m kw, składa się z jednego pokoju, kuchni, łazienki z wc i przedpokoju.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Ciechanowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **PL1C/00043687/4**.
Nieruchomość została oszacowana na kwotę: 97.260,00 zł, w tym wartość udziału **1/2 części** stanowiącej własność Pawła Michałkiewicza na kwotę: **48.630,00 zł**.
Cena wywołania w I terminie licytacji jest równa trzy czwarte sumy oszacowania i wynosi: udziału **1/2 części** kwotę **36.472,50 zł.**

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest: **4.863,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. 7 grudnia 2021r.**
Rękojmia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika:
PKO BP SA O. Centrum w Ciechanowie 25 10201592 0000 2602 0054 1367.
Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.
W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać lokal w dni powszednie od godz. 11.00 do godz. 12.00 oraz przeglądać w kancelarii komornika akta postępowania egzekucyjnego.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie ograniczonego prawa rzeczowego lub przedmiotów razem z nim zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.
Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.
Licytant wpłacający rękojmię zobowiązany jest najdalej do dnia 07-12-2021r. godz:14.00 zgłosić swój udział w licytacji poprzez wskazanie swojego imienia i nazwiska lub nazwy firmy, adresu, numeru rachunku bankowego, na które należy zwrócić wadium oraz potwierdzenia dokonania wpłaty rękojmi.

Komornik Sądowy
Joanna Rykowska

fcp-415

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

Ubojnia zwierząt
Cezary Słonczewski
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737
FN-20

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
DĄB POL
SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

PRACA

Elektryk, mechanik, automatyk - stała praca, wyjazdy Polska+Europa. Za uczciwą pracę uczciwe wynagrodzenie. 505 128 869
FC-0989/21

Zatrudnię kierowcę kat. C+E z uprawnieniami, kierunek Polska-Szwecja. 509 673 929
FC-1087/21

Zatrudnię pracownika budowlanego. Miejsce pracy Warszawa. Zapewniam zakwaterowanie. Tel. kontaktowy 601 241 397
FC-1076/21

Firma Pecomex zatrudni kontrolera biletów w Ciechanowie. 603 976 687
FC-1161/21

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym, Skrobocin. 505 360 559
PC-01505/21

Zatrudnię w gospodarstwie. 510 686 525
FE-147

Zatrudnię brukarzy, może być rencista. 792 851 758
SM-193

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Firma Dąb-Pol Zygmuntowo k. Ciechanowa zatrudni pracownika do skupu bydła. Prawo jazdy kat. C. 500 097 312
M3012-72547

Firma Dąb-Pol Zygmuntowo k. Ciechanowa zatrudni pracownika do pomocy przy skupie bydła. 500 097 312
M4655-47047

Brygadzista budowlany. Prace przy wykończeniach mieszkań. Zapewniamy zakwaterowanie w Warszawie. 601 743 632
M3024-25277

Firma BJB Oknal Bogusław Kowalkowski, 09-110 Sochocin , Baraki 29. Przyjmie do produkcji okien PCV i aluminium. 606 203 738, 606 283 584
M4142-94467

ROLNICZE

Sprzedam traktorek na esie z przyczepką. 606 399 399
PC-01503/21

Sprzedam pług 4-skibowy Kverneland AB100, 2010 rok. 694 051 493
PC-01507/21

Sprzedam młode kury nioski, duże kaczki. 510 147 497
PC-01508/21

Sprzedam suche wysłodki. 510 147 497
PC-01509/21

Sprzedam knurki, loszki, prosięta. 512 201 064
PC-01512/21

Sprzedam klacz źrebną, bryczkę. 506 557 577
PC-01513/21

Sprzedam wóz konny, silnik elektryczny 7,5, spawarkę siłową 3-fazową. 23 676 20 65
PC-01474/21

Klepanie lemieszy, zębów do bron, siekier. 511 892 197
PC-01476/21

Sprzedam pług 4-skibowy Bomet, przyczepę samozbierającą jugosłowiańską SIP1. 667 633 541
PC-01478/21

Sprzedam łubin żółty na paszę, dwuletnią słomę - bele 150. 604 938 230
PC-01479/21

Sprzedam C-360. 512 004 120
PC-01481/21

Sprzedam Ursusa 1222, przyczepę HL 16 t. 517 841 738
PC-01482/21

Sprzedam pług 3-skibowy obrotowy, agregat uprawowy 3 m, ładowacz Troll. 510 411 656
PC-01501/21

Kupię lub wydzierżawię ziemię rolną w gm. Ciechanów i sąsiednich. 516 331 901
PC-01485/21

Sprzedam klacz zimnokrwistą ze źrebakiem. 516 331 901
PC-01486/21

Tanio siano, słoma. 23 664 25 86
PC-01489/21

Pług 3-skibowy obrotowy Kverneland. 783 107 527
PC-01495/21

Kupię bydło do chowu i do uboju. 667 987 888
FC-1142/21

Skup Bydła Wiesław Głażewski.
602 475 417
FC-1143/21

Sprzedam Ursusa 914 z Turem. 516 504 054
PC-01498/21

Sprzedam las, Gąsocin. 793 469 170
PC-01389/21

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER®
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRÄNZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

kränzle
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

KUPIĘ
prasę rolującą Metal-Fach, Claas Rollant 42, 44, 46, 62, 66, 250, Arobale, Welger, Krone, John Deere, Carraro, Morra, Vicon, Deuzh-Fahr, Greenland. Kombajn Anna, Bolko,Volvo, półzawieszany do ciągnika Z-020, prasę kostkującą Sipma Z-224, Famarol, Claas, Welger, John Deere.
Tel. 518 857 308
fcp-394

Sprzedam bele sianokiszonki - 90 zł, Wieczfnia Kościelna. 601 595 016
FC-1041/21

Sprzedam wycinaki, wybieraki do kiszonek i kukurydzy, przewracarki, beczkowozy i inne maszyny. 608 279 110
FC-1123/21

Kupię każdą słomę. 516 178 063
PC-01454/21

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0783/21

Sprzedam wysłodki mokre, szlakę, żużel z dowozem. 503 635 085
FC-1012/21

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0189/21

Sprzedam bele sianokiszonki z lucerny.
609 521 837
FC-0909/21

Kupię ciągniki rolnicze - każdy stan, każda marka. 507 771 711
M3522-88805

Sprzedam jęczmień, siano, bele słomy żytniej suchej. 513 920 754
SM-196

Nawozy - azotowe, fosforowe, wieloskładniki, inne. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1124/21

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 508 206 277
SU-87

Otręby pszenne, jęczmienne, workowane. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 10 13, 789 333 677
FC-1124/21

Śruty: sojowa, rzepakowa, słonecznikowa. Big/bag, workowane. Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677
FC-1124/21

Melasa dla bydła 1000 kg. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1124/21

Skup zbóż. „Ferm-Pasz", 09-130 Baboszewo. Z odbiorem 25 t.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1124/21

Wysłodki toffi oraz niemelasowane. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1124/21

eprasa.pl 016f2a5e7e

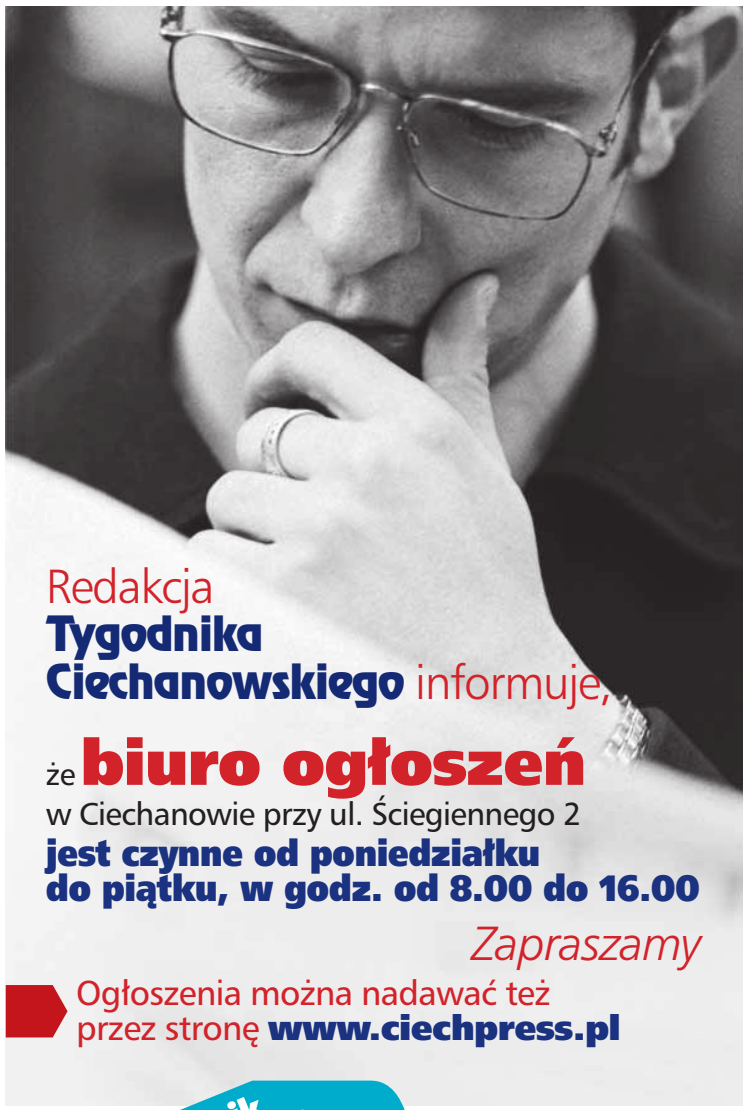

Ubojnia „ZARĘBA"
Michał Zaręba
Skup i ubój bydła
- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC
Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Dotacje rolnicze
Premia bezzwrotna dla rolników ubezpieczonych w KRUS chcących rozpocząć lub rozwinąć działalność gospodarczą. Dofinansowanie od 150 do 250 tys. zł na założenie lub rozwój własnej firmy. Wypełnianie wniosków. Dojazd do rolników.
Tel. 795 931 529
fcp-405

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Sprzedam stół do rzepaku mało używany Class. 668 529 694 Mak-136

Kupię koniczynę, tymotkę, grykę, facelię, lucernę, seradelę. 731 875 055 M4524-85141

Kupię groch, peluszkę, łubin, proso, słonecznik, rzepak, gorczycę. 732 791 068 M4524-94253

Sprzedam jałówki holenderskie, mleczne, wysoko cielne. 500 637 961 SM-192

Sprzedam zbiornik do mleka 1070 litrów. 515 717 573 RM-51

Zbiór kukurydzy ziarnowej z odwozem. Tel. 533 048 440 FN-209

Kupię żarłaki. 603 502 876 Mak-134

Skup ciągników, ładowarek, ciężarówek i maszyn rolniczych. 693 888 308 M3030-96521

Sprzedam byczka. Tel. 798 819 003 M4349-38334

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN 518 868 373 M4348-71342

Kupię grunty w gminie Ojrzeń, Sochocin lub sąsiednich. Tel. 516 748 883 M4349-29269

Skup samochodów osobowych i ciągników rolniczych, cena do 10 tys. zł. Tel. 661 033 855 FN-210

Ryby zarybieniowe. 602 399 656 www.ryby-gutocha.pl SP-35

Kupię bydło pourazowe - ubój w gospodarstwie. 606 374 505 SP-36

Kupię owies, żyto, pszenżyto. 694 808 966 SM-197

RÓŻNE

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996 FC-0784/21

Sprzedaż jabłek ekologicznych. 23 672 81 26 PC-01455/21

Drewno opałowe - sosna. 506 557 577 PC-01458/21

Sprzedam koty rasy Ragdoll z międzynarodowym rodowodem FPL/FIFe w kolorach: blue point, blue mitted, blue bicolor. 600 387 493 PC-01452/21

Kupię topole, olchę. 509 042 402 FC-1099/21

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl FC-1125/21

Choinki - świerk srebrny i pospolity. Możliwość rezerwacji. Przasnysz, 608 720 315 PC-01469/21

Drewno opałowe. 506 557 577 PC-01514/21

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora. 602 663 478, 600 306 637 FC-1007/21

Sprzedam pszczoły. 604 703 726 PC-01506/21

Sprzedam drewno cięte w workach, drewno grube oraz rozpałkowe. Oddam opony-różne. 888 575 567 Mak-128

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35 FC-1105/21

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35 FC-1105/21

Sprzedam drewno tartaczne. 603 502 876 Mak-135

Sprzedam drewno opałowe, kominkowe - brzoza. 663 336 379 FN-211

Szafy na broń, certyfikat S1. Ciechanów, tel. 664 055 742 M1544-09253

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348 PC-01320/21

Praca dla pań. Wysokie zarobki, mieszkanie. 733 028 016 PC-01359/21

Wdowiec po 50-tce pozna panią do wspólnego życia. 607 131 432 po 18.00 PC-01468/21

Poznam pana wiek 48-56 lat. 602 311 107 PC-01470/21

Kawaler 39 lat zapozna miłą dziewczynę. 508 581 086 SM-191

Pan 50 lat pozna Panią do stałego związku. 668 950 635 SU-92

Atrakcyjna brunetka, domowa cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697 TP-1

USŁUGI

Glazura, terakota, łazienki, remonty. 694 537 390 PC-01483/21

Spawanie bram, wierzej, przyczep, wiat. 694 308 237 PC-01413/21

Naprawa lodówek, zamrażarek, schładzalników do mleka. 697 342 132 FC-0978/21

Usługi ogólnobudowlane, wykończenia mieszkań. 792 851 758 SM-194

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Grudusk *informuje,*

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Grudusk oraz na stronie internetowej www.grudusk.com/index.php/bip na okres 21 dni, licząc od dnia 02.11.2021 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży tj.:

1. **lokal mieszkalny Nr 1 wraz z piwnicą Nr 1, dz. nr ew. 201/9 obręb Grudusk,**
2. **lokal mieszkalny Nr 4 wraz z piwnicą Nr 4, dz. nr ew. 201/9 obręb Grudusk.**

Fcp-416

POŻYCZKI W 15 MIN. GOTÓWKA OD RĘKI. 515 459 414 M4048-32906

Biuro Rachunkowe. 781 694 327, mariuszg2@gazeta.pl M3656-02027

Firma wykona dla Państwa wszelkie remonty, biura, domy, mieszkania. Budujesz, remontujesz, wymieniasz. 798 098 051 FE-140

Pełen zakres prac remontowo-budowlanych. 608 834 901 SM-188

Wynajem podnośnika koszowego 16 m wraz z operatorem. Wycinka drzew, usługi rembakiem i frezowanie pni. Tel. 507 567 910 FN-203

Prawnik. 607 656 598 FE-145

Usługi hydrauliczne. 508 491 711 SM-195

Gładź, malowanie, płytki, panele, wymiana drzwi i okien, rozbiórki itp. 503 748 165 M3521-84695

eprasa.pl 016f2a5e7e

Na leczenie Klaudii:

Bawili się i licytowali

35 tys. zł udało się zebrać dla walczącej z rakiem Klaudii Ryzińskiej–Wójcik, 31-letniej płońszczanki, mężatki i mamy 3-letniego Aleksandra.

Wspólne zdjęcie uczestników charytatywnej imprezy

Bal odbył się w sali Toast w Baboszewie. Wzięło w nim udział około 100 par. Wszyscy świetnie się bawili, a do tego hojnie licytowali na rzecz Klaudii. Niektóre przedmioty lub usługi uzyskały cenę 2-3 tys. zł. Uczestnicy balu wykazali się dużą hojnością. Tylko z samej licytacji zebrano prawie 25 tys. zł.

Jak poinformowała nas Elżbieta Burzykowska, która była jednym z organizatorów balu, impreza przyniosła w sumie 35 tys. zł. Patronat nad nią objął radny powiatowy Krzysztof Kruszewski. Gości zabawiał zespół Promenada. Bezinteresownie pomagały też inne osoby.

U Klaudii w 2015 roku po dłuższej diagnostyce wykryto raka jajnika. Początkowo lekarze zalecali całkowite usuniecie narządów rodnych. Na szczęście udało się przeprowadzić leczenie oszczędzające, dzięki czemu po operacji i chemioterapii udało się jej z mężem spełnić wielkie marzenie – na świat przyszedł Oluś.

- Niestety już w trakcie porodu okazało się, że zmiany na jajnikach powracają. Przeszłam wtedy kolejną operację ich wycięcia, jednak przeciwnik, z którym się zmagam, jest cały czas we mnie – opowiada pani Klaudia.

Dodaje, że jego całkowite usunięcie niesie ze sobą ogromne ryzyko przerzutów na sąsiadujące narządy. Ma za za sobą 3 operację oraz kilka chemioterapii. Żyje w ciągłym strachu o swoje zdrowie i życie.

Licytacje prowadził Adam Pietras, który gorąco zachęcał do podbijania ceny

Gości zabawiał zespół Promenada

- Wiem, że bez odpowiedniego leczenia choroba w każdym momencie może powrócić, a mój wewnętrzny wróg nabrać złośliwości. Jestem pod stałą obserwacją. Co 3 miesiące mam wykonywane badania kontrolne, aby jak najszybciej zauważyć ewentualne oznaki nawrotu. Żyję z tykającą we mnie bombą , ale chcę zrobić wszystko, co tylko możliwe, aby jak najbardziej ograniczyć ryzyko ponownego pojawienia się zmian – przekonuje płońszczanka.

Dlatego cały czas wspomaga mój organizm odpowiednią suplementacją, wlewami i zabiegami wzmacniającymi. Jest pod opieką dobrych lekarzy i ufa im, a wyniki badań poświadczają skuteczność stosowanej terapii. Niestety takie regularne leczenie wspomagające to ogromny koszt – ponad 190 tys. zł na pół roku.

- Do tej pory przy wsparciu rodziny oraz życzliwości przyjaciół regularne leczenie było możliwe. Mimo, iż oboje z mężem pracujemy to nie jesteśmy w stanie własnymi siłami opłacić tych wydatków. Dlatego bardzo prosimy o wsparcie – twierdzi pani Klaudia.

Klaudia Ryzińska-Wójcik z mężem

Początkowo nie chciała, żeby zbierano fundusze na rzecz jej leczenia. Bała się oceniania, bo wokół jest tylu potrzebujących. Do zmiany decyzji przekonała ją wspaniała dziewczyna, która zorganizowała na portalu społecznościowym zbiórkę na jej leczenie. Grupa nazywa się „#Licytacje dla Klaudii Ryzińskiej-Wójcik - ekipa -otwartych serc". Grupa jest otwarta, rośnie w siłę, ponieważ wciąż przybywają nowe osoby niosące bezinteresowną pomoc.

- Chciałabym serdecznie podziękować każdej osobie, która z potrzeby serca poświęca swój cenny czas. Dla wielu ludzi jestem kompletnie obca, a mimo wszystko bezinteresownie mi pomagają – komentuje pani Klaudia.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Więcej zdjęć z balu na stronie internetowej TC.

Fot. Parafia Lekowo

Uroczystość religijna

Relikwie ks. Popiełuszki w Lekowie

Do kościoła pw. Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Lekowie (gm. Regimin) sprowadzono relikwie błogosławionego męczennika ks. Jerzego Popiełuszki. Takie działanie ma być odpowiedzią na rzekomo trwającą walkę z Bogiem i Kościołem.

A przynajmniej tak określił swoje intencje w staraniu o sprowadzenie relikwii proboszcz parafii, ks. kan. Wojciech Iwanowski.

„W kontekście trudnych zdarzeń mających miejsce w naszej ojczyźnie w ostatnim czasie: liczne profanacje, apostazje, rezygnacja z katechezy dzieci i młodzieży, przyzwolenie w życiu publicznym na słowa i postawy uwłaczające ludzkiej godności, walka z Bogiem i Kościołem - pragniemy podjąć systematyczną modlitwę w intencji ojczyzny i o dar wiary. Mam nadzieję, że obecność relikwii ks. Jerzego stanie się zachętą dla parafian, aby zło dobrem zwyciężać" - twierdził w liście z prośbą o przekazanie relikwii proboszcz (cytat za Gość Płocki, przyp. red.).

Relikwie zostały przekazane lekowskiej parafii w 37. rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki przez ks. Czesława Banaszkiewicza, który przez 6 lat pełnił posługę z błogosławionym męczennikiem.

W uroczystości brali udział przedstawiciele władz i samorządu, OSP Lekowo, członkowie NSZZ „Solidarność" z Przasnysza i Mławy oraz tutejsi wierni. W każdy 19 dzień miesiąca przy relikwiach będzie odprawiana msza w intencji ojczyzny z udziałem młodzieży przygotowywanej do sakramentu bierzmowania.

kuj

eprasa.pl 016f2a5e7e